

41 mówców • Podjęcie uchwał • Jednomyślne zatwierdzenie tez

XII Plenum KC PZPR zakończyło obrady

16 bm. w Warszawie zakończyło się XII plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Obradom przewodniczył I sekretarz KC PZPR — Edward Gierk. W drugim dniu obrad kontynuowana była dyskusja nad referatem Biura Politycznego KC „O dalsze umocnienie roli nauki w społeczno-gospodarczym rozwoju kraju”.

W piątek głos zabrali: członek KC, minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki — prof. Sylwester Kaliski; wiceprezes Polskiej Akademii Nauk, dyrektor Instytutu Sa-

downictwa w Skierniewicach — prof. Szczepan Pieniążek; dyrektor Ośrodka Naukowo-Produkcyjnego Materiałów Półprzewodnikowych w Warszawie, doc. Bolesław Jakowlew; członek Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej, rektor Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie — prof. Wiesław Skrzydło; dyrektor Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej — prof. Zdzisław Kaczmarek; przewodniczący Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej d. s. Kadr Naukowych, sekretarz naukowy Oddziału PAN w Poznaniu — prof. Maciej Wiewiórowski; członek KC, dyrektor Bartoszyckiego Kombinatu Rolnego, woj. olsztyński — Leonard Gądzinowski; członek Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR, minister górnictwa — Włodzimierz Lejczak; rektor Uniwersytetu Jagiel-

ońskiego w Krakowie — prof. Mieczysław Hess; sekretarz KW PZPR w Gdańsku — Mirosław Demichowicz; kierownik Biura Konstrukcyjno-Projektowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego — Jerzy Piskorz-Nalecki; zastępca członka KC, przewodniczący Zarządu Głównego Socjalistycznego Związku Studentów Polskich — Stanisław Gabrielski; członek KC, dyrektor Zakładów Energetycznych Okręgu Zachodniego w Poznaniu — Lechosław Gruszczyński; członek KC, hutnik-brygadzysta w Krośnieńskich Hutach Szkła — Edward Biegański; członek CKR PZPR, dyrektor Instytutu Wzrostu i Rozwoju Przemysłu — prof. Zbigniew Gerlach; zastępca członka KC, rektor Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach — prof. Henryk Rechowicz; prezes hono-

ry Naczelnej Organizacji Technicznej, prof. Jerzy Bukowski; rektor Akademii Rolniczej we Wrocławiu, — prof. Ryszard Badura.

Po zakończeniu dyskusji (którą publikujemy oddzielnie) głos zabrał I sekretarz KC PZPR — Edward Gierk (tekst wystąpienia E. Gierka podajemy oddzielnie).

W toku 2-dniowych obrad XII Plenum KC PZPR łącznie w dyskusji głos zabrało 41 mówców.

Komitet Centralny PZPR podjął jednomyślne uchwały. (Teksty uchwał podajemy oddzielnie).

Komitet Centralny zatwierdził również jednomyślnie tezy XII Plenum „O dalsze umocnienie roli nauki w społeczno-gospodarczym rozwoju kraju”.

Plenum zakończyło odśpiewanie „Międzynarodówki”.

Przemówienie Edwarda Gierka na zakończenie obrad XII Plenum KC PZPR publikujemy na str. 2.

Uchwała XII Plenum KC PZPR

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przyjmuje referat Biura Politycznego wygłoszony przez I sekretarza KC tow. Edwarda Gierka oraz tezy „O dalsze umocnienie roli nauki w społeczno-gospodarczym rozwoju kraju” jako wytyczne działania w dziedzinie rozwoju nauki i techniki.

Komitet Centralny PZPR:
• zobowiązuje wszystkie instancje i organizacje PZPR do kierowania się tymi wytycznymi w codziennej działalności i do szerokiego ich spopularyzowania;
• zaleca rządowi przedstawienie Sejmowi PRL problemów dotyczących umocnienia roli nauki w społeczno-gospodarczym rozwoju kraju oraz programu realizacji postanowień plenarnego posiedzenia Komitetu Centralnego.

Komitet Centralny zwraca się do twórców nauki i techniki, do racjonalizatorów i wynalazców, by swym wysiłkiem twórczym wzbogacali dorobek materialny i duchowy narodu polskiego, stali się czynnikiem rozwoju socjalistycznej Ojczyzny.

Komitet Centralny PZPR

Dyskusja (OMÓWIENIE)

To, w jakim stopniu potrafimy uczynić naukę siłą wytwórczą i zastosować zdobycze rewolucji naukowo-technicznej w życiu społecznym i gospodarczym — podkreślano w drugim dniu dyskusji na XII Plenum KC PZPR — będzie jednym z czynników decydujących o tempie budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego w naszym kraju.

Główne problemy wymagające nowoczesnego i efektywnego rozwiązania — to: zarządzanie, koordynacja badań i ich planowanie, zagadnienia wdrożenia polityki kadrowej, aparatury naukowo-badawczej, sprawy związane z kształtowaniem modelu pracownika nauki. Polska stworzyła własny system organizacji badań naukowych. U-

Dokończenie na str. 2

Uchwała Komitetu Centralnego PZPR w sprawie kompleksowego programu zagospodarowania i wykorzystania Wisły oraz zasobów wodnych kraju

Z myślą o przyszłości ojczyzny Komitet Centralny PZPR uznaje za niezbędne przygotowanie programu zagospodarowania i właściwego wykorzystania zasobów wodnych kraju. Znaczenie tego przedsięwzięcia jest doniosłe. Polska bowiem podobnie jak wiele innych krajów świata, stoi w obliczu powiększającego się deficytu wody. Niedostatek i nieracjonalne gospodarowanie wodą, a także groźba rosnącego jej zanieczyszczenia mogą poważnie utrudnić rozwój społeczno-gospodarczy kraju.

Kompleksowe zagospodarowanie naszych zasobów wodnych, przede wszystkim Wisły i jej dorzecza, a także dorzeczy Odry i Warty, stanowi warunek zaspokojenia potrzeb kraju w wodę obecnie i w przyszłości. Racjonalne ukształtowanie tych zasobów jest niezbędne dla zaspokojenia szybko rosnącego zapotrzebowania na wodę w wielkich aglomeracjach miejskich, w rolnictwie i przemyśle. Konieczne jest zwłaszcza zapewnienie właściwej jakości wód.

Kluczowe miejsce w tym programie zająć powinno zagospodarowanie Wisły.

Wisła, gromadząc ponad połowę krajowych zasobów wód powierzchniowych, jest największym źródłem zaopatrzenia w wodę ludności oraz gospodarki narodowej.

Budowa kaskady Wisły ustabilizuje stosunki wodne na obszarach położonych w jej dorzeczu i umożliwi pełniejsze użytkowanie tych obszarów. Na około 4 mln ha użytków rolnych stworzone zostaną warunki dla znacznego wzrostu plonów wszystkich upraw roślinnych. Stanowić to będzie istotny czynnik realizacji programu żywienia narodu.

Zabudowa Wisły systemem stopni piętrzących, stanowiąca część składową ogólnego programu rozwoju gospodarki wodnej w jej dorzeczu, utworzy nowoczesną drogę wodną powiązaną z największym na Bałtyku zespo-

łem portowym Gdańsk — Gdynia.

Regulacja Wisły na całej jej długości stworzy także dogodne warunki dla dalszej aktywizacji gospodarczej znacznych obszarów kraju, dla rozwoju przemysłu i energetyki, zwłaszcza dla rozbudowy hydroenergetyki i lokalizacji elektrowni ciepłych o dużej mocy. Będzie to miało istotne znaczenie w rozwiązywaniu problemów paliwowo-energetycznych.

Korzyści tego wielkiego przedsięwzięcia staną się również wyznacznikiem w sferze życia społecznego. Wzdłuż uregulowanego biegu Wisły powstaną nowe ośrodki rekreacyjne, rozwinię się turystyka, przede wszystkim zaś stałe, staranne i racjonalne ochronie podlegać będzie naturalne środowisko człowieka.

Kompleksowe zagospodarowanie i wykorzystanie zasobów wodnych Wisły stanowi kolejne, ważne ogniwo w strategii rozwojowej wytyczonej przez VI i VII Zjazd partii. Dotychczasowe osiągnięcia socjalistycznej Polski, jej ogromny już i nowoczesny potencjał ekonomiczny stworzony w latach siedemdziesiątych — pozwalają podjąć to nowe wielkie zadanie i gwarantują jego wykonanie.

Komitet Centralny PZPR zaleca rządowi przygotowanie programu realizacji w latach 1981 — 2000 tego przedsięwzięcia. Komitet Centralny przedstawi go do akceptacji VIII Zjazdu partii.

Wisła, największa z polskich rzek, była zawsze naturalnym, centralnym ciągiem wodnym, wokół którego skupiały się i jednoczyły ziemie polskie. Z biegiem Wisły, od źródeł aż po ujście, powstawały liczne osiedla, wsie i miasta; ośrodki życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Była ona w dawnych czasach jedną z najbardziej uczęszczanych dróg wodnych

Europy, szlakiem ożywionego handlu i komunikacji, źródłem zaopatrzenia w wodę i energię.

Wisła była i jest symbolem wszystkiego, co polskie. W świadomości Polaków w kraju i na świecie Wisła nierozdzielnie łączy się z pojęciem ojczyzny.

Emocjonalny stosunek do Wisły spłata się w świadomości Polaków z praktycznym rozumieniem ważności tej rzeki dla funkcjonowania całego organizmu państwowego i gospodarczego.

Już od dziesiątków lat świadomość społeczeństwa polskiego nurtowała myśl o nadaniu Wisły nowej rangi we wszechstronnej służbie krajowi. Dopiero obecnie, w warunkach socjalizmu, powstały społeczne i ekonomiczne podstawy do rozpoczęcia dzieła, którego na taką skalę nikt przedtem podjąć nie był w stanie.

Jest to nasza narodowa powinność w imię rozkwitu ojczyzny i dobra jej obywateli. Jest to również nasz teraźniejszy obowiązek wobec przyszłych pokoleń Polaków.

Komitet Centralny zwraca się z apelem do ludzi nauki, do wszystkich środowisk zawodowych, do całego narodu o twórczy wkład w dzieło zagospodarowania zasobów największej polskiej rzeki.

Zwracamy się do młodzieży polskiej: to wy, młodzi obywatele socjalistycznej Polski powinniście podjąć dzieło, które było przedmiotem marzeń wielu pokoleń Polaków. Ojczyzna stawia dziś przed wami to wielkie i zaszczytne zadanie.

Zespoleni w służbie krajowi, wyznaczamy sobie cele ambitne, na miarę najlepszych tradycji i najgorętszych aspiracji naszego narodu. To, co wspólnie dziś podejmujemy, określa teraźniejszość i przyszłość ojczyzny, tworzy jej siłę i zasobność, umacnia jej godną pozycję w Europie i świecie.

Uczymy z Wisły symbol rozkwitu socjalistycznej Polski, szlak wiedzący w przyszłość.

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Warszawa, 16. 6. 1978 r.

Po raz trzeci na Starym Rynku



Po raz trzeci odbywa się na poznańskim Starym Rynku Jarmark Świętojański. Atrakcyjny jest w tym roku jego program; poszczególne imprezy obejrzały już tysiące poznańców i gości targowych z kraju oraz zagranicy. Duże zainteresowanie towarzyszy stoiskom twórców ludowych i rzemieślników artystów (na zdjęciu Witold Przybylski mistrz w trudnej sztuce cyzelerstwa). Organizatorzy nie zapomnieli także o dzieciach, którym proponują różnego rodzaju zabawy i występy teatryku lalkowego. Dzisiaj na Starym Rynku — dzień spędzić z rodziną i przyjaciółmi, jutro natomiast — dzień książki i młodzieży oraz Cepeliada”. (pik)

Fot. — H. Kamza

Znaczne obroty central handlowych

Wszystko wskazuje na to, że jubileuszowe 50 MTP przejdą do historii jako te, na których zanotowano największe obroty. Jak poinformował pełnomocnik ministra Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej do

spraw 50 MTP Anatol Nowik — do czwartku włącznie polskie centrale zawarły umowy eksportowo-importowe o łącznej wartości około 3,5 mld zł dew. Jest to prawie tyle, ile wynosiła kontraktacja w czasie ubiegłorocznych 49 MTP.

Spśród naszych partnerów z krajów RWPG największe

Dokończenie na str. 2

I sekretarz KC PZPR przyjął O. Fischera

Do Polski przybył wczoraj z oficjalną wizytą przyjacielską minister spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej Oskar Fischer. W rodzinnych przedpołudniowych w gmachu MSZ rozpoczęły się polsko-NRD-owskie rozmowy plenarne, które prowadzą ministrowie spraw zagranicznych Polski i NRD — Emil Wojtaszek i Oskar Fischer.

I sekretarz KC PZPR Edward Gierk przyjął przybyłego w naszym kraju z przyjacielską, oficjalną wizytą ministra spraw zagranicznych NRD Oskara Fischera. (PAP)

Delegacja WRL przybędzie do Polski

Na zaproszenie KC PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów PRL, złoży oficjalną, przyjacielską wizytę w Polsce partyjno-rządowa delegacja Węgierskiej Republiki Ludowej pod przewodnictwem I sekretarza KC WSPR Janosa Kádara. (PAP)

M. Fitouri złoży wizytę w naszym kraju

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL, Emila Wojtaszka 19 bm. przybędzie do Polski z wizytą oficjalną minister spraw zagranicznych Republiki Tunezyjskiej Mohamed Fitouri. (PAP)

Pomyślny lot „Sojuza - 29”

Do godziny 12 czasu moskiewskiego radziecką statek kosmiczny „Sojuz-29” wystartował w czwartek, dokonał 9 okrążeń Ziemi. Po przeprowadzonej w piątek korekturze orbity, obecne jej parametry przedstawiają się następująco: największa odległość od powierzchni Ziemi — 314 km, najmniejsza — 270 km, okres obiegu Ziemi — 90 minut, nachylenie orbity względem równika — 51,6 stopnia. Wszystkie uzasadnienia na pokładzie statku pracują prawidłowo, samopoczucie kosmonautów — Władimira Kowalonoka i Aleksandra Iwanowicza — dobre. (PAP)

A teraz Peru



Kibice piłkarscy w całym kraju dyskutują jeszcze o spotkaniu Polska — Argentyna, lecz już w niedzielę rozegrane zostaną kolejne mecze półfinałowe. Nasza reprezentacja zmierzy się w Mendocinie z Peru.

Mówi się — nie bez powodu — że reprezentacja Polski gra najlepiej wtedy, gdy w oczach fanów skazana jest na porażkę. Gdy występuje w roli faworyta — spisała się zwykle słabiej. W następnym pojedynku z Peru więcej szans na sukces daje się Polakom... Tę szansę trzeba jednak koniecznie wykorzystać.

Dokończenie na str. 8

od GŁOSU

Dwa radzieccy kosmonauci od kilkadziesiąt godzin krążą w Kosmosie. I choć jeszcze nie znamy w pełni ich naukowego programu, domyślać się możemy, że będzie to kolejny istotny krok w badaniu Kosmosu i w rozwijaniu międzynarodowej współpracy w tej dziedzinie.

Przy okazji tej nowej radzieckiej wizyty w Kosmosie, warto sobie przypomnieć, jak olbrzymią drogę rozwoju przeszła światowa technika związana nie tylko z badaniami Kosmosu, z jego pokojowym poznaniem, ale także dotycząca bardzo praktycznych i na co dzień przez nas wszystkich wykorzystywanych osiągnięć i wynalazków. Przypomnijmy sobie ogromną rolę, którą powszechnie spełniają dziś satelity meteorologiczne, dostarczające naukowcom i praktykom danych potrzebnych do ustalania prognoz pogody, zwłaszcza z terenów trudno dostępnych normalnymi, to znaczy nie — kosmicznymi, metodami. Albo taka sprawa, jak łączność satelitarna. Oglądając transmisję z różnych imprez sportowych, na przykład z obecnego mistrzostwa świata w piłce nożnej, nie zawsze zdajemy sobie sprawę, że w przekazywaniu obrazu i głosu z dalekiej Argentyny pośredniczą satelity, umieszczone na orbicie przez człowieka. Rozmowy telefoniczne przez ocean lub między odległymi o tysiące kilometrów miejscowościami Związku Radzieckiego również odbywają się za pośrednictwem satelitów. Jeden satelita może przekazywać jednocześnie kilkadziesiąt tysięcy rozmów, podczas gdy „pojemność” podmorskiego kabla łączącego Europę z Ameryką wynosi tylko kilka tysięcy rozmów.

Fakty te wprawdzie bezpośrednio mało mają wspólnego z obecnym lotem radzieckich kosmonautów, ale na pewno dają pewne wyobrażenie o praktycznym znaczeniu badań Kosmosu.

MF

Konferencja Episkopatu Polskiego

Pod przewodnictwem kardynała Stefana Wyszyńskiego, prymasa Polski, w dniach 14-15 bm. obradowała w Warszawie 164 konferencja plenarna Episkopatu Polskiego. (PAP)

Prezentacja pilskiego rolnictwa wobec dziennikarzy z całego kraju

Województwo pilskie gościło wczoraj dziennikarzy prasy, radia i telewizji z całego kraju, aby zapoznać ich z rolnictwem regionu nadnoteckiego.

Tematem wiadącym było hasło „Z nowoczesną techniką — do wyższej produkcji rolnej”. W czasie pobytu na Ziemi Pilskiej dziennikarze zwiedzili produkujące przedsiębiorstwa. Przedstawiono m. in. budowaną systemem własnym fermę tuczu trzody chlewnej w Brzecku, która pod koniec tego roku osiągnie zdolność produkcyjną rzędu 5400 sztuk, nowoczesną suszarnię „Rofamy”, a pracującą w Gajewie, której zdolność produkcyjna wynosi 5 ton suszu na godzinę. Dziennikarze obejrzeli także kompleks Kombinatu Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Adolfowie oraz bukalarnię na 1000 sztuk w Lipinach.

Kolejnym miejscem pobytu była Stara Lubianka. Mieści

Dyskusja, która przez prawie dwa dni toczyła się na tej sali była głęboka i owocna. Wypowiedzieli się w niej twórcy nauki i techniki, działacze polityczni i gospodarze. Potwierdziła ona słuszność stanowiska przedstawionego w materiałach, a równocześnie wniosła wiele uzupełnień, cennych opinii i słusznych postulatów.

Była to dyskusja krytyczna — ujawniła różne trudności i zahamowania, wskazała na istniejące, niewykorzystane rezerwy. Właśnie takie dyskusji pragniemy i oczekiwaliśmy. Chciałbym za nią wszystkim uczestnikom plenum serdecznie podziękować. Szczególnie gorąco dziękuję bezpartijnym uczonym, którzy z takim zaangażowaniem w pracach naszych uczestniczyli i tak wiele do nich wnieśli. Chciałbym też zapewnić, że Biuro Polityczne i Sekretariat KC oraz rząd zadają o to, aby cały dorobek naszych obrad, a także konsultacji przed plenum zostały właściwie wykorzystane.

Najważniejszy rezultat pracy obecnego plenum KC stanowi konkretyzacja głównych zadań, jakie w perspektywie dziesięciolecia wysuwają się przed polską nauką i techniką. Jest to dobra podstawa dla długofalowego programu rozwoju nauki, skoordynowanego z potrzebami strategii społeczno-gospodarczej.

Przedstawione w referacie Biura Politycznego priorytety społeczne i gospodarcze znalazły pełną aprobatę Komitetu Centralnego. Sformułowane też zostały ważne postulaty w sprawie kierunków doskonalenia działalności szkół wyższych oraz systemu organizacji prac badawczych. Obecnie najważniejszym staje się sprawne i energiczne urzeczywistnienie przyjętych założeń. Jest to wspólne zadanie ludzi nauki i kierownictw gospodarczych, organizacji partyjnych i władz państwowych.

Waga spraw, którym poświęciliśmy nasze obrady przemawia za tym, aby uchwalami obecnego posiedzenia Komitetu Centralnego nie zamykać dalszej nad nimi debaty. Wręcz przeciwnie, przyjmowane dziś kierunkowe wytyczne powinny być przedmiotem dalszych analiz i prac podejmowanych wspólnie przez odpowiednie władze państwowe i środowiska naukowo-techniczne. Podsumowaniem mogłaby stać się jesienią tego ro-

ku debata sejmowa nad rządowym programem realizacji postanowień XII Plenum. Sądzę również, że w przyszłym roku powinniśmy powrócić do tych spraw na plenum Komitetu Centralnego, by ocenić wcielanie w życie przyjętych postanowień.

Dyskusja na plenum udzieliła jednoznacznej poparcia dla propozycji w sprawie kompleksowego programu zagospodarowania Wisły i ogółu zasobów wodnych kraju. Podkreślono wagę zarówno gospodarczych jak i społecznych motywacji tego programu. Uchwaliliśmy obecnego plenum zapoczątkujemy więc ogólnonarodową pracę nad nowoczesnym zagospodarowaniem zasobów naszej największej ojczystej rzeki, której kształt utrwalony w znaku rodła stał się symbolem polskości. Jestem pewny, że inicjatywa Komitetu Centralnego znajdzie żywy odzwiek w całym narodzie u wszystkich Polaków.

Znaczenie obecnego plenum wykracza poza nader doniosłą problematykę roli nauki w rozwoju społeczno-gospodarczym. Ma ono również ogólniejszy sens polityczny i ideologiczny.

Podstawę władzy ludowej, a jednocześnie główną przesłankę pomyślnego rozwoju naszej ojczyzny stanowi sojusz wszystkich klas i warstw pracujących — robotników, chłopów i inteligencji, zespolenie serc i umysłów, umiejętności i wysiłków wszystkich patriotów. Zacieśnianie tej jedności, wynikającej z żywotnych interesów całego narodu, zbudowanej w bohaterskiej walce o wolność Polski, w ofiarnej pracy dla jej odbudowy i rozwoju — to najwyższy nakaz i najbarłżejsze dążenie w całej działalności naszej partii.

Aktywne włączenie się inteligencji polskiej do procesu budowy socjalizmu, stanowi ogromne osiągnięcie naszej partii i ważny czynnik jedności narodu. Jest to również ważna sprawa o znaczeniu perspektywicznym, gdyż w miarę dalszych przeobrażeń struktury zawodowej i podnoszenia ogólnego, poziomu wykształcenia społeczna rola inteligencji będzie się zwiększała, rosnąć będzie jej wpływ na życie społeczno-gospodarcze i na kształtowanie świadomości społecznej. Dlatego też musimy stale doskonaląc pracę partii wśród inteligencji, by całą ją, partyjnych i bezpartyjnych, zespolać wokół naszej polityki, w reali-

zacji zadań budowy rozwinętego społeczeństwa socjalistycznego.

Myślę, że to plenum jest dobitnym świadectwem takiego właśnie zespolenia czołowego oddziału naszej inteligencji — twórców nauki i techniki.

Socjalizm otworzył przed nauką polską nowe horyzonty rozwoju i nowe rozległe obszary współuczestnictwa w tworzeniu materialnego i duchowego dorobku narodu.

Nauka — jak każdy proces twórczy — może rozwijać się intensywnie tylko w odpowiednim klimacie społecznym, a efektywność i sprawne wdrażanie wyników badań do praktyki społecznej i produkcyjnej wymaga jeszcze usunięcia różnych barier i przeszkód. Będziemy do wspólnie czynić.

Będziemy również nadal stwarzać jak najlepsze warunki dla szerokiego kontaktów naszej nauki i techniki z nauką i techniką światową, by zapewnić maksymalne jej uczestnictwo we współczesnej rewolucji naukowo-technicznej. Ważne szczególnie mają tu bliskie związki, szeroka wymiana i współpraca z przedującą nauką i techniką radziecką.

Partia nasza i całe nasze społeczeństwo otacza szczerą troską twórców nauki i postępu technicznego, wychowawców młodego pokolenia — wszystkich, których myśli i trud wzbogacają potencjał intelektualny narodu. Są to bohaterowie naszych czasów, bliscy sojusznicy klasy robotniczej w budowie siły i zasobności socjalistycznej ojczyzny.

Polityka naszej partii nadal będzie sprzyjać twórczym wysiłkom ludzi nauki i techniki, całej polskiej inteligencji. Zadaniem wszystkich instancji i organizacji partyjnych oraz instytucji państwowych jest tworzyć dla nauki dobrą atmosferę, dbać o warunki dla jej rozwoju, troszczyć się o maksymalne wykorzystywanie jej osiągnięć, o stałe zacieśnianie wzajemnych związków nauki i praktyki.

Jest to sprawa o wymiarze i znaczeniu ogólnonarodowym, tak też będziemy nadal ją traktować i tak rozwiązywać. Dobro narodu bowiem, to najwyższy nasz cel i najważniejsza powinność. Czyżmy wszyscy, by socjalistyczna Polska była coraz silniejsza i zasobniejsza, by umacniała swe godne miejsce we wspólnocie państw socjalistycznych, swą dobrą pozycję w Europie i świecie. (PAP)

Dyskusja

Dokończenie ze str. 1

trzymując zasady tego systemu — mówiono — należy zwiększyć jego elastyczność, a także dopuszczać alternatywność rozwiązań. Znaleźć też trzeba doskonalszy system oceny efektywności badań naukowych oraz samych placówek naukowo-badawczych.

Wkład nauki w rozwój naszej ojczyzny — podkreślano — może być różnorodny. Składając się nań mogą nowe rozwiązania naukowe i nowe technologie. Może to też być wkład w uruchamianie nowych gałęzi produkcji oraz w dziedzinie doskonalenia organizacji i zarządzania. Szczególną rolę w procesie unowocześniania kraju i przyspieszania tempa jego rozwoju odgrywa ją wysoko kwalifikowane kadry.

W zakresie przygotowania tych kadr na potrzeby gospodarki, oświaty i administracji, kadr działaczy społecznych, świadomych obywateli i patriotów — doniosła rola przypada naukom społecznym. Nauka pełni bowiem nie tylko rolę w wąskim tego słowa znaczeniu użyteczną, polegającą na podejmowaniu i rozwiązywaniu zagadnień praktycznych. Warunkuje ona także ogólny postęp ekonomiczny i społeczny, wzbogaca kulturę narodową, kształtuje świadomość społeczeństwa. Ta kulturotwórcza rola dotyczy nauki w ogóle, a nauk społecznych i humanistycznych w szczególności.

W toku obrad wysunięto m. in. ciekawą propozycję powołania — oprócz powszechnej, średniej i wyższej — szkoły „czwartego typu”, która kształciłaby młodych ludzi po ukończeniu studiów, pragnących poświęcić się pracy naukowej. W tej najwyższej szkole, na wzór tego typu placówek stworzonych już w Związku Radzieckim i USA, słuchacze zdobywaliby głębsze podbudowanie teoretyczne — czego nie zapewniają w dostatecznym stopniu studia doktoranckie.

Omawiając problemy stojące przed nowoczesnym rolnictwem oraz naukami przyrodniczymi, wskazywano m. in. celowości stworzenia warunków do zwiększonego zaangażowania się w problemy biologii molekularnej i inżynierii genetycznej.

Podkreślano węzłowe znaczenie perspektywicznej gospodarki zasobami „wodnymi” naszego kraju dla dalszego rozwoju Polski i poprawy życia narodu. Woda jest bowiem cennym i niezaprzecalnym surowcem, zaś jej brak

możliwy stać się w przyszłości istotną barierą na drodze do osiągnięcia naszych celów narodowych, czynniakiem ograniczającym harmonijny rozwój całego kraju. Wskazywano, że zapotrzebowanie na dobrą i czystą wodę wzrasta bardzo szybko; m. in. wzrost jej zużycia przez ludność — zgodnie z przewidywaniami — zwiększył się z 2 mld m sześciennych w 1975 r. do 7 mld m sześciennych w 2000 roku. Równie istotnym zagadnieniem jest usprawnienie gospodarki wodnej na potrzeby rolnictwa. Wynika stąd konieczność kompleksowego i perspektywicznego gospodarowania zasobami wodnymi, które w Polsce należą do najniższych w Europie.

Dłatego zagospodarowanie dorzecza i osi Wisły, odgrywającej kluczową rolę w całej gospodarce wodnej Polski, jest złożonym i wielostronnym działaniem na miarę nie tylko potrzeb, ale i ambicji narodu, wymagającym wszechstronnego przygotowania naukowego, technicznego i organizacyjnego.

Kiedy głosimy słuszny postulat ukierunkowywania prac naukowych na sprawy najważniejsze, wiążące się z naszymi narodowymi specjalnościami, mamy zarazem przekonanie, że wśród nich coraz ważniejsze miejsce zajmuje gospodarka morską.

Port Północny, modernizacja naszych stoczni, opanowywanie odległych łowisk przez flotę rybacką — to tylko niektóre przykłady obrazujące skalę naszych dokonań w tej ważnej dziedzinie gospodarki.

W pracowniach i laboratoriach uczelni i placówek naukowo-badawczych — podejmuje się problemy związane z nowymi technologiami budowy statków, z doskonałymi sposobami ich eksploatacji, tworzy się koncepcje pełniejszego wykorzystania biologicznych zasobów morza i pracuje nad problemem ochrony wód.

Bez aktywnego wykorzystania wszystkich możliwości, jakie stwarza nauka, nie mogli byśmy bowiem osiągnąć na tym polu rezultatów, które stały się naszym udziałem.

Ważne miejsce w dyskusji zajął problem należytego koordynowania zakupów licencyjnych z postępem badań nad opracowaniem własnych technologii. Są one bowiem najistotniejszym elementem nośników postępu technicznego, stymulują jakość i efektywność produkcji, pozwalając tym samym na pełne zdyskontowanie poniesionych nakładów.

PAP

Znaczne obroty

Dokończenie ze str. 1

umowy podpisano jak dotychczas z ZSRR, Węgrami, Bułgarią i Czechosłowacją, a wśród państw kapitalistycznych czołowe miejsca zajmują RFN, USA, Szwecja i Wielka Brytania. Centralą, która zanotowała największe obroty (ich wartość przekracza już ponad miliard zł dew.) jest „Kolmex” handlujący taborem kolejowym. Dalsze miejsca zajmują: „Elektrim”, „Unitra”, „Agromet-Motoimport” oraz „Ciech”.

Kilka kolejnych kontraktów podpisano w piątek. „Metal-export” zawarł umowę eksportowo-importową z Węgrami, w zakresie obrabiarek sterowanych numerycznie, frezarek, tokarek oraz automatów tokarskich. Kontrakty podpisało również w „Elektrimie”, „Polimex-Cekopie”, „Agromet-Motoimport”, „Hortex-Polcoop”, „Minex”, „Navimorze” i „Unitrze”.

Cechą charakterystyczną za wierzanych umów jest znaczny udział w obrotach wyrobów wytwarzanych w ramach specjalizacji i kooperacji z naszymi partnerami handlowymi.

Korzystnym zjawiskiem jest duża dynamika eksportu kooperacyjnego, którego przyrost w tym roku jest wyższy niż eksportu ogółem. Na obecnych targach handel zagraniczny dokonuje również zakupów szeregu artykułów niezbędnych dla rynku wewnętrznego. Dostawy tych towarów będą w tym roku w przeważającej większości wyższe niż w roku 1977. Dotyczy to również artykułów zakupowanych w krajach kapitalistycznych. Będzie zatem więcej kawy, herbaty, owoców cytrusowych, bananów, przypraw i ryżu. Warto w tym miejscu przypomnieć, iż dostawy importowe na zaopatrzenie rynku stanowiąc będą w tym roku 7,6 proc. wartości całej masy towarowej, która znajduje się w naszych sklepach. Na 50 MTP dokonuje się również zakupów licznych części zamiennych oraz surowców niezbędnych dla funkcjonowania przemysłu.

KRONIKA TARGOWA

Rozstrzygnięty został kon-

kurs o tytuł tegoroczny Mister Eksportu. To zaszczytne wyróżnienie przyznano Piotrkowskiej Fabryce Maszyn im. J. Leńskiego za kombajn węglowo-bębnowy KWB-3 RDU.

W piątek tereny MTP zwiedzi członkowie delegacji Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej oraz związkowy sekretarz do spraw rynku i gospodarki Jugosławii Imer Pulja i podsekretarz stanu do spraw drobnych i średnich przedsiębiorstw w ministerstwie przemysłu Francji, Jean Pierre Prouteau.

Odbyły się spotkania z okazją dni wystawców Francji, Holandii, Jugosławii i Szwajcarii.

W piątek przedstawiciele austriackiej firmy Hoellmueller z Krems, która jest odbiorcą towarów eksportowanych przez „Hortex-Polcoop”, przekazali dar na Centrum Zdrowia Dziecka. Jest nim czek w wysokości 1000 dolarów.

W ciągu dwóch ostatnich dni za pośrednictwem Biura Informacji Technicznej NOT na targi przybyło 78 wycieczek inżynierów i techników z całego kraju. (map)

W Poznaniu

Narada sekretarzy KW PZPR

W Poznaniu odbywa się dwudniowa, krajowa narada poświęcona zagadnieniom ekonomicznym, z udziałem sekretarzy Komitetów Wojewódzkich PZPR z całego kraju oraz sekretarzy Komitetów Zakładowych resortów gospodarczych. Naradzie przewodniczy członek Sekretariatu KC PZPR, kierownik Wydziału Przemysłu Lekkiego, Handlu i Spożycia Zdzisław Kurowski.

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie małe i umiarkowane. Temperatura maksymalna 18-20 stopni, minimalna 6-8 stopni. Wiatry słabe, zmienne.

Wczoraj o godz. 18 notowano: w Poznaniu 18 stopni. Ciśnienie 748,5 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbyszek Kruszczyński

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH” POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-955 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Fleisierowicz, Kazimierz Marcinowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa, Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 548-85. Dział informacyjny 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręzciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocz (156 zł).

Indeks nr 35029

J-4

CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE

CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE, z końcem lat siedemdziesiątych, gdy kraj nasz osiągnął znaczny poziom rozwoju? Co robić — i jak — aby Polska nadal rosła w siłę, a ludziom żyło się dostatniej? Co każdy Polak może i powinien czynić, żeby zwiększyć swój osobisty wkład w realizację tego nadrzędnego celu? Oto sprawy godne głębokiego zastanowienia. Na łamach „Głosu” od dłuższego czasu swoje przemyślenia dotyczące dorobku Polski i możliwości jego pomnożenia — prezentują ludzie z różnych środowisk, z różnych stron Wielkopolski. Różni ludzie — a myśli wsłuchana: głęboka troska o pomysłowość kraju.

Dzisiaj publikujemy kolejne obywatelskie refleksje, związane z tym CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE.

Przed wszystkim obywatelska edukacja

Nazajutrz po meczu Polska-Republika Federalna Niemiec inaugurującym mistrzostwa świata w piłce nożnej, wczesnym rankiem odwiedziłem jeden z warsztatów samochodowych. Pracownicy tej placówki nie sobie jednak nie robili z obecności klientów (którzy marnując czas zaczęli się denerwować) — najważniejsze były wtedy refleksje po meczu i przewidywania dotyczące wyników kolejnych spotkań polskiej drużyny... Zatem i tamtego warsztatu do przerwania pogawędki i rozpoczęcia pracy długo nie było w stanie zmobilizować nie tylko nasza obecność. Znajdowali się tam również uczniowie jednego z techników samochodowych, odbywający właśnie praktykę, a na tablicy ogłoszeń widniały regulaminy, zarządzenia w pobliżu — słuszne w swej treści hasła.

Takie obrazy można zaobserwować nie tylko w okresie mistrzostw świata i nie tylko w warsztatach samochodowych. Marnujemy czas i lekceważymy robotę przy różnych okazjach, a przy tym pokazujemy młodym, jak nie należy wywiązywać się z obowiązków. Jeśli przeto tak właśnie dzieje się częściej, to najważniejszą dla kraju jest dzisiaj sprawa szeroko rozumianej edukacji obywatelskiej społeczeństwa. Wychowanie jest bowiem zamierzonym i celowym kształtowaniem stałych cech osobowości. Obarczanie organizacją tego procesu i odpowiedzialnością za jego rezultaty wyłącznie szkoły i rodziny jest nieporozumieniem i wynika z magicznej wiary, że jeśli dziecko w obydwu tych instytucjach zostanie dobrze wychowane, to w życiu społecznym będzie tak funkcjonował, jak tego oczekujemy. Ale czy młody człowiek zawsze postępuje zgodnie z zasadami wpajanych mu w rodzinie i szkole? Trudno na to pytanie jednoznacznie odpowiedzieć: nie. Trzeba jednak otwarcie powiedzieć: nie zawsze.

Człowiek zachowuje się tak, jak mu na to pozwalają konkretna sytuacja, konkretne warunki panujące w środowisku. Organizując proces wychowania należy więc pamiętać o konieczności oddziaływania nie tylko na sferę świadomości, lecz także właśnie na kształtowanie owych warunków. Piszę o tym dlatego, gdyż często pomniejsza się znaczenie dobrej organizacji pracy i właściwej atmosfery w stosunkach między ludźmi, a więc tych elementów, których udział w tworzeniu warunków pracy jest bardzo istotny.

Szukając możliwości powiększenia naszego wspólnego dorobku zwróćmy więcej jeszcze uwagi na człowieka — tę niewyczerpaną rezerwę, której w stopniu optymalnym nie uświadczymy już nigdy. Znowu odwołam się do przykładu zacytowanego na wstę-

pie: gdyby w owym warsztacie zatrudniony był ktoś, kto organizację pracy i gdyby jego pracownicy marnując czas nie byli przekonani, że „i tak wyjdą na swoje”, szybko obsłużono by kolejnych klientów, likwidując przy tym zaległości, o których istnieniu świadczyły liczne oczekujące samochody.

Potrzebne są nie tylko dobre intencje, zarządzenia i programy; o wychowaniu nie wystarczy wyłącznie mówić. Jedną z przyczyn niepowodzeń w edukacji społecznej jest właśnie woluntarystyczny sposób zarządzania i sterowania życiem społeczności różnych środowisk — poprzestawanie na formalizowaniu zamiarów w postaci wniosków, programów, uchwał i zarządzeń. Kiedy brakuje rzeczywistej działalności wychowawczej, gdy nie bierze się pod uwagę autentycznych układów i rzeczywistych procesów, rezultaty nie mogą zadowalać. Im bardziej ludzie czują nacisk urzędowych pism, tym częściej znajdują sposoby, by „obejść” zarządzenia, dostosowując się raczej do realnej rzeczywistości.

Gdyby przyjąć, że procesem wychowania należy objąć wyłącznie dzieci i młodzież, a o jego rezultatach decyduje tylko praca rodziny i szkoły, sytuację można by porównać do produkowania ze szlachetnych materiałów najpiękniejszych przedmiotów, które w zderzeniu z twardym życiem szybko ulegają zniszczeniu.

W procesie wychowania musi więc uczestniczyć ogół społeczeństwa — także pracownicy warsztatu, brigada mistrza X, załoga małego i dużego przedsiębiorstwa, nauczyciele i rodzice oraz wszyscy dorośli. Nie można przy tym zapominać, że edukacją obywatelską należy objąć również wszystkich dorosłych (słuszniej byłoby powiedzieć — przede wszystkim dorosłych). Oczywiście — nie przy pomocy samych zarządzeń. Trzeba m. in. zmienić układ bodźców materialnych, lepiej wynagradzając tych, którzy pracują dobrze. Likwidując szkodliwą praktykę „wychodzenia na swoje” trzeba tworzyć warunki dla wzrostu aspiracji.

Być może pomógł by w tej pracy zakładowi socjologów, psychologów i pedagogów, przygotowani do penetracji tych dziedzin życia, od których najba dziej zależą rezultaty wychowania obywatelskiego. Sprawa to teraz tym ważniejsza, że mamy szansę zbudowania znakomitego systemu oświatowego, którego produkt — młody człowiek dobrze przygotowany do życia w społeczeństwie — może zostać poddany negatywnej reedukacji przez środowisko, w którym przyjdzie mu żyć i pracować.

prof. dr hab. HELIODOR MUSZYŃSKI
dyrektor Instytutu Pedagogiki
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu

Z problemów XII Plenum KC PZPR

Soczewka gospodarności

Chlubimy się posiadaniem ogromnej 3,5-milionowej armii ludzi z wykształceniem średnim i wyższym. Niekiedy jednak nie stajemy się umienniejszymi myślenia ekonomicznego, wykraczając poza sferę indywidualnych i do tego nader prosto pojmowanych interesów. Ostatnimi czasy miałem nieprzyjemność rozczarować się co do kilkorga absolwentów uniwersytetu, poddających w wątpliwość celowość ciągłego stymulowania wydajności pracy. Ich niepewność sprowadzała się do tezy, iż „żyłowanie wydajności obniża jakość”. Podobna w duchu opinia wyraża pewien inżynier, pełniący funkcję kierownika odcinka robót. „Są przecież jakieś granice — powiedział — tempa machania łopata i ja nie mogę od ludzi wymagać ponad siły”.

Wymiana poglądów z inżynierem odbyła się w kantorku i z tej perspektywy mój rozmówca wydawał się mieć słuszną rację. Wszelako z perspektywy placu robót, inne można było mieć spojrzenie na ową „szaleńczę” tempo pracy. Zostawmy jednak na boku sferę pracy niekwalifikowanej, bo coraz jej w gospodarce mniej i coraz bardziej marginalne ma ona znaczenie w bilansach ekonomicznych.

Okazuje się jednak, że nawet ludzie solidnie wykształceni wyobrażają sobie, że zwiększanie wydajności, to dopięwanie ludzi do coraz większego wysiłku; że jest to proces podobny do śrubowania wyników w biegach długodystansowych. Tymczasem w naszej solidnie już rozwiniętej gospodarce hasło „zwiększać wydajność” oznacza zupełnie coś innego. Wydajność pracy, a także szerzej — efektywność gospodarowania należy zwiększać przede wszystkim energiczniej pra-

cując głową — tak najbardziej lapidarnie można ująć temat czwartkowego Plenum KC PZPR.

Podobna formuła wynika z faktu, iż w ostatnich latach dokonaliśmy wielkiego skoku technicznego. Do fabryk weszła nowoczesność. Dość powiedzieć, że ponad połowa maszyn i urządzeń w przemyśle nie ma jeszcze 5 lat, że statystyczne stanowisko robocze w przemyśle wyposażone jest w trwałe środki produkcji wartości sięgające 400 000 zł, że wydaliśmy miliardy na zakup licencji.

Oczywiście, ten ogromny i bardzo skoncentrowany w czasie zastrzyk nowoczesności przyniósł owoc w postaci zwiększenia wydajności pracy. Mamy jednakże całkiem uzasadnione spostrzeżenie, że to nie powinien być piękny owoc, lecz stale rodzące drzewko owocowe. Tu właśnie jest pies pogrzebany: wprowadzenie do fabryk nowoczesności nie oznacza automatycznie poprawy efektywności, a także wydajności, lecz jest dopiero właściwą podstawą dla osiągnięcia dobrych wyników. Jeśli tak nie jest, to dlatego, że nowoczesność techniczna nie towarzyszy — mówiąc najkrócej — nowoczesności myślenia i działania. Tu jest bodaj — jak sądzę — jedno z węższych gardel naszej gospodarki. Nie jest to zresztą pogląd specjalnie odkrywczy, bo podobna myśl wynika także z materiałów rozpatrzonych przez XII Plenum KC PZPR.

Oto spora część nowoczesnych, wysoko wydajnych maszyn pracuje sobie spokojnie na część parę, a stan załogi pozostaje niezmiennym. Oto wielu uznano, że nowa maszyna czyni nieaktualnym zagadnienie organizacji i dyscypliny. Oto szybkie, precyzyjne automaty karmione by-

wa niechlujnie wykonanymi półproduktami, w następstwie czego maszyna staje i nowoczesna fabryka przemienia się w manufakturę. Słowem — nie zawsze potrafimy należycie spożytkować tę nowoczesną technikę. Postępujemy — bywa — tak, jakbyśmy chcieli komputer napędzać ręczną korbką.

Również wielka sprawa to efektywność wykorzystania licencji i w ogóle postępu technicznego. Jest rzeczą wiadomą, że najwspanialszy dziś wykwit myśli technicznej — to stajemy się starociem, jeśli od chwili zaistnienia nie pracujemy się usilnie nad jego udoskonaleniem. A często zdarzają się sytuacje odwrotne. Zakupiona nowiutka licencja traktujemy jako wieloletnią receptę na sukces, choć de facto jest to jedynie stworzenie warunków do odniesienia sukcesu i... nie więcej. Czy i w jakim stopniu ten sukces odniesiemy, zależy w wielkiej mierze od owej pracy włożonej na początku — pracy głową naszej kadry naukowo-technicznej, wspomaganej przez ruch racjonalizatorski.

Aczkolwiek niewątpliwie by łoby uproszczeniem upatrywać źródeł wzrostu wydajności tylko w postępie naukowo-technicznym. Można nawet powiedzieć, że z punktu widzenia beztroskiej logiki właściwego gospodarowania — nie jest to nawet sprawa pierwszorzędna. Spójrzmy na to przez nieco schematyczny pryzmat robotnika w fabryce.

Warunkiem pierwszym wydajności są odpowiednie kwalifikacje. Z tym jako się rzekło jest u nas nie najgorzej. To znaczy kwalifikacje ma ten robotnik coraz lepsze, ale jednak nie zawsze znajduje to właściwe odbicie w wydajności. Problem polega bowiem

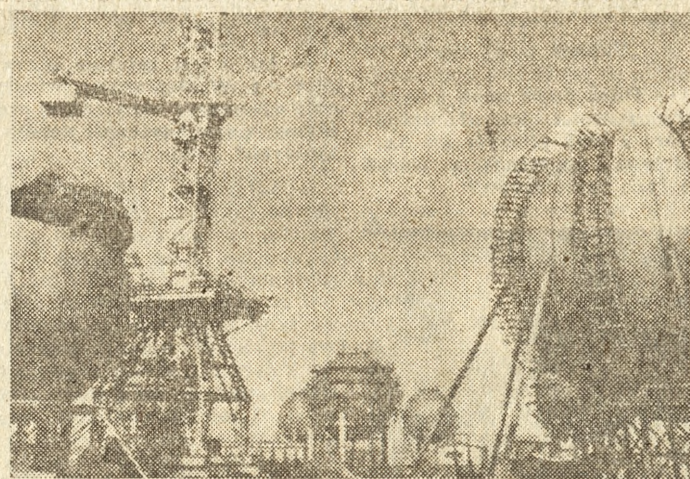
Dokończenie na str. 6

TOMASZ JEZIORAŃSKI

30 lat Układu Polska — Węgry

18 bm. mija 30 rocznica podpisania Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między Polską i Węgrami. Układ ten został odnowiony po 20 latach, w maju 1968 roku. Z perspektywy 30 lat konstatacja: można nie bez satysfakcji, że tradycja przyjaźni między naszymi narodami nabrała konkretnych cech, świadczących o dynamicznie rozwijającej się wszechstronnej współpracy we wszystkich dziedzinach.

Na zdjęciu — budowa kolejnej instalacji rafinerijnej w kombinacie chemicznym Leninavos. CAF — MTI



W minionych latach jeden z pawilonów Międzynarodowych Targów Poznańskich przeznaczano dla pokazania współpracy gospodarczej i technicznej krajów RWPG. Potem przyszedł znowu oznaczanie eksponatów powstałych we współpracy producentów z krajów socjalistycznych specjalnymi kolorowymi emblematami. W tym roku zaniechano obu tych przedsięwzięć. Po prostu wśród eksponatów znalazły się wiele wyrobów wspólnie wytwarzanych, nie ma też potrzeby organizowania specjalnych wystaw obrazujących dorobek kooperacji i specjalizacji krajów socjalistycznych, gdyż jego dowody można spotkać w każdym pawilonie krajów — członków RWPG.

Ta współpraca gospodarcza jest najlepiej widoczna gdy prześledzić wzajemne obroty handlowe poszczególnych państw. Okazuje się wtedy, że kraje RWPG są dla siebie najważniejszymi partnerami handlowymi. Np. dla Polski trzeci największy partnerzy to ZSRR, NRD i Czechosłowacja. Współpraca gospodarcza będzie coraz bardziej rozwijana. Dzięki specjalnym dokumentom przyjętym na XXV sesji RWPG, precyzującym kompleksowy program dalszego pogłębiania i doskonalenia współpracy oraz rozwoju socjalistycznej integracji gospodarczej, już dzisiaj wia-

Polska w RWPG

ZWIĄZKI PEŁNE TREŚCI

domo jak będzie charakter oraz kierunki współpracy za 15—20 lat.

W roku ubiegłym ponad 57 procent globalnego eksportu Polski zostało przeznaczone dla krajów RWPG, nasz import z tych państw stanowił 48,5 procent wartości całego polskiego przywozu. W tych obrotach jest coraz większy udział wyrobów będących wynikiem specjalizacji i kooperacji. Np. w roku 1971 wynosił on tylko 2,3 proc., a już w roku ubiegłym około 17 procent. Ale w niektórych dziedzinach jak w przemyśle elektromaszynowym — jest prawie trzykrotnie wyższy.

Produkcja wyrobów wytwarzanych w Polsce w wyniku podziału specjalizacyjnego i w wyniku kooperacji z krajami RWPG odbywa się na podstawie około 100 wielostronnych porozumień, w których uczestniczy nasz kraj oraz 220 umów dwustronnych. Polska jest bardzo aktywnym uczestnikiem we wszystkich międzynarodowych organizacjach gospodarczych RWPG. Obecnie działa 37 takich organizacji do 32 spośród nich należy Polska. 11 organizacji RWPG — w tym 6 wie-

lostronnych — ma swoją siedzibę w naszym kraju.

Co przynosi Polsce udział w tych porozumieniach gospodarczych? Przede wszystkim umożliwia rozwój naszych specjalności eksportowych i to na skalę, której nigdy nie udało się zrealizować gdyby nie zapewniony zbyt na tak olbrzymim rynku, jakim są dla siebie kraje RWPG.

W tym międzynarodowym podziale pracy w przypadku Polski czołowe miejsce zajmuje m. in. przemysł okrętowy. W okresie powojennym wyprodukowano w Polsce 1566 statków, z których 75 procent trafiło do 26 państw świata. Największą odbiorcą jest Związek Radziecki, pod którego banderą pływa 690 statków wyprodukowanych w polskich stocznicach. Właśnie w ramach specjalizacji RWPG staliśmy się światowej marki dostawcą drobnych i średnich uniwersalnych, specjalnego typu zbiornikowców, statków typu Ro-Ro, drewnowców, statków rybackich, trawlerów i super-trawlerów, baz przetwórczych oraz statków badawczych. Naszą specjalnością są w dużej mierze urządze-

nia z zakresu wyposażenia statków: maszyny sterowe, wciągarki, systemy łączności i sygnalizacji, łodzie ratunkowe itp. W tegorocznej targowej ekspozycji „Centromoru” znajduje się kilka ofert statków najwyższej klasy światowej.

Wśród krajów RWPG Polska jest również znanym producentem kompletnych obiektów przemysłowych, zwłaszcza kwasu siarkowego. Na Targach w Warszawie jest makieta fabryki kwasu z gazów powstających w procesie hutniczym. W latach 1976—77 wyeksportowaliśmy 41 fabryk kwasu. Dalszych 25 wytwórni jest w fazie kompletowania i budowy dla odbiorcy radzieckiego. Inne nasze specjalności to wytwórnie płyt wirowych i pilśniowych, cegły silikatowej, linie produkcyjne waty mineralnej i wytwórnie mączki paszowej.

W wyniku wieloletnich umów i współpracy z radzieckim przemysłem — polski producent maszyn budowlanych i drogowych „Bumar” — stał się jednym ze światowych potentatów. Liczne porozumienia (8 umów wielostronnych i 11 dwustronnych) przyczyniły się do

rozwoju produkcji obrabiarek. Dzięki temu eksport tych urządzeń do krajów RWPG osiągnął wartość 250 mln zł dewizowych. Polska specjalizuje się w produkcji obrabiarek dla kolejnictwa, precyzyjnych uchwytych tokarskich, sprzętów i hamulców elektromagnetycznych oraz innych urządzeń.

W przemyśle motoryzacyjnym jesteśmy powiązani szeroką współpracą z kilkoma naszymi czołowymi partnerami handlowymi, takimi jak Związek Radziecki, Jugosławia, Węgry i Czechosłowacja. Strona polska realizuje np. eksport kooperacyjny podzespołów do samochodów osobowych „Lada”, co zapewnia nam możliwość importu niezbędnych samochodów ciężarowych o dużej ładowności oraz licznych samochodów osobowych cenionych na naszym rynku. Wytwarzamy ponadto 29 pozycji spośród ponad 50 elementów niezbędnych do stacji obsługi samochodów.

Dzięki współpracy ze Związkiem Radzieckim weszliśmy do klubu producentów urządzeń dla elektrowni jądrowych oraz wielkich samolotów pasażer-

skich. Wspólnie z radzieckim partnerem opracowano konstrukcję nowego samolotu dla rolnictwa M-15. Jest szereg jeszcze innych dziedzin w których nasza współpraca z krajami RWPG jest bardzo rozwinięta. Dotyczy to m. in. urządzeń energetycznych, elektrycznej techniki obliczeniowej, maszyn rolniczych i dla przemysłu spożywczego, urządzeń kolejowych oraz szeregu wyrobów przemysłu chemicznego. Sporo tych wyrobów znajduje się na stoiskach 50 MTP, zarówno w pawilonach polskich producentów jak i naszych partnerów.

RWPG obchodzić będzie w przyszłym roku 30-lecie powstania. Rozwijające się stosunki handlowe między państwami członkowskimi tej organizacji gospodarczej znajdują odbicie we wzroście wzajemnych obrotów handlowych; widac je zarówno w postaci eksponatów jako i licznych kontraktów zawieranych na 50 MTP. Jest to współpraca korzystna dla wszystkich partnerów biorących w niej udział. Dzięki niej wielu wytwórców rozwinęło swą produkcję na skalę światową. W grupie tej znalazły się również polskie organizacje gospodarcze produkujące statki, maszyny budowlane i drogowe, sprzęt górniczy, kompletne obiekty przemysłowe i energetyczne.

MAREK PRZYBYLSKI

Bezcenne dzieła sztuki

Ikony, niezwykle malowidła na drewnie, wzbudza ją od lat podziw i zainteresowanie miłośników i historyków sztuki, malarzy i kolekcjonerów. Odnajdywaniu i zabezpieczaniu tych bezcennych zabytków towarzyszyły niejednokrotnie wręcz anegdotyczne okoliczności, jak choćby historia pewnego osadnika z podanołkiej miejscowości, który na ikonę natrafił w obozie, gdzie polichromowaną deską zabito okno. Rolnik, pomysł apelu konserwatora zabytków o dostarczenie ich do muzeum, zawiązał znajomości w słone i przywiózł je na wieś do Sanoka.

Ekspozycja, bez uszczerbku przekazana do miejscowych zbiorów muzealnych, jest jednym z najcenniejszych zabytków.

Największą kolekcję ikon — blisko 1500 obrazów — posiadają dwie sankcje placówki: Muzeum Historyczne i Muzeum Budownictwa Ludowego. Tutaj też znajduje się specjalistyczna pracownia konserwacji tych dzieł.

Niemal wszystkie ikony — a wiele z nich pochodzi z XIV wieku — zgromadzone w muzealnych magazynach to dzieła anonimowe. Rzadko też można natrafić na obraz sygnowany datą.

Sanockie ikony, poddane pieczołowitej konserwacji bądź zabezpieczone przed dalszym niszczeniem działaniem czasu, budzą stałe zainteresowanie. Rzeczywista wartość tych bezcennych dzieł nie jest jeszcze znana. Mają ją dopiero ustalić niedawno rozpoczęte skomplikowane badania analityczne. (PAP)

O Polsce w świecie

Wstuchani w wasz teatr...

Jak do swej Mekki przybyli do Warszawy goście teatralni z całego świata. Parada różnorodnych przedstawień, przemawiających jednak do każdej publiczności uniwersalnym językiem sceny, wymiana poglądów, zastanawianie się nad przyszłością Melpomeny — oto treść dni przełomu maja i czerwca. O reputacji naszego teatru w świecie i powiązaniach z naszą myślą sceniczną mówią:

JEAN DARCANTE — sekretarz generalny ITI (Międzynarodowego Instytutu Teatralnego):

— Międzynarodowy Instytut Teatralny interesuje się szczególnie bogatą działalnością polskiego teatru, jego doświadczeniami. Nie jest to tylko grzecznościowe stwierdzenie. Nie mówię tego w każdym kraju, w którym przebywam. Spotkanie 1978 uważam za niezwykle ważne dla rozwoju sztuki scenicznego, dążącej do bezpośredniego kontaktu między ludźmi. Duża jest w tym rola Jerzego Grotowskiego, firmującego warszawskie sympozjum, poświęcone sztuce debiutanta, konieczności stałej odnowy warsztatu twórczego. Myślę, że Międzynarodowe Spotkania Teatralne w Warszawie są początkiem czegoś nowego, jakby przejściem z jednej epoki do drugiej. I naszymi wspólnymi przemyśleniami będziemy się zajmować w praktyce przez co najmniej kilka następnych lat. Jestem z całą moją przyjaźnią dla Polskiego Ośrodka ITI i jego inwencji.

GEORGIJ TOWSTONOGOW — dyrektor Leningradzkiego Teatru Dramatycznego im.

Gorkiego, reżyser (znakomita inscenizacja „Historii konia” według Lwa Tolstoj, która znalazła się w repertuarze Spotkań):

— Cenię polską kulturę teatralną. Cieszy mnie każdy przyjazd do waszego kraju, reakcja widzów, z której opinia bardzo się liczy. Nasz teatr od lat pozostaje w przyjacielskich związkach z warszawskim Teatrem Współczesnym, na którego scenie reżyserowałem „Pamiętnik szubrawca” Ostrowskiego, z niezapomnianym Tadeuszem Łomnickim. Już pierwszego wieczoru po moim przyjeździe do Warszawy rozmawialiśmy z Erwinem Axerem o reżyserskiej wymianie. Namawiam go, by wystawił na mojej scenie „Nasze miasto” Wildera albo „Wesele” Wyspiańskiego, o którym to dramacie myślę już od dawna.

MATS JOHANSON — dyrektor Teatru Miejskiego w Göteborgu:

— W polskim teatrze pociągają nas odmiennie doświadczenia, w porównaniu z naszymi. Nasz teatr zaczął się właściwie dopiero od Strindberga. Opiera się na realizmie i naturalizmie. Wasz jest bardziej związany z tradycją roman-

tyczną, z walorem słowa. Macie świetnych aktorów, reżyserów, scenografów. Polskie sztuki nierzadko goszczą na naszych afiszach teatralnych. Wystawialiśmy „Tango”, „Karola” i „Garbusa” Sławomira Mrożka. Wspomnę przy okazji, że w Sztokholmie grano między innymi Witkacego i Tadeusza Różewicza.

NURIA ESPERT — znakomita aktorka, prowadząca własny Teatr w Barcelonie (świetne kreacje Fedry i Yerny podczas warszawskich Spotkań):

— Podpisałam umowę z Jerzym Grotowskim. Będziemy wspólnie z jego Teatrem Laboratorium działać w Hiszpanii. Wchodzimy na nową drogę. Zaczynamy w październiku tego roku.

ESMAIL KHALAJ — aktor, reżyser i pisarz związany z zespołem Kargah-e Nemayesh (co znaczy Warsztat Teatralny) w Teheranie:

— Polskie przedstawienia znamy przede wszystkim z festiwalu w Shirazie. Chętnie wstuchujemy się i wpatrujemy w nowinki teatralne. Interesują nas takie awangardowe przedstawienia, jak „Umarla klasa” Tadeusza Różewicza. Zapoznajemy się z polską literaturą na tematy teatralne. Jesteśmy szczęśliwi, że mogliśmy wystąpić przed polską publicznością.

Zanotowała

BARBARA HENKEL

Mówi Wojciech Żukrowski

Książki są dla ludzi myślących

Wojciech Żukrowski jest pisarzem znanym wszystkim, którzy lubią dobrą literaturę, którzy potrafią książki „smakować”, rozczytywać się w nich, często po nie sięgać i do nich powracać. „Skapani w ogniu”, „W krainie tysiąca stoni”, „Wędrowniki z moim guru”, „Kamienne tablice”, „Plaża nad Styksem” i inne pozycje cieszą się autentycznym zainteresowaniem zarów-

no starszych jak i młodszych czytelników.

— Ile książek liczy pan do robek pisarski?

— 21 pozycji.

— Jak brzmi tytuł najnowszej?

— „Zapach psiej sierści” i będzie to powieść o chciwości.

— Duża część pana książek przeznaczona jest dla dzieci, które z nich cieszyły się największą popularnością wśród małych czytelników?

— „Mój przyjaciel słoń”, „Poszukiwacz skarbow”, „Słoneczne lato” no i „Porwanie w Tiuturliście” którą uważam za książkę dla dzieci i dorosłych i tak zresztą jest odbierana od lat.

— Jak jest miejsce literatury we współczesnym świecie obfitującym w różnorodne problemy, wiele sytuacji konfliktowych?

— Literatura, która opisuje pewne fakty z rzeczywistości, powinna zmuszać czytelnika do przemyślenia ich, zastanowienia się nad nimi, a analizy. Kłopot jednak polega na tym, że książki są przede wszystkim dla ludzi myślących. Ci, którzy nie myślą, nigdy nie sięgną po nie, wola inne „użytki”. A takich ludzi jest bardzo wielu.

— A rola pisarza w tej rzeczywistości?

— Zadaniem pisarza jest przedstawiać nawet kontrasto wo pewne sytuacje, dać różne możliwości wyboru, ale sam wybór jest przede wszystkim

w ręku czytelnika. Dobrze jest, kiedy pisarz i czytelnicy znajdują się nawzajem. Ułatwia to radio, telewizja, spotkania autorskie, w których ja sam bardzo chętnie biorę udział.

— Pan raczej nie może narzekać na brak popularności wśród czytelników?

— Spotykam się z ich sympatią podczas wielu spotkań, otrzymuję od nich bardzo dużo miłych listów, czasem nawet drobne prezenty — dowody jakiegoś tam uznania. Jestem bardzo wdzięczny swoim czytelnikom za ich życzliwość. Dzięki nim przede wszystkim otrzymałem takie wyróżnienia jak m.in. „Złoty kłos”, „Czerwona róża”, nagrodę Kuriera Polskiego.

— Na ile języków były tłumaczone pana książki?

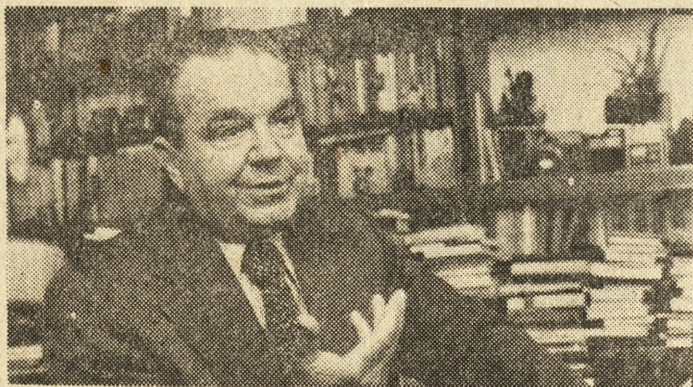
— Na osiemnaście.

— Prowadzi pan życie aktywne, na które składa się pisanie książek, recenzowanie, spotkania z czytelnikami, wyjazdy na kongresy, podróże po kraju i zagranicę, działalność poselska i wiele innych zajęć. Jak pan godzi tę ilość obowiązków?

— Od dawna wiem, że przy dałoby mi się do pomocy co najmniej jedna wykwalifikowana sekretarka.

Rozmawiała

DANUTA ORLIK



Ktoś kto znalazłby się tutaj nagle i bez przewodnika, mylny kontrastami nie potrafiłby od razu odpowiedzieć na pytanie: gdzie trafił?

Sieć zabytkowego pałacyku sprawia wrażenie to sali imprez rozrywkowych to znów — odczytów. Z boku pod ścianą lśnią instrumenty muzyczne, ale tam gdzie powinna być estrada, wiszą plansze. Jedna zatytułowana „Przebieg nałogu alkoholowego i zdrowienia”. Zapowiada prelekcję, czemu jednak przeczy obecność na widowni sporej liczby dzieci. Te najmłodsze bawią się z psami, wśród których zwraca uwagę czarny, okazały pudel.

Dorośli publiczność podzieliła się na grupki. Rozmowy niezbyt głośno toczą się przy kawie i papierosach.

— O, pani dyrektor przyszła — mówi ktoś głośno, kiedy obok planzsy zjawia się wysoka blondynka.

Cichnie gwar rozmów. Dzieci wybiegają do parku. Pani dyrektor otwiera jazd rodzin — pacjentów przebywających w Zakładzie Leczenia Odwykowego w Zimnowodzie pod Lesznem.

Zjazdy rodzinne w takim miejscu? Po co? Nie wystarczy indywidualne odwiedziny?

— Otóż nie wystarczą — usłyszałem przed jazdem od dyrektorki Zakładu, dr Ireny Florkowskiej. — Oczywiście są bardzo potrzebne. Dobrze byłoby gdyby nasi pacjenci byli odwiedzani często i długo. Z myślą o tym przygotowaliśmy pokoje gościnne. Żony z dziećmi mogą więc tu przebywać po kilka dni. I tak też bywa. Część pacjentów odwiedza jest jednak rzadko, a część nigdy nie gości swoich najbliższych. Próbuje temu zaradzić m. in. poprzez organizację zjazdów rodzinnych. Myślę, że zaproszenie na takie spotkanie może spowodować przyjazd niejednej rodziny, która postanowiła: „do zakładu dla pijaków jeździć nie będziemy...”

Jedni tak mówią, bo chcą być z dala od tego, co spodziewają się tutaj ujrzeć. A spodziewają się mocnych scen rozgrywających się w ponurym domu, który jest czymś pośrednim między więzieniem a zakładem dla psychicznie chorych — takim, jakiego obraz

PIÓREM REPORTERA

LEPIEJ BEZ ŁASKI

utrwała dawniejszą literaturę (kraty, drzwi bez klamek, kaftany bezpieczeństwa...).

Zarzekanie „za nic tam nie pojedę...” bywa również dyktowane obawą przed agresją pacjenta. Lekają się tego żony, które w zakładzie odwykowym swoich mężów niejako umieszcili (zabiegali o wszczęcie postępowania o przymusowe leczenie przeciwalkoholowe). Są i takie rodziny, które nieodwiedzanie pacjentów traktują jako swoisty odwet za wyrządzone przez nich krzywdy, za ponieważ, że upokorzenia — słowem za zmarnowane życie.

Różne więc bywają motywy decyzji „nie pojedziemy do niego...”, ale niemal zawsze świadczy ona o zanikaniu lub zaniku związków uczuciowych między pacjentem i jego rodziną. Reanimacja tych zwią-

ków to jeden z najważniejszych, ale i najtrudniejszych etapów leczenia. Tak — leczenie, bo rozładowanie konfliktów rodzinnych to usunięcie części następstw (a czasami również przyczyn) nałogu alkoholowego.

Dla niektórych uczestników zjazdu rodzinnego już samo obejrzenie zakładu w Zimnowodzie — nawet nie opłotowa nego, dobrze wyposażonego, zadbanego — także dzięki samorządności pacjentów — wystarczyło do wyzbycia się obaw, że mogą być świadkami drastycznych scen. I wówczas czasami miejsce tych obaw zajmuje opinia: za lekko się tu alkoholikom żyje.

— Jadąc do Zimnowody myślałam, że trafię do zakładu podobnego do więzienia i przeciwko leczeniu w takich warunkach buntowałam się —

VII Międzynarodowe

Biennale Grafiki w Krakowie

Miłe rozzarowanie

W Pawilonie Wystawowym krakowskiego Biura Wystaw Artystycznych przekrój przez panoramę aktualnej grafiki światowej: 811 prac 375 autorów z 46 krajów. Najliczniej reprezentowana jest twórczość grafików japońskich i polskich. Polacy przedstawili 89 prac 50 autorów. Międzynarodowe jury przyznało Grand Prix VII Biennale Grafiki polskiemu artyście Władysławowi Winieckiemu za litografię „Kadr 2”.

O imprezie z krakowskiego Biennale poprosiliśmy znanego francuskiego krytyka plastycznego, członka międzynarodowego jury, **Raoul-Jean Moulin** — wiceprzewodniczącą Międzynarodowego Stowarzyszenia Krytyków Sztuki (AICA), współpracownika „L'Humanité”.

— Jak pan określa aktualną sytuację współczesnej grafiki? Czy znajduje ona dość adekwatne odbicie w ekspozycji krakowskiego Biennale?

— Wśród innych sztuk plastycznych grafika współczesna nie odgrywa roli awangardowej — takiej, jaka jest np. udziałem malarstwa czy rzeźby. Jest raczej terenem poszukiwań warsztatowych, które — jak na razie — nie skrytykowały się w postaci określonych tendencji tematycznych czy formalnych. Mimo to można wyodrębnić „w grafice światowej” zjawiska wielce interesujące. To, co właśnie uwidoczniło krakowskie Biennale, to jakby intymny, biograficzny charakter wielu prac oraz specyficzne jakości artystyczne grafiki japońskiej. Inne cechy charakterystyczne współczesnej grafiki światowej, które również można obserwować w Krakowie, to jej dążenie do rejestracji potoczności, codzienności otaczającego artystę świata — w jego nieheroicznych najczęściej przejawach. Stąd na planszach graficznych ludzie, przedmioty, fragmenty przyrody, ukazywane bez dramatycznego tła czy literackich podtekstów — świadkowie ludzkiego trwania i przemijania. Grafika staje się w ten sposób świadectwem ludzkiej codzienności, powszechnego bytowania.

— Swego czasu wiele mówiono o istotnym wpływie fotografii na grafikę współczesną, specyficznego dla niej sposobu rejestracji świata...

— Wydaje się, że wpływ ten jest obecnie znacznie słabszy. Tym niemniej w wielu pracach — co można zobaczyć również w Krakowie — nawet jeśli autorzy bezpośrednio fotografii nie wykorzystują, uwidaczniają się konsekwencje „widzenia fotograficznego” w sposobie rejestracji świata, w traktowaniu przedmiotu, w stosowaniu w grafice „estetyki fotografii”. Nie jest to tendencja dominująca. Różne możliwości fotografii wykorzystują najczęściej ci autorzy, którzy zamierzają oddać w swych pracach prawdę o złożoności naszej współczesności.

— Jak pan ocenia polską grafikę na tle krakowskiego Biennale?

— Na krakowskim Biennale nie spotykamy wielkich gwiazd światowej grafiki. Znajdujemy natomiast wiele przyszłych głośnych nazwisk. Biennale charakteryzuje się poprzez kilka tendencji, kilka dróg poszukiwań. Wydaje się, że prace polskich grafików, jakie miałem okazję poznać, nie różnią się poziomem w tej wyselekcjonowanej reprezentacji grafiki światowej, a wiele z nich zdecydowanie wyróżnia się.

— W czym — pańskim zdaniem — przejawia się odrębność, specyfika polskiej grafiki?

— Trudno byłoby mówić od razu o szkole polskiej grafiki. To, co wydaje mi się najbardziej cenne w artystycznych poszukiwaniach polskich grafików, to równoległość ich prac do poczyną w grafice światowej. A poza tym na uznanie zasługuje powrót polskich artystów do warsztatowej prostoty, „odkrywanie” lapidarności wypowiedzi, które — bliskie często „kaligrafii” — stanowią ślad przeżyć grafika, jego reakcji na otaczającą rzeczywistość. Muszę powiedzieć, że jestem nieco zdziwiony tak wysokim poziomem polskiej grafiki, którą znalazłem tylko z ekspozycji zagranicznych bądź z reprodukcji. To miłe dla mnie zaskoczenie.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał **JERZY PAWLAS**

tecznego leczenia bez pomocy rodziny pacjenta, kiedy jest on w zakładzie, ale przede wszystkim po jego opuszczeniu — mówi lekarka. — Pomoc może jednak tylko ten, kto choć niewiele wie, co to jest. alko holizm i jak go się leczy. Sprawa podstawowa, to uświadomić sobie, że alkoholik jest człowiekiem chorym tak samo jak ten, kto cierpi na cukrzycę czy alergię, chociaż każde z tych schorzeń ma inne objawy. Ta prawda w życiu codziennym jest właściwie nieobecna, co znajduje wyraz w różnych nieprawidłowych reakcjach wobec nałogowo pijących. Raz traktuje się ich tolerancyjnie jak „święte krowy”, innym razem piętnuje, a nawet karze. Większość alkoholików dopiero kiedy trafi do zakładu odwykowego, zdaje sobie sprawę, z tego, że należy do ludzi chorych. Od takiego przekonania do chęci leczenia się już tylko krok (kto bowiem chce być chory?), który jednak niełatwo uczynić. Między innymi dlatego, że pacjent zostaje tu skierowany przez sąd na leczenie przymusowe. Przymus jest skądinąd

— Nie wyobrażam sobie sku

PLASTYKA

Malarstwo, czyli kolor

Pod rozmaitymi względami można rozpatrywać malarstwo. Jego funkcji poznawczej i wyrażeniowej, zawartych w nim myśli i symboli, techniki i warsztatu, poszukiwań nowych środków wyrazu. Podstawą malarstwa i samą jego istotą jest jednak, oczywiście, kolor. Na ile — w odniesieniu do malarstwa — może on jednak być jakimś wyróżnikiem? Czy z zestawienia z sobą obrazów różnych malarzy, szkół i epok, dla których wspólnym mianownikiem jest coś tak bardzo nieokreślonego i subiektywnego jak kolor, rzeczywiście może coś wynikać?

Na to pytanie stara się dać nam odpowiedź, przygotowana staraniem Muzeum Narodowego w Poznaniu, duża — składająca się z ponad 400 obrazów blisko 100 malarzy — wystawa problemowa zatytułowana: „Kolor w malarstwie polskim XIX i XX wieku”. Jest to druga już ekspozycja zbiorowa, z inspirowanego przez Zarząd Główny ZPAP, cyklu wystaw problemowych poświęconych drogą rozwojowi sztuki polskiej, poczynając od połowy ubiegłego wieku.

Ze wszystkich muzeów w kraju właśnie poznańskie najbardziej było chyba predestynowane do zorganizowania tej wystawy. Od dłuższego już czasu

w profilu wystawienniczym Muzeum Narodowego w Poznaniu szczególnie ważne miejsce zajmuje malarstwo kolorystów polskich. Przypomnijmy tu tylko monograficzne wystawy malarstwa Hanny Rudzkiej-Cybisowej, Piotra Potworowskiego, Stanisława Szczepańskiego, Artura Nachta Somborskiego, pierwszoplanowych bez — wątpienia postaci polskiego koloryzmu.

Problem koloru patraktowany został jednak przez autorów tej wystawy (nieżyjącego już prof. Kazimierza Malinowskiego, Marię Berdyszkową, Janę Szanconbacha i Jacka Woźniakowskiego) bardzo szeroko. Wystawa nie ogranicza się więc wyłącznie do prezentacji malarstwa kolorystów. Stara się na wybranych przykładach pokazać całe malarstwo polskie XIX i XX wieku widziane pod kątem jego wzajemności na kolor oraz kultury malarstwa.

Problematyka malarstwa tej wystawy wymagałaby wnikliwych i bardzo szczegółowych analiz i studiów, zdecydowanie wykraczających poza ramy i możliwości, z konieczności bardziej sprawozdawczo-informacyjnego, jej omówienia na łamach codziennej prasy. Warto natomiast zwrócić uwagę na uboczne niejako walory poznawcze tej ekspozycji.

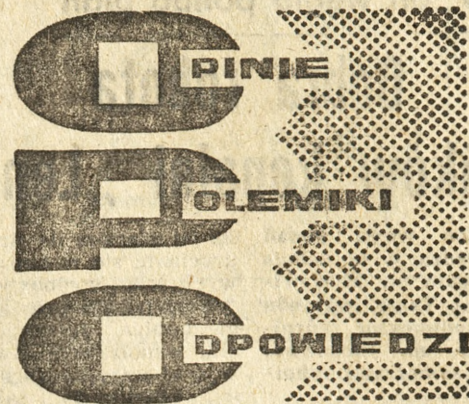
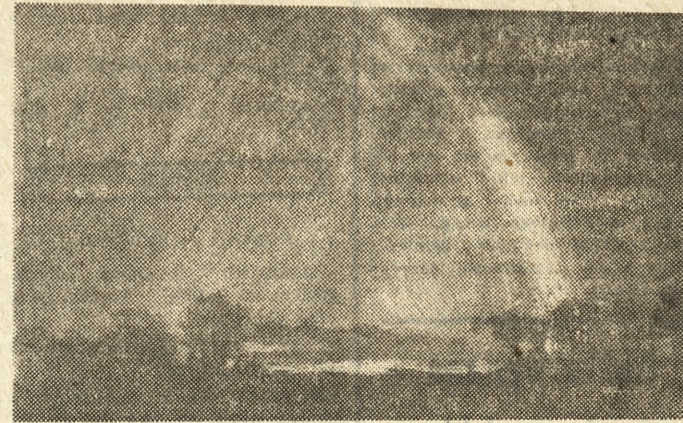
Szczegółowa penetracja zasobów magazynowych naszych muzeów i kolekcji ujawnia bowiem wiele interesujących, nie tylko od strony kolorystycznej, obrazów z dorobku często niedocenianych lub zgoła zapomnianych malarzy z ubiegłego stulecia. Mam tu na myśli przede wszystkim Jana Cigielńskiego, Stanisława Dębickiego, Stanisława Chlebowskiego, Marcina Zaleskiego, Alfonsa Korpińskiego, Romana Kochanowskiego i wielu jeszcze innych. Pozwoliła odkryć na nowo autentyczny talent malarstwa przyjaciela Wyspiańskiego i późniejszego dy-

rektora poznańskiej uczelni plastycznej, Karola Zandrama Muszkowskiego. Ujawniła zainteresowania kolorystyczne i pejzażowe Jacka Malczewskiego i Józefa Mehoffera oraz, co wydaje się tutaj najbardziej może zaskakujące, Henryka Siemiradzkiego. W sposób istotny poszerza również ta wystawa naszą znajomość współczesnego malarstwa polskiego, oferując nam możliwość obejrzenia płócien pochodzących z zasobów niemal wszystkich na szych muzeów.

OLGIERD BŁĄŻEWICZ

Jan Stanisławski: „Tęcza”. Obraz ze zbiorów Muzeum Narodowego w Poznaniu.

Fot. — Archiwum



„JAK ŚWIEŻO Z IGŁY...”

Stalo się to już u nas tradycją, że zawsze podczas Międzynarodowych Targów Poznańskich odpowiadamy stolice Wielkopolski, czyniąc w ten sposób zadość podtrzymywaniu więzów rodzinnych. Jednocześnie, co tu ukrywać, choć ostrowianie, jesteście sympatycznymi Waszego miasta i pozostaje nam ono szczególnie bliskie. Co roku zastajemy w Poznaniu coś nowego, jakieś zmiany, ale tym razem jesteście po prostu zaskokowani. Przede wszystkim zrobiło na nas wrażenie poszerzenie ul. 27 Grudnia, a właściwie wydłużenie placu Wolności. Dzięki temu on sam zyskał na rozmachu i całe centrum śródmieścia stało się nowocześnie i przestronne. Podobnie „otwierającą” urbanistycznie rolę spełniło poszerzenie alei Marcinkowskiego przy dojeździe do ul. Czerwonej Armii. Ale też ruch samochodowy obecnie w Poznaniu ogromny. Szczęście, że trochę w tym rejonie śródmieścia przybyło parkingów, bo nie byłoby gdzie wozu postawić. W ogóle miasto — jak świeżo z igły, chociaż krewni, u których się zatrzymujemy, narzekali, że do zrobienia jeszcze zostaje bardzo dużo, bo — jak mówią — na placu Wolności Poznań się nie kończy. To prawda, ale centrum jest przecież wizytówką, a poza tym trasa wjazdowa od strony ostrowsko-kałuskiej (a jak słyszałam, również z innych kierunków) robi wrażenie. No i ten Wasz „Jarmark Świętojański” rzeczywiście imponuje rozmachem i pomysłowością, chociaż prawda, że taki na Starym Rynku był tłok wtedy, gdy tam byliśmy, że z trudem można było przejść. I wciąż wskutek tego nadal za mało lokali, by można coś szybko zjeść. Tych wielu nowości trzeba wam pozazdrościć. (1829)

JADWIGA KOSTRZEWSKA — Ostrow

NIEBEZPIECZNIE I WBREW PRZEPISOM

Bardzo ucieszyła mnie notatka o planowanej budowie przejść podziemnych na terenie Poznania. Równocześnie nasuwa mi się, jako kierowcy, problem lekczenia przez pieszych już istniejących podziemnych przejść. Szczególnie występuje to na wschodnim i zachodnim odcinku E-8, gdzie kosztowne znacznych nakładów i środków zbudowano takie przejście. Np. na ul. Dąbrowskiego (przy stacji obsługi „Polmozytu”) reguła jest pokonywanie odgrazających jezdnię łancuchów i to bezpośrednio nad zbudowanym tunelem. Czynniki doświadczeni wszyscy, od najmłodszych prowadzonych przez mamy, do emerytów z siatkami, a często z rowerem na plecach. Modą — fasonem niby sportowców jest pokonywanie barier z biegiem, tak jak się pokonywało przeszkody na bieżni. Celują w tym osoby, udające się na przystanki w Swarzędzu i Przeźmierowie. Ponieważ zabawy te są wyjątkowo niebezpieczne, sądzę, że MO winno stosować za tego rodzaju wykroczenie mandat. Podanie do wiadomości, że cena mandatu za takie wykroczenie wyniesie np. 200 zł, zniechęciłoby wielu pieszych do przechodzenia przez — zbudowane dla ich bezpieczeństwa — łancuchy i bariery. (1720)

JERZY SITARSKI — Poznań

JESZCZE O WYPALANIU TRAW

Z uwagą przeczytałem odpowiedź Biura Prewencji KG MO, zamieszczoną w „Głosie” z 3 czerwca, a będącą repliką na list czytelnika w sprawie zagrożenia, wywołanego wypalaniem traw na rowach przydrożnych (...). Chciałbym przedstawić to w jeszcze innym aspekcie. Poszczycia rowów, miedzi, tak itp. są siedliskiem pożytecznych z punktu widzenia przyrodniczego owadów. Np. trzmieli (zapylanie roślin) obecnie jest coraz mniej, a te, które pozostały, nie mogą się jednak oprzeć destrukcyjnej, nieobliczalnej w skutkach działalności człowieka. Nagminnie praktykowanym sposobem usuwania starej roślinności przez osoby nieodpowiedzialne, jest jej wypalanie, nie tylko zresztą na rowach, co grozi stopniowemu wyniszczeniu tego pożytecznego, będącego zresztą pod ochroną, owada. (...)

Wypalanie traw na rowach nie pozostaje również obojętne dla wartości krajobrazowych, zubożając je i szpecąc, nie uszczelniając już o tym, że na miejscach wypalanych nie chęć rosnąć przeważnie żadna trawa. Jako członek Straży Ochrony Przyrody nie mogę wobec tego zagadnienia przechodzić obojętnie. (...) (1766)

HENRYK BEDNARZ — Poznań

POLECONO SKRACAĆ INWENTURY

Wydział Handlu i Usług Urzędu Miejskiego w Poznaniu w nawiązaniu do notatki prasowej pt. „Te inwentury skrócono” z 15. 4. br. informuje, że wystąpił pismem z dnia 3. 5. br. do Zakładu Usług Handlowych Powszechnej Agencji Handlowej o skrócenie terminów inwentaryzacji w poszczególnych placówkach handlowych oraz uzgadnianie ich z Wydziałem Handlu i Usług terenowo właściwej Ekspozytury U.M. (861)

mgr BERNARD GOSTOMSKI
dyrektor Wydziału

DLACZEGO TYLKO LITR?

Zwracam się z uprzejmą prośbą o interwencję w Poznańskiej Spółdzielni Mleczarskiej, gdyż zaprzestano ona dostawy mleka agencyjnego w ilości pół litra. Do maja br. roznoszono je w butelkach, w maju trzeba było dopłacać za woreczki foliowe, a na miesiąc czerwiec sklepy na pół litra nie przyjmowały zamówień. Lit mleka z dostawą do domu kosztuje 3,70 zł, za pół litra płaciliśmy w woreczkach 3 zł, a teraz w ogóle nie chce spółdzielnia dostarczać. Zapytuję, dlaczego nie można naprawić maszyn do butelkowania mleka w butelkach półlitrowych, przecież wiele osób jest samotnych i nie ma potrzeby zamawiać całego litra? Gdzie jest postęp i dlaczego samotni lub emeryci muszą płacić drożej, dlatego tylko, że nie mogą skusować litra mleka dziennie i że mleczarnia cofa się w spełnianiu swych obowiązków wobec ludności? (1681)

IRENA MAŃKOWSKA — Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-003, Poznań.

Mimo przełożenia na język polski jednej powieści („Auto da fé”) i jednej sztuki („Wesele”), Elias Canetti, mieszkający stale w Londynie, piszący po niemiecku pisarz austriacki, jest u nas mało znany. A jest to niewątpliwie silna indywidualność twórcza, pokrewna wielkim pisarzom austriackim — w stosunku do świata, w swojej filozofii życiowej, w pewnej obsesyjności tematycznej, zagarniającej jednak ogromną ilość problemów. W przekładzie Barbary L. Surowskiej i Huberta Orłowskiego (który dokonał wyboru i opatrzył wstępem), ukazał się frapujący tom pism Canettiego pt. „Głosy Marrakeszu”. W tomie tym mieszczą się wybrane teksty z trzech książek austriackiego pisarza: „Głosy Marrakeszu — Obrazki z podróży”, „Prowincja człowieka — Zapiski 1942 — 1972” oraz „Na uszny świadek — Charaktery”. Już kiedyś ukazał się u nas wybór aforyzmów Canettiego, jakby wskazanie na pewną kierunkową jego prozę. Pisarz ten bowiem zaskakuje zwięzłością wypowiedzi, umiejętnością tworzenia miniaturowych utworów — od aforyzmów, przez lapidarne zapisy reporterskie po mikro opowiadanie, ba, notkę świeżnie spuentowaną, studium charakterologiczne. Ta zwięzłość cechuje całą jego prozę. Nie jest to lektura łatwa, zaskakuje pewnymi udułowieniami, szkokuje wręcz niekiedy, ale wciąga, pasjonuje, stawia znaki zapytania, które od nowa analizować zdawałoby się dawno już nazwane zjawiska.

To był doskonały pomysł, owa publikacja opastego to-

mu pt. „Róża wiatrów” — Opowiadania o miłości, w wyborze René Sładowskiego, ze znakomitą okładką projektu Jerzego Czernińskiego. Tom ten mieści 30 nowel o tematyce miłosnej, które wyszły spod pióra kilku generacji pisarzy radzieckich — od tekstów Maksyma Gorkiego, Konstantego Fiedina, Izaaka Babla czy Michaiła Zoszenki po Walentina Kajtowa, Borysa Pilniaka, Mikolaja Tichonowa, Włodzimierza Lidina, Włodzimierza Solouchina, Wasilija Aksjonowa i wielu innych. Można ten wybór uznać zatem za w pełni reprezentatywny zarówno w wyborze autorów, jak w ich stosunku do tematu, do formuły czy tonacji, od potężnej przez sentymentalną,

Z książką na ty

Kształt życia i miłości

aż po ironiczną i wsparłą o pierwiastek obyczajowy. Jest to nie tylko przegląd postaw pisarskich, ale i prądów literackich, a nawet poszczególnych etapów rozwojowych literatury radzieckiej.

Skoło jestem przy tak świetnie rozwijającej się noweliście radzieckiej, chciałbym wskazać czytelnikowi na inny tom zbiorowy, wydany przez PIW (pozostałe książki ukazały się nakładem „Czytelnika”) w ramach pięknej serii „Kolekcja literatury radzieckiej”, a mianowicie — „Antologia opowiadań radzieckich”. I tutaj mamy przedstawicieli wszystkich generacji, z tym, iż większy na-

powieści pisarza i reżysera senegalskiego Sembène Ousmane pt. „Xala”, utwór o dużej wartości artystycznej, przyciągający egotycką obyczajową, mało nam znaną, wycienioną psychologię. Dzieło bohatera uwiłkanego przez narzut dawnych tradycji i obyczajów w wężej niż kłopotliwą sytuację, są ciekawe zarówno od strony malunku psychologicznego, obyczajowego, jak też szerszego — już w kontekście społecznym. Akcja jest żywa, dobrze skonstruowana, nie brak w niej i pierwiastka gryzącej satyry, i elementów buntu. Styl żywy choć oszczędny, dobra dramatyzacja, wszy-

stko to sprawa, iż książkę czyta się z dużym zainteresowaniem, a i nie jest ona bezpłodna w poszerzaniu naszej wiedzy o „Izraelu świecie”.

Ta książka otrzymała w 1975 nagrodę Goncourtów, ale autor, nikomu nie znany Emile Ajar, odmówił przyjęcia wyróżnienia, pragnąc zachować spokój i samotność. To jeszcze bardziej rozbudziło zainteresowanie krytyki, upatrzywszy w powieści „Życie przed sobą” jakby zapowiedź odnowienia powieści współczesnej, tak w sferze tematycznej jak i słowności. To jest na pewien sposób szokujący, zwłaszcza w pierwszych swych partiach, choćby już przez samo środowisko, w którym akcja się toczy. Środowisko marginesu społecznego, w najlepszym wypadku ludzi, przeważnie cudzoziemców skupionych w gettach, żyjących z dnia na dzień, niepewnych „perspektyw jutra. I oto tam, wśród szumów, exprostytek, ludzi różnej rasy i narodowości autor odkrywa podkłady piękna, prawdziwie ludzkiej wspólnoty, miłości między ludzką. Książka ta wzrusza, zwłaszcza, iż wiele w niej liryzmu, jakiejś głębokości, przez sumę doświadczeń zdobytej wiedzy o człowieku. I chyba właśnie te cechy sprawiły, że krytyka przyjęła ją tak pozytywnie, że otrzymała nagrodę, że stała się we Francji prawdziwym bestsellerem. Z francuskiego przekładu jej (bardzo udanego) na język polski dokonały Maria Braunstein i Agnieszka Daniłowicz.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

konieczny; gdyby go nie było, trzeba by tolerować samouniecienianie się alkoholika i cierpienia jego rodziny. Jednakże pacjenta, który stał się pacjentem wbrew własnej woli, niełatwo nakłonić do współdziałania z lekarzem. A bez tego kuracja nie może być skuteczna. Ten problem próbuje rozwiązywać wieloma środkami. Najważniejsze wszakże, by pacjent odczuł, że jest traktowany jak człowiek chory, a nie jak wyrzutek społeczeństwa. My, lekarze staramy się więc tutaj szanować godność osobistą pacjenta i okazywać mu zaufanie. Oczywiście rzecz nie w deklaracjach lecz w odpowiednich warunkach leczenia, właśnie takich jak brak izolacji. Zakład nasz nie jest ogrodzony, a jednak samowolne oddalenie się pacjenta należy do rzadkości. Pacjenci pracują w okolicznych zakładach, a przecież większość nie wykorzystuje tego do organizowania libacji.

Pewnie, że w zakładzie leczniczym całkowicie wyizolowanym, o surowym reżimie można wyeliminować i upijanie się pacjentów i ucieczki. Ale chyba nie sposób wzbudzić

chęć leczenia. Po opuszczeniu zaś takiego zakładu pacjent nie bardzo umie żyć w społeczeństwie i czasami właśnie dlatego sięga po butelkę...

Dr Irena Florkowska kolejno objaśnia sens stosowanych tu metod leczniczo-wychowawczych. Thumaczy, że przekształcenie zakładu niemal w sanatorium to nie fanaberia lekarzy. Estetyczna i funkcjonalna lecznica stanowi składnik psychoterapii. Umysława, że chodzi o leczenie, a nie o karanie, jaskrawo kontrastuje z dotychczasową scenariją bytu alkoholika: z knajpą, zde wastowanym mieszkaniem, „barem VII kategorii” (picie w bramie), aresztem.

Rozrywki (od lektury książek do zabaw tanecznych) też nie są swoistą premią za nałóg. Jest to po prostu nauka spędzania wolnego czasu bez alkoholu (sztuka trudna nie tylko dla nałogowców), tworzenie nowych, kulturalnych nawyków, próba zaszczepienia głębszych zainteresowań m. in. filmem, krajoznawstwem, naukowaniem.

Czy nie lepiej zamiast tych znużających działań stosować środki farmakologiczne?

— Jestem ich zdecydowaną przeciwniczką — mówi dr Florkowska. — Anticool, Esperal to tylko bariera chemiczna — tak pomaga ona alkoholikowi jak laska — chromemu. Nie odbudowuje osobowości pacjenta, nie zaszczepia mu pragnień i dążeń...

A rola rodziny? Alkoholizm jest chorobą nieuleczalną w tym sensie, że kto raz został nią dotknięty, nie potrafi pić „mądrze” i mało. Kuracja w zakładzie odwykowym powinna więc przeobrażać alkoholików w abstynentów. Abstynent opuściwszy zakład leczniczy staje się jednak postacią jakby groteskową, wyizolowaną bo jest przecież społeczny przymus picia. Niewiele spraw można załatwić bez alkoholu, w niewielu środowiskach jest akceptowany człowiek niepijący. Ostoją dla abstynenta powinna być właśnie rodzina — na co dzień i od święta. Od święta chyba trudniej, bo wówczas więcej spotkań, uroczystości, które zwykło się obchodzić. Tymczasem w domu eks-alkoholika-abstynenta alkohol w jakiegokolwiek postaci pojawiać się nie może. Jeżeli tak będzie, zmniejszą się możliwości

ści nawrotu choroby alkoholowej. Z jej nawrotem trzeba się wszakże liczyć. Wówczas rodzina powinna w miarę możliwości postępować tak jak lekarze w zakładzie odwykowym wobec pacjentów. A więc wyrozumiałość, zaufanie, pomoc — to może skutkować; na tomiast na nic się zdadzą wyrzuty, moralizatorstwo, agresja, kary.

Łatwo tak teoretyzować. Kiedy jednak jest się ofiarą napaści alkoholika traktowanie go zgodnie z regułami owej psychoterapii wymaga niezwykłego samozaparcia. Na pewno nie każdy na to się zdobydzie. I to też potwierdza prawdę, że nic tak nie niszczy rodziny jak alkoholizm. Nie brak jednak przykładów świadczących, że rodzina potrafi sprostać trudom wychowawczej psychoterapii. Jej zaczątkiem jest zawsze taka wiedza jaką upowszechniają zjazd rodzinne w Zimnowodzie.

MICHAŁ LUCZAK

100 000 ton węgla ponad plan

Dobra robota
górników kopalni „Lenin”

100 000 ton węgla ponad plan wydobędzie w br. załoga Kopalni „Lenin” w Mysłowicach-Wesołej. Takie jest zobowiązanie produkcyjne górników, podjęte na niedawnej konferencji samorządu robotniczego.

Srednie wydobycie w Kopalni „Lenin” zaplanowano w tym roku na 15 000 ton paliwa na dobę. Znajac rosnace potrzeby gospodarki narodowej, od pierwszych dni roku, ta przodująca w polskim górnictwie załoga narzuca sobie wysokie tempo pracy. Osiagnięcie w ciągu 5 miesięcy br. — w stosunku do pierwotnych założeń — nadwyżkę blisko 45 000 ton węgla. Aby w pełni wykonać podjęte zobowiązanie, trzeba utrzymać do tychczasowy rytm produkcji w okresie letnim, a w IV kwartale podnieść średnie dobowe wydobycie do około 15 400 ton. Z myślą o tym przyspiesza się roboty udostępniające kolejne pnie węgla; w okre-

sie od czerwca do sierpnia br. uruchomi się w kopalni 6 nowych ścian wydobyczych.

Ponad 4 000 członków załogi „Lenina” uczestniczy w ruchu współzawodnictwa pracy, w tym wszyscy górnicy dołowi. Dotychczas najlepszymi rezultatami mogą poszczycić się górnicy oddziału GI, kierowanego przez sztygara oddziałowego — Zygryda Szczepanaka, a wśród nich — brygady ścianowe Stanisława Durała i Franciszka Pstragowskiego. Odrębnym regulaminem współzawodnictwa objęto cały dorobek ruchowy w kopalni. W walce o tytuł „sztygara roku” liczą się nie tylko wyniki wydobywania i wydajności pracy, podległego zespołu, ale również poziom bezpieczeństwa i higieny pracy, rezultaty adaptacji zawodowej młodych górników, dyscyplina, rezultaty w gospodarce materiałowej, wykorzystanie czasu pracy, maszyn i urządzeń, a także klimat panujący w górnym kolektynie. (PAP)

Książki i pisarze
na poznańskim Jarmarku

Niedziela (18 bm.) na poznańskim Jarmarku Świętojańskim będzie dniem książki. Są tu bowiem kramy „Domu Książki” z nowościami literatury pięknej, społeczno-politycznej, pozycjami z różnych dziedzin wiedzy, a także z nagraniami płytowymi i kasetowymi.

O godz. 10.30 w kawiarni „Literackiej” zainaugurowany zostanie — z udziałem pisarzy oraz aktorów Teatru Nowego w Poznaniu — „Kram Literacki”. Po południu w stoisku przy ul. Świętosławskiej (na

rożku Starego Rynku) swoje książki dedykować będą członkowie Poznańskiego Oddziału ZLP.

O godz. 13.30 spotkamy tu Tadeusza Becełę, a następnie — na półgodzinnych dyżurach przy stoliku z dedykacjami — w godz. 14 — 18 zasiada kolejno: Czesław Michalak i Edmund Pietryk, Bogusław Latawiec i Janusz Przybysz, Józef Ratajczak i Wincenty Różański, Przemysław Bystrycki i Ewa Najwer, Włodzimierz Scisłowski i Aleksander Wojciechowski, Jerzy Cepik i Nikos Chadrinikolau oraz Arkady Fiedler i jego syn, Arkady Radosław. (kos)

Soczewka gospodarności

Dokończenie ze str. 3

na tym, że z edukacji dopiero wtedy płyną korzyści, gdy w parze z wysokimi kwalifikacjami idzie optymalizowanie organizacji pracy, tudzież świadoma dyscyplina. W tych dziedzinach możemy zaś sobie to i owo samokrytycznie wyrzucić.

W ubr. na przykład statystyczny robotnik przemysłowy nie przepracował 26 dni roboczych, nie licząc urlopu, co naturalnie zmniejszyło jego wydajność. Publikatory co dzień przynoszą kwiatki z łaski kiepskiej organizacji pracy i niefrasobliwego gospodarowania ludzkimi umiejętnościami. Nasza praca wciąż cierpi na arytmię w wyniku nawalek kooperantów, dostawców, konserwatorów, energetyków, narzędziowców itd.

Sferę organizacji pracy nasza nauka penetruje nabyt o piesza, choć po prawdzie często przed naukowymi rozwiązaniami aż się prosi o zrobiecie w zakładzie elementarnego porządku, też mającego niebagatelną rolę w wydajności.

Nie jest więc tak, że o wydajności nie ma potrzeby mówić. Trzeba to robić, byśmy wszyscy mieli jasność od jak wielu czynników jej poziom zależy. Wydajność, mierzmy soczewką, pokazuje wiele aspektów naszej gospodarności. Rezerwy widać zarówno w sterylach laboratoriach, jak i w owym tyłach dosłownym, co symbolicznym mechanizmem łopaty. Bo nauka i technika jest nader ważnym, ale nie jedynym czynnikiem poprawy efektywności gospodarowania.

TOMASZ JEZIORAŃSKI

W PRASIE

W „POLITYCE” — z okazji 60 rocznicy odzyskania niepodległości pierwsze odpowiedzi wybitnych uczonych i historyków na pytania: jakie były największe dokonania pierwszych dwóch dziesięcioleci Odrodzonej Polski; jakie w tym czasie były przejawy zaścianku lub regresu; jakie nie rozwiązały sprawy przekazała ta epoka następny? Czy, i w jakim sensie, możemy mówić o ciągłości historycznej całego 60-lecia? Pierwszą odpowiadała na ankietę Stefan Kieniewicz, Bogusław Leśnodorski i Henryk Zieliński. Ankietę ma tytuł „Nie ma przerw w historii”.

W „TYGODNIU KULTURALNYM” — rozmowa z prof. dr. hab. Witoldem Nowackim, prezesem Polskiej Akademii Nauk z tytułowaną „Od nauki do praktyki”. Profesor mówi o roli ekspertów naukowych jako nieodzownym czynnikiem podejmowania konkretnych decyzji o związkach między nauką a pracą.

W „PERSPEKTYWACH” — reportaż Ryszarda Świerkowskiego o dziełach Danuty Rago o pracy ekologicznej Komitetu Włodzkiego partii w Koninie. Autor na przykładzie wyjątkowego posiedzenia ekologicznego w Kłodawie ukazuje formy i treść pracy partyjnej. Reportaż nosi tytuł „Bez kartek”, a autor pisze m. in. — Przypomniał niedawno Machek słowa Drobnera, że „z pisanego to się modli, natomiast mówi z głowy”. Obrady ekologiczne nie były czytaniem starych przygotowanych przemówień, lecz pracą myśli, w której liczyła się nie zrecenzowana, lecz doświadczenia z dotychczasowych faktów składających się na prawdę życia.

W „PANORAMIE” — publikacja Bożeny Wawrzynskiej zatytułowana „Wisła”, przedstawiająca te ostatnie z wielkich rzek europejskich, która w znacznej mierze zachowała swój pierwotny charakter, a powinna być i będzie uregulowana i zagospodarowana.

W „TYGODNIU” — Piotr Łuczka w artykule „Za co płacić?” rozważa istotne kwestie związane z wynagradzaniem pracy. Zbyt wielu ludzi uważa, że płaca należy się za obecność w pracy, a za pracę — premie. To jest właśnie słaba strona obecnego wynagradzania pracowników.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — Barbara Brach pisze z kolei o wydatkowaniu pieniędzy, które zarabiamy. W publikacji „Cena i płaca” stwierdza, iż w latach 1971—75 wydaliśmy na alkohol i tytoń aż 458 mld złotych. — Gdy porównać te kwoty — pisze autorka — z sumą, jaką wydaliśmy z własnych kieszeni na zaspokojenie potrzeb związanych z kulturą, sportem i rekreacją — 265 mld złotych oraz z 258 mld zł, które przeznaczaliśmy z prywatnych portfeli na budownictwo mieszkaniowe — trudno nawet o komentarz!

W „KULTURZE” — dalsze wy-

Prawica libańska
utrudnia misję
oddziałów UNIFIL

Z doniesień agencyjnych wynika, że siły pokojowe ONZ (UNIFIL) nie mogą wykonywać w Libanie Południowym obowiązków powierzonych im przez Radę Bezpieczeństwa — z powodu trudności stawianych przez zbrojne ugrupowania prawicy libańskiej, która uniemożliwia żołnierzom ONZ przejąć pozycje strategiczne, opuszczone przez okupantów izraelskich. Agencja Reutersa podaje, że niektóre jednostki UNIFIL zostały w czwartek odciete przez bojówkierów „prawicowców od swych punktów zaopatrzeniowych.

W prasie izraelskiej pojawiły się spekulacje o możliwości podania się do dymisji premiera Menachem Begin w związku z rozbieżnościami w jego rządzie na temat stanowiska jakie oficjalnie ma zająć Izrael wobec przyszłego statusu zachodniego brzegu Jordanu i Palestyńczyków zamieszkujących ten okupowany terytorium. (PAP)

Wielka wystawa
malarstwa polskiego
w RFN

Do RFN wyruszyła z Warszawy ostatnia ciężarówka z bezcennym ładunkiem — skarbami malarstwa polskiego drugiej połowy XIX i początku XX wieku. Po raz pierwszy w Republice Federalnej Niemiec pokazany zostanie tak obszerny zestaw obrazów, reprezentujących historię naszego malarstwa tego okresu na przykładzie około 120 dzieł 40 najwybitniejszych twórców, m. in. Matejki, Chelmońskiego, Juliusza Kossaka, Wyspiańskiego. Wystawa pn. „Malarstwo polskie 1830 — 1914” zostanie otwarta w Kilonii 24 bm. — jako jedna z najważniejszych imprez Dni Polski w tym mieście. Następnie, we wrześniu i październiku, będzie pokazana w Stuttgarcie, a w ostatnich dwóch miesiącach br. w Wuppertalu. (PAP)

Ponad 12 mld zł
wartość czynów
społecznych w 1977 r.

Ogólna wartość czynów społecznych w 1977 roku wyniosła według szacunkowych danych około 12,3 mld zł, co stanowi wzrost (w stosunku do 1976 r.) o około 15 procent. Do minijącej części stanowiły prace remontowe i porządkowe. Wybudowano m. in. 1141 km dróg lokalnych o twardym nawierzchni, 92 mosty i 1060 zbiorników wodnych tzw. małej retencji. Oddano do użytku 105 izb lekcyjnych, 89 świetlic i domów kultury, 61 boisk i basenów pływackich. (PAP)

CZERWIEC	Adolfa
17	Laury
Sobota	
18	Elżbiety
Niedziela	Marka
	Słońce: 4.29—21.17

TEATRY

POZNAŃ

OPERA — sob. g. 19 „Sen nocy letniej”; niedz. g. 19 „Aida”; DZIE DZINIEC PSB (ul. Golebiewa) — sob., niedz. g. 20 „Pimpinone”.

MUZYCZNY — sob. g. 19.30 „Wiedeńska krew”; niedz. g. 15 — przedst. zamknięte, g. 19.30 „Wiedeńska krew”.

POLSKI — sob., niedz. g. 19 „Biesy”.

NOVY — sob., niedz. g. 19 „Łażnia”.

KABARET „TEY” — g. 18.30 i 22.30.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

CHODZIEZ Ceramik: niedz. „Bezkrzesne łaki”; Notec: „Asy przestworzy”.

CZARNOKÓW: „Niewinne” i „Okragły tydzień”.

GNIEZNO Lech: „Antyki” i „Szczęśliwego Nowego Roku”; Polonia: „Człowiek klanu” i „Złoto dla zuchwałych”.

GOSTYŃ: „Ehrah — potwór z głębin” i „Pat Garrett i Billy Kid”.

GÓRA: „Mecanica national”, „Mały książę”, „Tredowata” i „Ordynat Michorowski”.

GRODZISK: „Superexpress w niebezpieczeństwie” i „Wyspa skarbów”.

JAROCIN: „Romans Teresy Henneri”.

KALISZ Kosmos: „Francuski łacznik” i „Dzieci Iwicy z buszu”; Oaza: „Siedem nocy w Japonii”; Stylowe: „Taksówkarz”; Torba inkasenta” i „Klamka”; Syrena: „Port lotniczy 77” i „Portret w bielecie”.

KEPNO: „Kobra” i „Wyspa skarbów”.

KOŁO: niedz. „Zakręt” i „Niedorajda”.

KONIN Centrum: „Odrażający, brudni, żli...”, „Mimino” i „Kochaj albo rzuć”; Górnik: „Pojezynek”; Oaza: niedz. „Nie ujdzie ci to płazem”.

KOSCIAN: „Wszyscy i nikt”.

KORNIK: „Transamerica express”.

KROTOSZYN: „Taksówkarz” i „Nickelodeon”.

LESZNO: „Odrażający, brudni, żli...” i „Konie Valdeza”.

NOWY TOMYŚL: „Człowiek klanu” i „Pociąg w śniegu”.

OBORNIKI: „Ofiara namietności” i „Jak car Piotr Ibrahima swatał”.

OSTRÓW Roma: „Britannia w niebezpieczeństwie”; „Wdowieństwo Karoliny Zasler” i „Skarb na wyspie”; Słońce: „Romans Teresy Henneri” i „Zew krwi”.

OSTRZESZÓW: „Śmierć z komputera” i „Księżniczka na grochu”.

PIŁA Iskra: „Dick i Jane” i „Gdzie się podział siódma kompania”; Sokół: sob., niedz. „Ehrah — potwór z głębin”; niedz. „Zuzanna i zaczarowany pierścien”.

PLESZEW: „Granica” i „Wilk morski”.

RAWICZ: „Czarny korsarz”.

SŁUPCA: „Skrzydło czy nóżka” i „Od siedmiu wzwyż”.

SREM Słonko: „Człowiek, który przestał palić”; Klubowe: sob., niedz. „Szkariatny pirat”; niedz. „Niezawodny przyjaciel”.

SRODA: „Wszyscy i nikt”.

SYCÓW: „Miłość w deszczu”.

SZAMOTULY: „Ofiara namietności” i „Zapomniana melodia”.

TRZCIANKA: „Czarny korsarz”.

TUREK: „Port lotniczy 77” i „Dopóki bije zegar”.

WAŁCZ: sob. „Skrzydło czy nóżka” i „Pat Garrett i Billy Kid”; niedz. „Granica” i „Siadź z nami Miszka”.

WAGROWIEC: „Kobra” i „Wyspa skarbów”.

WIERUSZÓW: „Port lotniczy 77”.

WRZESNIA: „Rok święty” i „Postanowienie z innej planety”.

WSCHOWA: „Port lotniczy 77”.

ZŁOTÓW: „Lokator” i „Walcym śladem”.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9.05 Cztery pory roku; 11.25 Niezapomniane strony

ce: „Zadrosć i medycyna” — fragm. pow. M. Choromańskiego; 11.35 Cztery pory roku; 11.40 Tu Radio Kierowcy; 12.25 „Na południe od Czantorii”; 13 Muzyka; 13.20 Nasze ludowe rytmy; 13.40 Kącik melomana; 14 Studio „Gama” (ok. g. 14.05 Inf. dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama”; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama” (ok. g. 15.45 Inf. dla kierowców); 16 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier; 18 Tu Jedynka c.d.; 18.15 „Mundial 79”; 18.33 Koncert muz. filmowej; 19.15 Gra dusz gitar klasycznych „Alber — Stobier”; 19.35 Wspomnienia o polskich festiwalach; 20.05 Podwieczorek przy mikrofonie; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.23 Szczecin na muzyce nej antenie; 23 Wita Was Polska — mag. słowno-muz.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 11, 12.05, 15, 19, 20, 22.

PROGRAM II: 8 Dialogi i zbliżenia; 9.30 Teatr PR: „Woły robocze”; 10.25 Muzyka; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Konc. chopinowski z nagraniem J. Ekiera; 11.35 Radioproblemy; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Czy znasz te książki; 12.45 Gra zespołu kameralnego „Musici Pragenses”; 13 Magazyn wędkarski; 13.15 J. Field; wybra ne nektury na fortep.; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 Wokół „Ostatniej róży lata” starożytnej pieśni ludowej; 14.10 O zdrowiu i niezdrowiu; 14.30 „Człowiek”; 14.50 „Człowiek”; 15.05 Muzyka Rameau; 15.30 Radioteria; 16.10 Przekrój muzyczny tygodnia; 16.40 Magazyn informac.; 16.50 Radioexpress; 17 Z archiwum jazzu; 17.20 Nowości poetyckie Wydawn. „Czytelnik”; 17.40 Rep. literacki pt. „Spotkanie z legendą”; 18 Muz. archiwum PR; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 „Czas i ludzie”; 19 „Matysiakowie”; 19.30 Aud. z cyklu: „Złote karty z historii słynnych teatrów operowych”; 19.45 „Krośka”; 19.50 „Czas i ludzie”; 20 Odpowiedzi z różnych szuflad; 20.15 Odtworzenie konc. utworów K. Szymanowskiego z sali kameralnej F.N.; 22 „Jak to na Kupałe ładnie”; aud. rozrywk.; 23 Mistrzowski interpretacje muzyki dawniej — „The Early Music Consort of London” wykonuje muzykę okresu wypraw krzyżowych; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Co kto lubi; 9 „Bajka o Nowym Jorku” — pow.; 9.10 Standardy na trasce; 9.30 Nasz rok 78; 9.45 Z twórczości kompozytorów szwajcarskich; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Pepsit; 11 Pow. w wyd. dźwięk. „Przemienność z wiatrem”; 11.30 W tonacji trojki; 13 Powrótka z rozrywk.; 13.50 „Młodość i wielkie miłości”; odc. pow.; 14 Wszystkie dzieła fortep. Schumann; 15.05 Kram z piosenkami; 15.30 Godzina humoru franc.; 16.30 „Turniej”; gra zespołu „Baszta”; 16.45 Nasz rok 78; 17.05 Muzyka z dalekich wsep; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Koncert jakiego nie było; 19 G. Periot; „Przez noc wielkich drzew”; 19.35 Piosenki z Iluzjoni; 19.35 Opera — G. Verdi; „Joanna d'Arc”; 19.50 „Bajka o Nowym Jorku” — odc. pow.; 20 Baw się razem z nami; 22.06 Gwiazda siedmiu wieczorów — Paul McCartney; 22.15 „Torba”; słuch.; 22.45 Własne ballady śpiewa W. Wysocki; 23 Nowe toniki poetyckie — J. Zych; 23.05 Jam session w Trójce.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 19.30, 22.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 8 Gra Ork. W. Trzcińskiego; 8.25 Ludwig van Beethoven; 8.35 Romans F-dur op. 50 na skrzypce i ork.; 8.35 Sport — Nauka — Technika; 8.55 Graj kapelo; 9 Utwory liryczne Greiga gra D. Laval; 9.20 J. F. Haendel; Koncert B-dur; 9.35 Ravel pod batutą Ozawy; 10.30 Estrada przy jaźni; 11 Przed startem na wyższe uczelnie (kier. humanistyczny); „Epoka sprzeczności”; 11.30 W 160 rocznicę urodzin C. Gounoda; 12.25 Głęboka płyta; 13 Jez. angielski; 13.15 Angielscy śpiewacy ludowi; 13.30 Z dala od utartych szlaków; 13.40; 13.50 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 15.05 Teatr PR — Studio Klasyczne; „Żołnierz Samochwał”; 15.45 J. Haydn; Sonata g-moll; 16.05 Kodeks i kierownica — Wyjazd na wczasy; 16.25 Gra T. Szukalski; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 16.40 Fel. pt. „Poeta i rolnik”; 16.50 Radioexpress; 17 Po jednej piosence; 17.15 Tabliczka zagraniczna; 17.35 Z tabliczki zagranicznej; 17.40 Fragment pow. P. Bystrzyckiego; 18 Grająca szafa; 18.25 Ziemia — Człowiek — Wszechświat — Kryształ; 19 Czy znasz swoje prawo? — Prawo rodzinne; 19.15 Jez. francuski; 19.30 Program stereof.; „Przeboje świata”; 22.15 Radiowe portrety Polaków — prof. A. Hajdukiewicz — historyk literatury; 22.35 Plusy i minusy ery komputerowej — „Komputer wśród ludzi”; 22.50 F. Schubert; Pieśń „Erlkönig”.

Wiadomości: 12, 15, 16, 22.55.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 8.18 Moja audycja muz.; 9 „Mundial 78”; 9.05 Magazyn Wokowy; 10.05 Słynni instrumentalci C. Santana; 10.30 „Chłopcy na strychu”; cz. II; 11 Różne barwy wiosny; 12.05 „W samo południe”; 12.45 Polska muzyka popularna; 13 Studio „Gama”; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Koncert żywych; 16.05 Polowania nie będzie — słuch.; 16.30 Koncert na instrumentach; 17.15 Studio Młodych; 18.05 „Mundial 78”; 18.40 Transmisja z meczu Polska — Peru; 20.45 Dzieje kabaretu; 21.40 Transmisja meczu Włochy — Austria i Holandia — RFN; 23.45 Gra Studio Jazzowe PR.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 10, 16, 19.30, 21, 23.30.

PROGRAM II: 7.35 „Niedzielne spotkanie” — program literacko-muz.; 12.05 Poranek symf. pod batutą R. Kempego; 13 „Któż upadł?” — słuch.; 14.15 C. van Beethoven; XII Wariacje G-dur; 14.35 Turniej śpiewaków i kapel ludowych 15 „Pocucie humoru” — słuch.; 15.45 Moda i piosenka; 16 Koncert chopinowski — konkursowy triumf M. Argerich; 16.30 Program z dykaniem; 17.35 W. A. Mozart; I kwartet fortep. Es-Dur; 18 „Panorama polskiej Wokalistyki”; 18.35 Fel. public. między narodowe; 18.45 Mini drama reklama; 19 Recital G. Goita; 19.20 Rozgl. barcerska — magazyn; 20 Wielcy artyści estrady i kabaretu; 21 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.30 Magazyn Tygodnia; 22.30 Życie prywatne na Antarktydzie; 23 Arcydzieła muzyki sta ropolskiej; 23.35 Public. między narodowe; 23.40 Muzyka.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 14.30, 18.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.35 Co kto lubi; 9 „Bajka o Nowym Jorku” — odc. pow.; 9.10 Z dunajowa woda — pow. W skansenie sadeckim; 9.30 Gdy się mówi morze; 9.50 Jazz jak za dawnych lat — gra K. Emerson; 10 60 minut na godzinie; 11 Tenaty filmowe L. Schiffrina; 11.15 Niedzielnia szkolna muz.; 12 Wojna i dyplomacja — „Jaltta”, odc. 5; 12.25 Muzyka z sal koncertowych; 13.20 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Per ryoskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Muzyczne premiery Pr. III; 15 Od słowa do słowa — z twórczości M. Falka; 15.20 Londyn — nowa płyta P. McCartney; 16.45 „Grzywna” — słuch.; 16.55 Śpiewa M. Fugain; 17 Zapraszamy do Trójki; 19 Powracający temat: „Dom wschodzącego słońca”; 19.35 G. Verdi; „Joanna d'Arc” — opera; 19.50 „Bajka o Nowym Jorku” — pow.; 20 Jazz piano forte; 20.30 Aud. rozrywkowa; 21 Z tysiąca i jednej pieśni; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Paul McCartney; 22.15 A. Czerwok; „Kapral Prisybielew”; 22.30 Ten stary dobry blues; 23 Nowe toniki poetyckie — W. Kamiński; 23.05 Wieczorne spotkanie z przebojami B. Darina; 23.45 Śniega F. Bem.

Wiadomości: 6, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 Niedzielne spotkanie; 8.45 Muzyka instrumenta; 9 Wielkopolska niedziela; 10 „Śpiewający las” — koncert dla dzieci; 11 Jez. łaciński; 11.20 Fonoteka folkloru; 11.35 Zgani, sprawdz, odpowiadz; 12.05 „Omni-kas” — słuch.; 13.10 Muzyka; 13.30 „Muzyczny szerm”; 14.10 Dźwięki tajemnic; 14.30 Muzyka z jednej płyty — zespół UFO (stereo ogólnop.); 15 „Miłość i próżność” — słuch. (stereo ogólnop.); 15.50 Sonata na dwie skrzypce; 16.05 Magazyn literacki; 17 „W co się bawie”; 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwięk; 18 Stereo i w kolorze; 19 Radiolatornia — mag. popularno-naukowy; 19.25 W. A. Mozart; Marsz D-dur na ork. nr 2 KV 408; 19.30 Konfrontacje z encyklopedią — czasem żartem, czasem serio — malżeństwo; 20 R. Strauss; „Daphne” — opera w 1 akcie; 21.37 K. M. Weber; I konc. f-moll op. 73; 22 Wielkopolski kalendarz sportowy; 22.10 Polacy na Międzynarodowej Trubunie Kompozytorów — Parvz 1978.

Wiadomości: 7, 12, 16, 22.55.

W MUZEACH
I NA
WYSTAWACH

W poniedziałki i dni powiątaczne wszystkie muzea z wyjątkiem HISTORII M. POZNANIA i RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — są nieczynne.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10—16.

HISTORIA M. POZNANIA (St. Rynek — codziennie g. 11—17, soboty, dni przedświąteczne — nieczynne; Wielkopolskie pamiątki po generale Janie Henryku Dąbrowskim).

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 3) — codziennie g. 10—20, „Tradycje rewolucyjnej w sztuce polskiej”.

INSTRUMENTOWY MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — codziennie g. 12—20.

NARODOWE (al. Marcinkowskiego 9); Galeria Malarstwa Obcego; Galeria Malarstwa Polskiego — codziennie g. 12—20. Wystawa „Kolor w malarstwie polskim” — g. 12—20.

PRZYRODNICZE (ul. Świerczewskiego) — codziennie g. 10—15, środa — g. 10—16, sob. nieczynne.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — g. 12—18, sob., dni przedśw. — nieczynne, wystawa: „Dagobrodzie i inni”.

MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmiełków K. Jarocina) — codziennie g. 10—16.

MUZEUM W GOŁUCHOWIE — g. 10—16.

MUZEUM ROLNICTWA (Szreńnia) — g. 9—16.

MUZEUM W KORNIKU — codziennie g. 9—14, sob. g. 9—13.

MUZEUM W ROGAŁINIE — codziennie g. 10—16, niedz. do g. 18.

Portrety uczonych

Dla polskiej
racji stanuProf. dr Alfons Klafkowski
Fot. — S. Wiktor

Nie — profesor Alfons Klafkowski żywo opowiada, słysząc moje pytanie — nie jestem, nie czuję się politykiem...

Jego pasją i profesją od początku kariery naukowej jest prawo międzynarodowe.

— Czy wie pan — pyta mnie — jaka jest różnica między prawnikiem specjalizującym się w prawie międzynarodowym, a politykiem? To zabrzmi brutalnie: polityk zawsze znajdzie takiego prawnika, który zechce z nim współpracować, ale bywa, że prawnik długo musi czekać na polityka, który go zechce wysłuchać...

Nie zapytałem ani o genezę tego uszczypliwego powiedzenia, ani o adresatów. Zauważyłem jednak głośno, że prawo międzynarodowe jest przecież nauką polityczną, że wśród uczniów profesora znajdują się politycy i dyplomaci. (Alfons Klafkowski był m. in. przed laty recenzentem pracy doktorskiej Jerzego Frelka, obecnego sekretarza Komitetu Centralnego PZPR) i że ma on być może instynkt polityczny, a już na pewno ogromne doświadczenie, skoro od dziesięciu lat towarzyszy jako ekspert polskim delegacjom państwowym.

Całą tę moją „wylizankę” profesor skwitował krótkim stwierdzeniem:

— Po prostu dużo czytam i bez przerwy się uczę.

— Powiedział pan kiedyś, że „każdy człowiek, a zwłaszcza pracownik nauki tyle jest wart, ile jest społecznie użyteczny”. Czy zechciałby pan profesor dokonać oceny przydatności własnych publikacji dla polskiej polityki zagranicznej? — pytam.

Wykaz prac opublikowanych przez mojego rozmówcę do ubiegłego roku liczy aż 275 pozycji. Jest wśród nich wydanie przez Wydawnictwo Poznańskie w roku 1968 pierwszej tego rodzaju monografii na świecie: „Sciganie zbrodniarzy wojennych w Niemieckiej Republice Federalnej w świetle prawa międzynarodowego”. Jest też niewielka książeczka z gazetowego papieru, zatytułowana „Podstawy prawne granicy Odra — Nysa na tle umów: jaltańskiej i poczdamskiej”, opublikowana w 1947 roku. Jest „Okupacja nie-

miecka w Polsce w świetle prawa narodów” (także pionierska praca — z 1946 roku). Jest „Umowa poczdamska z dnia 2 VIII 1945 r. — podstawy prawne likwidacji skutków wojny polsko-niemieckiej z lat 1939—1945”, praca opublikowana przez Instytut Wydawniczy „Pax”, która otrzymała m. in. doskonałe recenzje zarówno w Moskwie, jak i w Waszyngtonie. Nie sposób pominąć rozprawę pt. „Zasady pokojowej współpracy państwa a rozwój prawa międzynarodowego” z 1965 roku, w której autor sformułował główne zadania współczesnego prawa międzynarodowego: organizowanie współżycia państw w warunkach pokoju, dążenie do umocnienia i rozwoju kontaktów gospodarczych między wszystkimi państwami na zasadzie równouprawnienia i racjonalnego międzynarodowego podziału pracy, określenie norm prawnych zapewniających ludzkości godziwe i bezpieczne warunki życia oraz dalszego rozwoju, zagwarantowanie słusznego podziału i eksploatacji najważniejszych zasobów surowcowych i źródeł energii, określenie uwarunkowania prawnego nowych kierunków ekspansji ludzkości w Kosmos — i wreszcie — zapewnienie ludzkości należytej ochrony prawnej, środków porozumiewania się i komunikacji.

— Często pisze pan, panie profesorze, o polskiej racji stanu, a pańska twórczość naukowa i działalność międzynarodowa dowodzą, że właśnie polskiej racji stanu podporządkował pan własne myśli oraz dokonania czterdziestu lat pracy naukowej, dydaktycznej — jako nauczyciel akademicki i rektor Uniwersytetu Poznańskiego (w latach 1956—1962), a także politycznej, będąc członkiem polskich delegacji na najważniejszych konferencjach międzynarodowych.

— Polska racja stanu — mówi Alfons Klafkowski — rozumie przedmiotem wszystkim jako troskę o interes własnego kraju. Trzeba wiedzieć, gdzie — jako Polska — obecnie się znajduje i dokąd zmierza. Trzeba mieć obywatelską świadomość dzisiejszych potrzeb i zadań wynikających z przyszłości.

Uczony pamięta o tym nie tylko wtedy, gdy prowadzi se-

minaria i wykłady w największych zagranicznych uniwersytetach, ale także — przede wszystkim — zasiadając w ławach Organizacji Narodów Zjednoczonych. Przed dziesięciu laty został delegatem Polski w Komitecie Prawnym VI podzaski Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, potem był sprawozdawcą tego Komitetu na Sesji w 1971 roku, członkiem Komitetu Redakcyjnego w sprawie konwencji o misjach specjalnych i zastępcą przewodniczącego Komitetu Prawnego. Profesor A. Klafkowski wśród kilku najwybitniejszych znawców prawa międzynarodowego przygotowywał Konferencję Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, która w 1975 roku odbyła się w Helsinkach. Już w pierwszej rundzie prac przygotowawczych delegacja polska wprowadziła do zaakceptowanego później projektu Aktu Końcowego odrębną samodzielną zasadę nienaruszalności granic państwowych.

Dziekan Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, prof. dr hab. Henryk Olszewski, wspomina, co Alfons Klafkowski powiedział niegdyś o związkach nauki z prawem międzynarodowym i z działalnością polityków: „Nauka pomaga kierować „ruchem drogowym” regulowanym przez normy prawa międzynarodowego”. I dodaje: poznański uczonec nie ograniczał się do stawiania znaków drogowych: pomagał wybierać dla nich miejsce, łamał pierwsze przeszkody, stwarzał klimat umożliwiający trwanie i wzmacnianie wzniesionych konstrukcji. W pracach swych jest zawsze żołnierzem walczącym w pierwszej linii frontu...

Jest zawsze. Z pewnością dlatego pracuje nad piątym wydaniem podręcznika „Prawo międzynarodowe publiczne”, dokonując w nim zasadniczych zmian w porównaniu do wydań poprzednich. Zdaje sobie bowiem sprawę z tego, że ten podręcznik, który znajduje się w zasięgu ręki wielu polskich polityków i dyptomatów, będzie miał wpływ na kształt stosunków Polski z innymi państwami również w dwudziestym pierwszym wieku.

ZYGMENT ROLA

Prawdziwy, ukraiński step istnieje już tylko w poezji i piosenkach. Nawet konia na ukraińskich drogach dostrzec trudno. Najnowszego typu „Moskwicz” dzielnie pokonuje nierówności traktu, oddzielającego ogromne pola. Prosiłem w redakcji „Socjalistyczna Charkiwszczyzna”, by zaprezentowano mi nie największy i nie najzwyklejszy sowchoz — i tak trafiłem do państwowego gospodarstwa imienia 60-lecia Radzieckiej Ukrainy.

W samochodzie gorąco, dyrektor Nikołaj Radzenko nie szczędzi informacji, staram się jak najwięcej zobaczyć. Świetlana Kraminska, przewodnicząca rady wiejskiej zapytuje o sprawy, związane z polskim rolnictwem. Typowa wymiana zdań ludzi, którzy przy doraźnym spotkaniu chcieliby najwięcej o sobie się dowiedzieć, przedstawić swoje dokonania i chociażby zamarkować kwestie dla nich ważne.

Nic nie wskazuje, że jestem niemal u bram półtora milionowego Charkowa — bo oddaleni odeń zaledwie 32 kilometrów — i że przed wiekami tędy wiodł poprzeczny bór szlak węglowy w kierunku Moskwy, stąd i nazwa wsi: Bolszije Prochody.

Niemal pięćdziesiąt lat temu okoliczni chłopcy podjęli z połową prace, natomiast w roku 1964 dwa położone obok siebie kołchozy przekształcono w średniej wielkości sowchoz, nastawiany na zaopatrywanie w mleko i warzywa nieodległego miasta.

Dyrektor N. Radzenko zna każdą piędź ziemi, ma za sobą siedemnaście lat pracy zootechnika w tutejszym gospodarstwie i... trzy miesiące kierowania nim. Także S. Kraminska, po uzyskaniu dyplomu inżyniera-agronoma, była zatrudniona w tym sowchozie przez pięć lat, zanim wiejska społeczność powierzyła jej przewodniczenie miejscu jej rodzinie. Toteż rozumiemy się świetnie. Zapisuję: ponad 5700 hektarów ogólnego arealu, z tego prawie 4900 pod uprawę, resztę stanowią pastwiska. Zboża z pszenicą na czele zajmują połowę pól, 750 hektarów — kukurydza. Coraz większy obszar przeznaczają pod warzywa. Sztuczne zrasza nie przeszło pięciuset hektarów, podjęte przed paru laty, pozwoliło wydobyć zwiększyć zbiory pomidorów, cebuli, ogórków i kapusty.

Opuszczamy auto. Sekretarz organizacji partyjnej — Aleksander Sidorenko, z zawodu lekarz weterynarii, chce pokazać sowchozowy inwentarz. Kończąc zatem notowanie: pszenicy uzyskują tu średnio 34 kwintale z hektara, a jeśli chodzi o efektywność stosowania deszczowni na uprawy warzyw, to przeciętny zbiór wzrósł ze 112 kwintali do 264; obliczono, że poniesione nakłady zwrócić się najdalej w ciągu sześciu lat. Systemy „Wołanka” i „Fregata” (ten drugi licencyjny, amerykań-

DZIEŃ
NA WSI

Korespondencja własna z ZSRR

ski) pozwoliły sowchozowi wykonać się na czoło dostarczyć „zielonych witamin” dla Charkowa.

Oglądam wielkie obory, zadbane i zmechanizowane, jest właśnie pora udoju. Przeźrzystymi rurami mleko biega do chłodni, skąd o oznaczonej porze specjalne ciężarówki przewożą je do miasta. Krowy rasy wyłącznie wschodnioeuropejskiej, ma ich sowchoz około 1200 i mniej więcej tyle samo jałówek. Wydajność, liczona w kilogramach, wynosi 3000 od sztuki przy średniej zawartości tłuszczu 3,5 procent.

Pora na chwilę odpoczynku. Przysiadamy w cieniu drzewa, instruktor z Komitetu Rejonowego partii — Piotr Miroszczenko mówi o ludziach sowchozu, któremu przed rokiem nadano w formie wyróżnienia imię związane z sześćdziesięcioleciem radzieckiej Ukrainy. Załogę stanowi 390 osób, przy czym przeważają kobiety (60 procent). Mniej więcej 80 pracowników ma ukończone studia albo szkoły średnie, sporo innych nadal się uczy. Nie jest to kolektyw dostatecznie duży, by mógł w okresie nawału robót sprostać potrzebom, przeto sowchoz korzysta z sezonowej pomocy za przyjaźnionego charkowskiego przedsiębiorstwa „Elektropribor”, skąd przyjeżdża na pewien czas nawet 800 ludzi do pomocy.

Przyglądam się lustru zbiornika wodnego, przemysłnie czyste urządzenie przez ludzi z Prochodów; przegrodziły groblą płynący w dolinie strumyk, zakładając odpowiednie przepusty; powstał zalew wielkości dwudziestu dziewięciu hektarów, skąd czerpie się woda niezbędna dla zraszania pól. A nie do pogardzenia jest też dochód z hodowli karpi założonej przez sowchozników w zbiorniku. Nie wiem, czy wolno mówić o zmianie miejscowego mikroklimatu, faktem natomiast jest, że w upały ludzie szukają nad sztucznym jeziorem odpoczynku i ochłody.

Jak im się żyje? Oglądam jeden z pięciu okolicznych sklepów; oferuje on większy wybór artykułów żywnościowych pierwszej potrzeby niż podobne przybytki naszych gminnych spółdzielni. Dwie stółki zapewniają chętnym tańsze posiłki. Sowchoz ma własną służbę zdrowia, przedszkole ze żłobkiem (przysłałoby się

większe — słyszę), ku rozrywce służą pracownikom dwa kluby.

Mój kolejny rozmówca — Władimir Zerniak z komitetu społecznej kontroli opowiada o warunkach bytowania. Płace wynoszą 140—150 rubli, ale do jarki osiągają nawet 240. Emeryci sowchozu — pada przykład felcerki oraz kierowcy — otrzymują nawet po 100 rubli. Na miejscu można zaopatrzyć się w mleko i warzywa, a przyzagrodowe działki wielkości ćwierci hektara pomagają pomnażać dochody. Muszą one być nieźle, skoro 50 sowchozników ma samochody i 50 — motocykle, a liczne rodziny mieszka w własnych, wybudowanych sobie domkach.

Odwiedzam ten, który zamieszkuje sekretarz A. Sidorenko. Trzy pokoje, kuchnia, łazienka, woda bieżąca z lokalną kanalizacją i gaz z butli. Nowe meble, wiele dywanów — widać gospodarz jest szczególnie lubi. Lecz jeśli ktoś nie decyduje, może otrzymać mieszkanie sowchozowe. Czynnikiem za trzyzłotowe łocum nie przekracza czterech rubli, wliczając w to centralne ogrzewanie.

Krzyżujące się pytania i odpowiedzi pomagają w zawiązaniu między dziennikarzem z Poznania a pięcioma ludźmi z dergaczowskiego rejonu nico sympatii. Poruszane tematy na suwają kolejne refleksje, nie brak odniesień do lat wojny, do przeobrażeń w polskim rolnictwie, rozmawiamy o otwarciu o licznych kwestiach, które nas cieszą, bądź boją. Nie tak łatwo wyrazić, co zapadło mi szczególnie w pamięć jako wynik odwiedzin w podcharkowskim gospodarstwie, żeby nie wypaśćło to zdawkowo albo sztucznie. Ograniczę się więc do zwyczajnego stwierdzenia, iż daleko na Ukrainie mamy wielu dobrze życzących nam przyjaciół.

A gdy podczas przedwieczornego posiłku gospodarze dobrnymi głosami zanucili pieśni, niektóre smętne, inne — żartobliwe, coś tam człowieka chwyciło za serce. Jeszcze pobrzmiwa mi w uszach zabawny refren:

„Dziewczyno moja luba, czy znasz moje sny, Szczęście ja ciebie kochaju — i z syrom pyrohy!”

WIESŁAW PORZYCKI

Ozdoba

Jedna z rzeźb zbieranych wabyłkowce, śródmieście Lubania Śląskiego.
CAF — fot. Hawalej

Kiedy na mocy odpowiednich porozumień radziecko-polskich o współpracy w badaniach przestrzeni kosmicznej zdecydowano, że odbędą się wspólne loty załogowe, przed polskimi specjalistami stanęło nie lada zadanie. Trzeba było wybrać kandydatów na kosmonautów i wstępnie przygotować ich do zasadniczego szkolenia już w Związku Radzieckim.

W tych wstępnych pracach wykorzystano doświadczenia państw realizujących szeroki program badań kosmicznych i mających w tym względzie najwięcej dorobek, a więc Związek Radziecki, a także USA. Doświadczenia te wskazywały, że najlepsza droga wiedzy poprzez selekcję kandydatów z grona najbardziej doświadczonych pilotów wojskowych.

Z tych też względów, biorąc pod uwagę ogromne doświadczenie naukowców z dziedziny medycyny i psychologii lotniczej, zadanie to powierzono placówce zasłużonej dla polskiej nauki: Wojskowemu Instytutowi Medycyny Lotniczej (WIML). Tu właśnie, pod naukowym kierownictwem komendanta WIML, płk. prof. dr. hab. Stanisława Barańskiego, opracowano za-

łożenia i szczegółowe kryteria selekcji, a także szczegółowy program przygotowań do szkolenia przyszłych kosmonautów.

Pierwszy etap selekcji przeprowadzono bez kontaktu z zainteresowanymi, na podstawie dokumentacji lekarskiej,

znajdującej się w Instytucie. I już na początku okazało się, że wybór nie będzie łatwy, ponieważ bardzo duża grupa oficerów-pilotów odpowiadała wstępnym kryteriom. Wiadomo przecież skądinąd, że polskie lotnictwo posiada wielu doświadczonych pilotów najwyższej klasy, wyróżniających się doskonałymi warunkami fizycznymi i predyspozycjami psychicznymi. Każdy z nich spędził w powietrzu za sterami najnowocześniejszych samolotów wiele godzin, w różnych często najtrudniejszych warunkach atmosferycznych, każdą wielką rolę powierzano odpowiedzialnie, wymagającą odporności, dużej wiedzy fachowej, samodzielności.

Z zespołu takich ludzi wy-

brano więc kilkudziesięciu osobą grupę przygotowawczą, rekrutującą się spośród doświadczonych pilotów samolotów naddźwiękowych. Doświadczenie lotnicze stało się jednym z głównych kryteriów kwalifikowania członków tej grupy. Wymagano doskonale-

go pod każdym względem stanu zdrowia, dużą uwagę zwrócono na predyspozycje psychiczne kandydatów, uwzględniono ich poziom wiedzy ogólnej i specjalistycznej, a także motywacje osobiste decyzji, wiążących się z ewentualnym lotem w Kosmos.

W ten sposób wyłoniono grupę kilkudziesięciu pilotów i poddano ich dalszym badaniom, które przeprowadzono w warunkach umożliwiających maksymalne porównywanie wyników. W tym celu wykorzystano wojskowe ośrodki szkoleniowo-kondycyjne, dysponujące odpowiednią bazą treningową oraz aparaturą, umożliwiającą ocenę wydolności organizmu badanych w trakcie różnych prób. W programie szkoleniowym zwróco-

no szczególną uwagę na zwiększenie wydolności fizycznej i podnoszenie sprawności motorycznej: zwinności, zręczności oraz na trening z zakresu orientacji przestrzennej.

Końcowy etap badań, przy ciągłym zmniejszającym się liczbie kandydatów, przeprowa-

dzono ponownie w Wojskowym Instytucie Medycyny Lotniczej. Tu zaś, w doskonale wyposażonych pracowniach, szczególną uwagę zwrócono na systematyczny trening na symulatorach lotniczo-lekarskich, doskonalenie koordynacji ruchowej itp. Jednocześnie prowadzono ćwiczenia, mające na celu przystosowanie organizmu ludzkiego do warunków obniżonego ciśnienia przy zmiennym obciążeniu fizycznym, prowadzono badania w komorze niskich ciśnień z jednoczesnym stosowaniem różnic temperatur, aby dokonać indywidualnej oceny stopnia znoszenia niedoborów tlenu w warunkach podwyższonej temperatury.

Kandydaci przeszli również badania na wirówce i byli

poddawani przeciążeniom o wartości 4 g (czterokrotnie większe niż przyciąganie ziemskie). Warto podkreślić, że podczas prób w ośrodkach szkoleniowo-kondycyjnych przeciążenia, jakim poddawano badanych na katapultach, osiągały aż 16 g.

W czasie tych intensywnych badań i wstępnego szkolenia, nie zabrakło też czasu na przekazanie im określonego zasobu wiedzy z zakresu astronautyki i medycyny kosmicznej.

Kilkusobowa już grupa kandydatów, wyłoniona w trakcie kolejnych badań lekarskich i psychologicznych, przedstawiono do ostatecznej decyzji. Podjęła ją specjalna komisja, w której skład wchodziło już specjalistów radzieckich. Bezpóśrednio jednak do eksperymentu kosmicznego mogło przystąpić dwóch. Ostateczna decyzja należała do władz polskich.

Długa więc była i jest droga polskich kandydatów na kosmonautów. Ale skrupulatnie przeprowadzonych prób oraz ich wszechstronność upoważniają do stwierdzenia, że wybrano najlepszych z licznej grupy wyróżniających się pilotów lotnictwa polskiego.

ANDRZEJ JEZEWSKI



Sobota 17 VI

PROGRAM 1

- 10.30 — „On ona, ono” — film obyczajowy produkcji NRD (kol.);
13.50 — Radzimy rolnikom;
14.00 — STUDIO — 8 w tym:
14.10 — Fotoreportaż dnia z poznanskich Targów;

Niedziela 18 VI

PROGRAM 1

- 7.15 — Nowoczesność w domu i zagrodzie;
8.00 — „Alarm przeciwpożarowy trwa”;
8.10 — Emerytury dla rolników
8.20 — Studio Sport — telewizyjny
9.00 — Kino Teatralne: „Lato z Kasią” — odc. 2 pt. „Wybuch Pożar”, film fab. prod. CSRS (kol.);
9.30 — „Antena” — informacje o programie TP (kol.);
10.00 — „Przez lądy i morza” — „Morze wschodzącego słońca” — włoski film dokumentalny (kol.);
10.50 — „Poranek baletowy” (kol.);
11.25 — Dziennik (kol.);
11.40 — Rolnicze rozmowy;
12.10 — TYLKO W NIEDZIELĘ, w tym:
12.15 — „Pod kieleckim zamkiem” (cz. 1) — reportaż z aukcji dzieł sztuki;
12.20 — „Przemysł dzieł sztuki” — reportaż filmowy;

Poniedziałek 19 VI

PROGRAM 1

- 9.30 — Studio Sport — Mundial 78 (kol.);
15.00 — Studio festiwalowe Opole „Camerata w Opolu” (kol.);
15.30 — „Teleferie” — „Na indiańskiej ścieżce” (kol.);
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektyw”;
16.30 — „Dom i my”;
16.45 — „Nasi kochani bliźni” — odc. V pt. „Kłopotliwy prezent” — film obyczajowy prod. TV NRD (kol.);
17.40 — Wszystko za wszystko ze Zbigniewem Wacowskim — ka-

Wtorek 20 VI

PROGRAM 1

- 16.00 — „Panie na Mogadorze” — odc. 1 filmu historyczno-obyczajowego prod. TV franc. (kol.);
15.00 — Melodie: Estrada Folkloru — w programie folklor północno-wschodnich Wioch z regionu Friuli i Goriżi (kol.);
15.30 — Telewizyjny Klub Seniora — „Złota jesień”;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektyw”;
16.30 — Studio Telewizji Młodych (kol.);
17.20 — Interstudio — „Tydzień na Węgrzech” (kol.);

Środa 21 VI

PROGRAM 1

- 10.00 — „Zatruta ziemia” — bułg. film fab. (kol.);
15.00 — Melodie — „Dochovka” — w programie muzyka czechosłowacka (kol.);
15.30 — „W kręgu anegdoty” — program publicystyki kulturalnej (kol.);
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektyw”;
16.30 — Kino Najmłodszych — zestaw filmów animowanych: „Tajemnica czarownicy Gangiemy S. Eli” (ZSRR), „Cristal, Tipps and Alistair” (Anglia), „Wilk S. Kangurek hip-hop” (Polska) (kol.);

Czwartek 22 VI

PROGRAM 1

- 9.30 — Studio Sport — Mundial 78 (kol.);
15.00 — Melodie — „Słuchając utworów Fryderyka Chopina”;
15.30 — Zaproszenie do teatru: „Johannes doktor Faust” — pr. publicystyki kulturalnej (kol.);
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektyw”;
16.30 — Teleferie Telewizji Dziewcząt i Chłopców: w programie m. in. „Thierry Smiatek”, odc. 3 pt. „Rejzmy wielkanocny” — franc. film fab. (kol.);

- 14.15 — Puchar Studia 8;
14.20 — Targi w plakatach;
14.30 — Gra poznanska Orkiestra PR i TV pod dyktando Zbigniewa Górskiego;
14.45 — Kolekcja Leszka Mazana;
14.50 — Z cyklu: „Telewizyjny turniej asów” — mistrzowie tenisa stołowego (eliminacje);
15.05 — „Hotel Poznań”;
15.15 — Wiadomości dziennika;
15.20 — Prognoza pogody na najbliższych 6 tygodni;
15.25 — „Szlakiery targowe 1928-1978”;
15.40 — „Targi i piosenki” — śpiewają: Zdzisława Sośnicka, Alicja Majewska, Andrzej i Eliza, Urszula Sipińska;
16.00 — „Telewizyjny turniej asów” — spotkanie finałowe;
16.15 — Pierwszy wyścig „Polonezów”;
16.25 — „Za co mi płacą?” — program publicystyczny;
16.40 — Teleturniej muzyczny Studia 8;
17.05 — Finał Pucharu Studia 8;
17.20 — „Mister exportu” — pre-

- zentacja 8 towarów z targów poznanskich;
17.40 — Fotoreportaż dnia, rozstrzygnięcie konkursu;
17.50 — Z cyklu „Gwiazdy, gwiazdki, gwiazdeczki” — Urszula Sipińska;
18.20 — Mister exportu — przedstawienie wyników konkursu;
18.35 — „Halo na łączach”;
19.00 — Dobranoc i siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Studio Mundial 78;
20.50 — „Express Von Ryan’s” — film fab. prod. USA;
22.50 — „Opowieść sarmacka” — widowisko baletowe w wykonaniu Polskiego Teatru Tańca pod kierownictwem Conrada Drzewieckiego;
23.20 — Wiadomości dziennika;
23.25 — „Doc” — western.

PROGRAM 2

- 14.45 — Z kamerą przez świat — Wietnam (kol.);
15.20 — Dla dzieci: „Złote Wrota”

- 12.35 — „Pod kieleckim zamkiem” (cz. 2);
12.45 — Dla dzieci — „Pan Półka i spółka”;
13.15 — „Pod kieleckim zamkiem” (cz. 3);
13.25 — Warianty: „Zemsta” Aleksandra Fredry;
13.55 — „Bratysławska Lira” — Helena Vondrackova;
14.10 — „Jak cudne są wspomnienia” — odc. 2 „W szponach namiętności”;
15.00 — Relacja z Gdańska z powitania kpt. Chojnowskiej-Liskiewicz (1);
15.05 — Losowanie Dużego Lotka;
15.15 — Przed sądem: „Granice kariery” — program publicystyczny;
16.00 — Relacja z Gdańska z powitania kpt. Chojnowskiej-Liskiewicz (2);
16.05 — „Bądź idealną babcią” — program rozrywkowy, w którym znane aktorki rywalizują o tytuł idealnej babci;
16.30 — „Tele-Echo”;
17.30 — Relacja z Gdańska z powitania kpt. Chojnowskiej-Liskiewicz (3);

PROGRAM 2

- 8.25 — Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 30;
8.55 — Teatr Telewizji: Charles de Peyret-Chappuis — „Szaleństwo” (powt.);
10.30 — „Godzina pasowej róży” — komedia filmowa produkcji polskiej;
11.55 — „Dziadek” (kol.);

PROGRAM 2

- 15.30 — STUDIO BIS — w tym: 15.30 — Piosenka na dobry początek — zapowiedź programu;
15.35 — „Skok” — film dok. Andrzeja Wolfa o wypadku K. Strasburgera w czasie próby spektaklu — „Artyści dzieciom”;
15.45 — „Artyści dzieciom” — widowisko cyrkowe;
17.00 — Gość Studia Bis;
17.10 — Studio Alfa — program pt. „Gdzie jest brakujące ogniwo”;
17.35 — Gość Studia Bis;
17.40 — Grand Prix Formuły 1 — wyścig w Hiszpanii;
18.10 — Gość Studia Bis;
18.20 — „Dziękuję panie Kotlarczyk” — filmowy rep.;

PROGRAM 2

- 15.45 — Militaria, obronność, nowoczesność — „Pod czaszą spadochronu”;
16.15 — Kino Letnie — „Trup w każdej szafie” — komedia kryminalna prod. CSRS (kol.);
18.00 — Technika i my (kol.);
18.30 — Dialogi z przeszłością — „Ostatni władca średniowiecza” — w programie sylwetka ostatniego władcy polskiego reprezentującego średniowiecze — Aleksandra Jagiellończyka (kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);

- 17.00 — Spoza gór i rzek — „Nadbałtycka rubież”;
17.30 — Studio Festiwalowe Opole — „Camerata w Opolu” (kol.);
17.55 — Losowanie Małego Lotka;
18.20 — „Jedyna” — program o rejse dookoła świata żeglarki Krystyny Chojnowskiej-Liskiewicz (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Doktor” — komedia filmowa prod. CSRS (kol.);
21.20 — Recital Sylvie Vartan w pa ryskim „Palais du Congres” (kol.);
21.35 — Studio Sport — Mundial 78 (kol.);

- 17.30 — „Radiotechniczna” — reportaż wojskowy (kol.);
17.55 — Sonda: „Sprzątanie miast” — magazyn nauki i techniki (kol.);
18.25 — Studio Festiwalowe Opole — „Camerata w Opolu” (kol.);
18.50 — Radzimy rolnikom;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Brygady Tygrysa” — „Zbrodnia sultana” — film kryminalny prod. TV francuskiej (kol.);
21.30 — XVI Festiwal Piosenki Polskiej Opole 78 — „Koncert gwiazd” (kol.);

- Teatr Piosenki TV Czechosłowackiej w Koszycach (kol.);
16.10 — „Przygoda z piosenką” — komedia produkcji polskiej (kol.);
17.45 — Uśmiechy Starego Kina: „Niezapomniany Charlie” — komedia prod. USA;
18.30 — Studio Sport — Puchar Davisa CSRS — Polska (kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Teatr Wspomnień: J. Wolfgang Goethe — „Ifigenia w Taurydzie”;
22.05 — „Depozyt”. Z serii „Telefon 110” — film kryminalny prod. TV NRD (kol.);
23.10 — V Symfonia C-moll op. 67 Ludwiga van Beethovena wyk.: Orkiestra Symfoniczna „Gewandhaus” z Lipska, Dyryguje — Kurt Masur (kol.);

- 12.05 — „Pani poseł” (kol.);
12.15 — „General spełnionych nadziei” (kol.);
12.45 — Prawda czasu — prawda ekranu — „Nim minie rok” — cz. 1 i 2, film fab. prod. TV radzieckiej;
15.05 — Dla dzieci — „Bajkowy koncert żywych”;
15.45 — W Starym Knie — „Wielkanocna parada” — komedia muzyczna prod. USA, (kol.);
17.30 — Studio Sport — transmisja z Pucharu Davisa (kol.);
18.00 — Wieczór z dziennikiem
18.35 — Stereo i w kolorze — recital Jadwigi Gadulanki, w programie utwory J. S. Bacha, H. Wolfa, S. Prokofiewa i K. Szymanowskiego (kol.);
19.35 — Studio Gama przypomina: „Mikrofon i ekran” — koncert finałowy XV Krajowego Festiwalu Piosenki Polskiej Opole 77 (kol.);
21.05 — „Urodzone” — film dokumentalny prod. polskiej (kol.);
21.40 — Kino Interesujących Filmów „Salamandra” — dramat obyczajowy prod. szwajcarskiej.

- 18.35 — Gość Studia Bis;
18.40 — Śpiewa Afrie Simone — program rozrywkowy;
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Studio Bis. c. d.:
20.35 — „Wielobóg gwiazd” — widowisko z Opola;
21.40 — Festiwal piosenki radzieckiej;
22.00 — „Srebrne ucho” — teleturniej naśladowców dźwięków;
22.20 — Gość Studia Bis;
22.30 — 24 godziny;
22.40 — Gość Studia Bis;
22.50 — „Dyrygent T. Bugaj” — program E. Tarnowskiej;
23.10 — „Marek i Wacek” — koncert galowy.

- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Inicjatywy — program publicystyczny (kol.);
21.00 — Ze skarbnicy kultury polskiej: „Biskupin — profesor Kostrzewski” — w programie 1 odc. nowego cyklu — ukaże sprawę Biskupina i związaną z nim postać polskiego archeologa prof. Józefa Kostrzewskiego (kol.);
21.40 — 24 godziny (kol.);
21.50 — Wtorek melomana — w programie odtworzenie fragmentu jubileuszowego występu w Filharmonii Narodowej wybitnego skrzypka Henryka Szerynga z okazji 60-lecia urodzin (kol.);

- gazet — program publicystyczny;
18.00 — Operowe qui pro quo: — „Bardzo straszny dwór”. Wyk.: Bożena Brun-Barańska, Bogdan Paprocki, Edmund Kossowski, Bernard Ładysz, Andrzej Hiolski, Bata Artemska i in. (kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Od mistrza do ministra”;
21.00 — To lubię — program o upodobaniach plastycznych. prof. A. Sadurskiej (kol.);
21.20 — 24 godziny (kol.);
21.30 — Kino Letnie: „Oficer śledczy” — dramat kryminalny prod. ZSRR.

- 18.10 — „Luk tęczy”, odc. 3 pt. „Strach” — film sensac. prod. TV CSRS;
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Telewizyjny Music-Hall — program rozrywk. TV NRD (kol.); Wyk.: Dani. Marsan — Jugosławi, Aurora Lacasa — NRD, grupa wok.-instr. „Bay City Rollers” — W. Brytania, balet TV NRD, zespół baletowy z Brazylii „Brasil Tropical”, zespół akrobatyczny Adriama (RFN);
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.40 — Kino Letnie: „Warszawska premiera” — film historyczno-muz. prod. polskiej.

SPORT

A teraz Peru

Dokończenie ze str. 1

Peruwiańczycy w spotkaniu z Brazylią wykazali lekki spadek formy — trudniej dążyli się im we znaki. Przed rokiem podczas tournée po Ameryce Południowej Polacy wygrali w Peru 3:1 i mają wszelkie dane, by ponownie wykazać swą wyższość. A wte dy pozostanie już tylko Brazylię — rywal silny, ale nie grający tak, jak marzyli o tym brazylijscy kibice.

Porażka z Argentyną nie zafamie zapewne naszego zespołu, który nie raz już wykazywał olbrzymią odporność psychiczną. Start w II rundzie był niepomysłny, ale o wszystkim decyduje finisz. Miejsce na podium jest wciąż realne. Trzeba walczyć do końca, grzebać w grzechach...

Cała Argentyna czeka natomist na pojedynek reprezentacji gospodarzy z Brazylią. W niedzielę po północy rozpocznie się ten wielki mecz, który miał być finałem mistrzostw świata. Obie drużyny rozpoczęły znakomicie i na stadionie „Rosario Central” walczyć się będą losy pierwszego

miejsca w grupie „B”. Wynik tego spotkania żywo interesuje też Polaków, gdyż rezultat ten może mieć zasadnicze znaczenie dla końcowego układu tabeli.

Bardziej skomplikowana sytuacja panuje w grupie „A”. Świętynie grający w tych mistrzostwach Włosi stracili punkt w remisowym meczu z doświadczonym i bardzo mądrze szafującym siłami zespołem RFN. Niedoceniana Holandia rozgromiła tymczasem Austrię... Ten ostatni zespół odpadł już praktycznie z rywalizacji o czołową lokatę, ale Włochy, RFN i Holandia walczyć będą do końca o prawo gry w finale „Mundial-78”. Końcowy wynik tej rywalizacji przewidzieć jest niemiernie trudno. W niedzielę w grupie „A” Holandia zmierzy się z RFN a Austria z Włochami.

Telewizja Polska przeprowadzi bezpośrednie transmisje z trzech pojedynków. O godz. 18.35 oglądać będziemy mecz Polski — Peru, a o godz. 21.40 Holandia — RFN, a o godz. 0.00 Argentyna — Brazylię i skróty meczu Włochy — Austria. (PAP)

Ciekawostki z Mundialu

Zbigniew Boniek znalazł się w zespole najlepszych piłkarzy pierwszej serii spotkań drugiej rundy „Mundialu-78”. Listę najlepszych zawodników z tej fazy turnieju zaprezentowała agencja AFP. Oto najlepsi piłkarze śródkowych spotkań: Fillo (Argentyna) — Toninho (Brazylia), Rummens (RFN), Scirea (Włochy), Dietz (RFN) — Ardiles (Argentyna), Dirceu (Brazylia), Boniek (Polska) — Rep (Holandia), Kempes (Argentyna), Rensenbrink (Holandia).

Peruwiańczyk Teofilo Cubillas i Holender Rob Rensenbrink znajdują się na czele najsukceszniejszych strzelców „Mundialu-78”. Obaj mają zdobytych po 5 bramek.

Warto tu stwierdzić, że Rensenbrink cztery swoje bramki zdobył z rzutów karnych, a Cubillas z „jednostki” zdobył dwie bramki. Na trzeciej pozycji, z trzema bramkami, znajduje się Holender Johnny Rep. Po dwie bramki ma 10 piłkarzy, w tym Zbigniew Boniek. Natomiast po jednej 38 zawodników, w tym Kazimierz Deyna i Grzegorz Lato.

Nadal jedynym bramkarzem, który nie przepuścił bramki jest Sapp Maier z RFN. Zachował on przez 360 minut gry czyste konto bramkowe, przy czym niejednokrotnie pomagało mu w tym szczęście. W meczu z Włochami na przykład,

gdy Maier był już bezradny, w sukurs przychodził mu słupek.

Był Pele, był Cruyff, był Beckenbauer, a kto będzie gwiazdą „Mundialu-78”? Zdaniem obserwatorów nie ma w tych mistrzostwach indywidualności na miarę wspomnianych, ale wybitnych piłkarzy nie brak. Na giełdzie gwiazd gwałtownie wzrosły w śróde notowania Holendra Boba Rensenbrinka, który rozegrał wielki mecz z Austrią i wysunął się na czoło najsukceszniejszych strzelców, dzieląc pierwsze miejsce z Peruwiańczykiem Cubillasem — obaj po 5 bramek.

Jeszcze przed kilkoma dniami wielki fachowiec typował Austrię do jednego z medalii. Drużyna Hansa Kramka spisywała się rewelacyjnie w eliminacjach, imponującą bezbłędna taktyką, znakomitą wyszkoleniem. I oto ta wychwalana Austria, przegrywa w śróde z Holandią 4:1, co zrozumieć równie trudno, jak kilka innych rezultatów z pierwszej rundy. W piłkarskim maratonie, jakim jest turniej o mistrzostwo świata, każda, nawet najlepsza drużyna musi mieć słabszy dzień, gorszy mecz. Niezwykle więc trudno przewidzieć dalsze rezultaty i w tym tkwi szansa tych, co przegrali pierwsze pojedynki, a więc także szanse Polaków. (PAP)

Finały ME juniorów bez polskiego boksera

Uczestników V mistrzostw Europy juniorów w boksie, rozgrywanych w Dublinie pozostały jeszcze tylko walki finałowe. Andrzej Danielak, który jako jedyny z Polaków awansował do półfinałów przegrał w wadze muszej z pięściarzem Rumunii — Danielem Radu. Tak więc sześćosobowa ekipa młodych polskich pięściarzy wraca do kraju z jednym tylko brązowym medalem wywalczonym przez Danielaka. W finale wystąpią pięściarze 9 krajów. (PAP)

Tragiczna śmierć spadochronowego wicemistrza świata

Podczas wykonywania treningowych skoków ze spadochronem w Krośnie, tragiczną śmierć poniósł Wiesław Szele. 32-letni instruktor Aeroklubu Podkarpackiego, uhonorowany m. in. odznaką „Mistrza Sportu” oraz „Zasłużonego działacza lotnictwa sportowego”, był wicemistrzem świata w skokach grupowych, członkiem kadry narodowej, aktualnym mistrzem Polski w skokach z akrobacją. (PAP)

Wyścig kolarski w Wągrowcu

59 młodzików i juniorów młodszych wzięło udział w wyścigu kolarskim w Wągrowcu. Walczyli oni o puchar redakcji miesięcznika regionalnego „Ziemia nadnotecka”, który w tym mieście obchodził swoje doroczne święto.

Młodzi kolarze walczyli na dystansie 40 km. W kategorii młodzików po udanej ucieczce pierwsze miejsce zajął Janusz Sawicki z Polonii Piła, który na finiszu

pokonał Mirosława Gmyza i Marka Bittnera z LKS Noteć Róże-wo. Wśród juniorów młodszych pierwszy na mecie zameldował się Kazimierz Jurczyński przed swym kolegą klubowym Piotrem Sawickim z Polonii Piła i Mirosławem Sędzimirem z LKS Noteć Róże-wo. W punktacji klubowej zwyciężyła również ekipa pińskiej Polonii i wyprzedziła LKS Noteć Róże-wo i LKS Orleń Górzów. (ryk)

Sukcesy leszczyńskich szybowników

Po pięciu dniach przerwy, spowodowanej fatalnymi warunkami atmosferycznymi, w śróde udało się rozegrać kolejną, czwartą konkurencję odbywających się w Lesznie szybowniczych mistrzostw Polski. Warunki lotne nie były jednak nadal nadzwyczajne, startowali jedynie zawodnicy klasy otwartej. Konkurencja ta przyniosła olbrzymie zmiany w klasyfikacji. Dotychczasowy lider klasy otwartej — Stanisław Kluk, nie przeleciał całej trasy przelotu docelowo-powrotnego długości 186 km. Kluk zajął dopiero 18 miejsce przelatując załedwie 133 km i spadł na 16 miejsce. Trzeba jednak dodać, że po awarii szybownicy w poprzedniej konkurencji, zawodnik ten startuje na innym szybowcu. Nowym liderem został Stanisław Wujczak, który był do tej pory na drugiej pozycji.

Śródkowa konkurencja wygrała nasza doskonała pilotka — Adela Dankowska, wyprzedzając Ja-

nosza Centkę oraz Wujczaka. War to zwrócić uwagę, że wszyscy ci piloci są członkami Aeroklubu Leszczyńskiego, a więc latają jakby na „własnym” terenie. Coraz wyżej pnie się w tabeli nasz weteran szybowniczy — Edward Makula, który w śróde był szósty i po czterech konkurencjach zajmuje również 6 miejsce.

Wyniki 4 konkurencji: 1. Adela Dankowska (A. Leszczyński) — 1000 pkt (średnio 80,77 km /godz.), 2. Janusz Centka (A. Leszczyński), Stanisław Wujczak (A. Leszczyński) po 968 pkt., 4. Marek Małolepszy (A. Ostrowski), Andrzej Smielkiewicz (A. Bielskobalski) — po 966 pkt., 6. Edward Makula (A. Warszawski) — 961 pkt.

Klasyfikacja po 4 konkurencjach: 1. Stanisław Wujczak — 3867 pkt., 2. Stefan Makne (A. Poznański) — 3818, 3. Henryk Muszczyński (A. Leszczyński) — 3807, 4. Janusz Centka — 3785, 5. Marek Małolepszy — 3738, 6. Edward Makula — 37127 pkt. (PAP)

OGŁASZA ZAPISY KANDYDATÓW

do klas I trzyletnich szkół zawodowych — na rok 1978/79

w niżej wymienionych zawodach:

● W POZNANIU

W ZAWODZIE:

- OPERATOR RUCHOWO-PRZEWÓZOWY KOLEI (dla dziewcząt i chłopców)
- ELEKTROMONTER TABORU KOLEJOWEGO
- ELEKTROMONTER TRAKCJI ELEKTRYCZNEJ
- MECHANIK URZĄDZEŃ KOLEJOWYCH
- MECHANIK ZABEZPIECZENIA RUCHU KOLEJOWEGO
- MALARZ
- MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI BUDOWLANYCH
- ŚLUSARZ - MECHANIK

● W GNIEŹNIE:

- ELEKTROMONTER TABORU KOLEJOWEGO
- ELEKTROMONTER TRAKCJI ELEKTRYCZNEJ
- MECHANIK URZĄDZEŃ KOLEJOWYCH

● W KONINIE:

- ŚLUSARZ - MECHANIK

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- Ukończony 15 rok życia
- Ukończone 8 klas szkoły podstawowej
- Dobry stan zdrowia, pozwalający na wykonywanie zawodu.

WYMAGANE DOKUMENTY:

- Podanie
- Życiorys w dwóch egzemplarzach
- Dokument urodzenia lub dowód osobisty rodziców do wglądu
- Pięć fotografii.

W okresie odbywania nauki zawodu uczniowie otrzymują wynagrodzenie wg obowiązujących stawek. Szkoła nie prowadzi internatu.

Zapisy przyjmuje oraz informacji udziela Dyrekcja Rejonowa Kolei Państwowych w Poznaniu, ul. Chudoby 10, Dział d/s Pracowniczych, pokój 216.

1987-K1

PRZYJMUJE ZAPISY DO KLAS PIERWSZYCH

Zasadniczej Szkoły Zawodowej — na rok szkolny 1978/1979

do nauki w następujących zawodach:

- MONTER KONSTRUKCJI STALOWYCH — 2 lata nauki
- ŚLUSARZ SPAWACZ — 3 lata nauki
- ŚLUSARZ MECHANIK — 3 lata nauki

Szkoła przyjmuje kandydatów bez egzaminów wstępnych w wieku od 15 do 18 lat.

WYMAGANE DOKUMENTY:

- podanie,
- życiorys,
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
- zaświadczenie od lekarza potwierdzające przydatność do wybranego zawodu,
- 4 fotografie.

INFORMACJI UDZIELA I ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

Zespół Szkół Zawodowych Kombinatu „Metalplast”, ulica Czarnkowska 57, 64-600 OBORNIKI WLKP. — tel. 555 lub 695 do 701, wewn. 280.

1304-K2

Mercedesa 200, 1975 rok, w idealnym stanie sprzedam. Tel. 79-06-33 po godz. 15. 59986g

Fiat 123p, 1300 sprzedam. Feliks Idczak, Brodnica Sremska, woj. poznańskie po godz. 16. 59788g

Warszawę 203, nowa blacharka sprzedam. Poznań, Modra 20a m. 6. 60161g

Fiat 1500, rocznik 1977, sprzedam. Tel. 748-49. 60170g

Sprzedam okazjnie Nysę Tova w dobrym stanie. Grodzisk, ul. Wiatrakowa 7, tel. 336. 59997g

Warszawę 223 sprzedam. Tel. 468-70. 59911g

Fiat 125p rocznik 1973, sprzedam. Tel. 711-91. 59943g

Sprzedam samochód Żuk lub zamienię na osobowy. Poznań, Obornicka 231. 59971g

Warszawę taksówkę sprzedam. Poznań, Dąbrowskie go 443, oglądać w niedziele. 59985g

Warszawę tanią sprzedam. Tel. 506-49. 60044g

Moskiewicza 412 sprzedam. Władysław Strzelecki, Pod rzewie, gm. Duszniki. 60071g

Fiat 126p używanego kupię. Tel. 20-00-30. 60073g

Volge Gaz 24 sprzedam. Stanisław Tamborski, Włostowo, poczta Środa, tel. Włostowo 32-91. 60080g

Sprzedam Zastawę 750 oraz Stara. Poznań, ul. Modra 20A m. 12. 60096g

Kupię Fiat 126p rocznik 1973/76. Tel. 457-08. 59948g

Dacie, rocznik 1975, Skodę Octavię sprzedam. Cichon, ul. Zegockiego 24. 60111g

Syrenę 104 sprzedam. Poznań, Czajca 2 m. 4. 60122g

M-4 własnościowe sprzedam. Tel. 32-19-95. 59943g

Poszukuję garażu Grunwald — Jeżyce. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 60137g.

Sprzedam mieszkanie własnościowe M-6 na Winogradach. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 60135g.

Mieszkanie własnościowe M-3 sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 60098g.

Pilnie sprzedam własnościowe M-3 z telefonem. Wiadomość: Bułgarska 94 m. 12. 60089g

Swarzędz mieszkanie M-3 własnościowe sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 60029g.

● Lokale

ZESPÓŁ SZKÓŁ MECHANICZNYCH

im. KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ

ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU METALOWEGO H. CEGIELSKI

w Poznaniu, ul. Świerkowa 8

OGŁASZA ZAPISY

do klas pierwszych na rok szkolny 1978/79 do następujących szkół:

I. ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA (3-letnia) o specjalnościach:

- grupy obróbki mechanicznej w zawodach: TOKARZ, FREZER, SZLIFIERZ, WIERTACZ itp.
- grupy obróbki ręcznej w zawodzie: ŚLUSARZ — SPAWACZ
- MECHANIK — KIEROWCA pojazdów samochodowych

Po ukończeniu 3-letniej nauki absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do Technikum Mechanicznego dla Pracujących.

II. LICEUM ZAWODOWE (4-letnie) o specjalnościach:

- MECHANIK OBRÓBK SKRAWANIEM
- MECHANIK BUDOWY i NAPRAWY MASZYN

Po ukończeniu 4-letniej nauki absolwenci mogą przystąpić do egzaminu dojrzałości.

III. TECHNIKUM MECHANICZNE (5-letnie) o specjalności:

- OBRÓBKA SKRAWANIEM

Po ukończeniu 5-letniej nauki absolwenci otrzymują tytuł technika mechanika i mogą przystąpić do egzaminu dojrzałości.

IV. ŚREDNIE STUDIUM ZAWODOWE dla Pracujących (3-letnie) o kierunku:

- OGÓLNAMECHANICZNYM

Po ukończeniu 3-letniej nauki absolwenci otrzymują tytuł zawodowy obranej specjalności i mogą składać egzamin dojrzałości.

Do Średniego Studium Zawodowego mogą być przyjęci kandydaci odpowiadający następującym warunkom:

- ukończone 18 lat
- ukończona co najmniej szkoła podstawowa
- co najmniej 3-letni staż pracy zawodowej
- odpowiedni stan zdrowia.

Uczniowie ostatnich klas naszego Zespołu Szkół mają możliwość ukończenia kursu kierowców pojazdów samochodowych.

Przy zapisie należy przedłożyć następujące dokumenty:

- podanie
- życiorys
- świadectwo ukończenia VII klasy
- odpis otrzymanych ocen za I semestr klasy VIII
- świadectwo zdrowia
- 4 fotografie

ZAPISY PRZYJMUJE i UDZIELA INFORMACJI

Sekretariat Zespołu Szkół Mechanicznych im. Komisji Edukacji Narodowej Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu, ul. Świerkowa 8, tel. 32-19-49 lub 32-19-65 codziennie od godz. 8—15.

905-K1

● Praca

Do zbioru truskawek przyjmę. Tel. 33-04-80. 59725g

Piekarz potrzebny. Ul. Kwiatowa 4. 59756g

Lekarka zatrudni panią do opieki nad dzieckiem. Husarska 8 m. 9, tel. 67-26-87. 59757g

Bufetowe oraz pomoce kuchenne zatrudnię. Tel. 436-12. 59829g

Ogrodnictwo zatrudni kobiety i mężczyzn. Poznań, ul. Staroleśka 166a. 60171g

Panie do szycia koszul przyjmę. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 59881g.

Kobiety do szycia w kaletnictwie przyjmę. Luboń 3, Lipowa 38. 60006g

Zatrudnimy panienkę (dobrej prezencji) w galanterii odzieżowej oraz panienki do przyuczenia i jedną z uzdolnieniami plastycznymi. Zamiejskowie z utrzymaniem. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 60116g.

Ucznia lub młodego pracownika przyjmę. Wulka nica, inż. Szymański, Stęszewska 54. 59936g

Przyjmę lakiernika i uczniów. Poznań, Czarnkowska 26. 59977g

Murarza i pomocnika zatrudnię. Staszica 24 m. 4, godz. 16—18. 60063g

Potrzebni do zbioru truskawek. Zgłoszenia: tel. 67-38-84. 60109g

Potrzebna krawcowa do szycia konfekcji damskiej. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 60143g.

Chętnych do zrywania truskawek zatrudnię. Tel. 67-34-27. 60152g

Przyjmę panie do zbioru truskawek. Zgłoszenia w niedzielę: Grottera 9 m. 7. 59885g

Renciste przyjmę do prac w ogrodzie. Os. Przyjaźni 13B m. 15, tel. 20-09-46. 60185g

Roczny Łukasz pilnie poszukuje opiekunki. Tel. 67-58-80. 60396g

Pracę chałupniczą przyjmę. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 60210g.

● Kupno

Kupię wózek francuski. Tel. 33-03-94 po godz. 17. 59957g

Wannę 100 cm kupię. Tel. 436-44. 60020g

Kupię chłodnię, zastoso wanie — ferma lisów. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 60106g.

Bony PeKaO kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 60123g.

● Sprzedaż

Sprzedam ciągnik Zetor Super z przyczepą, stan dobry, zarejestrowany. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 59836g.

Sprzedam sadzonki chryzantem na kwiat cięty oraz bulwy frezji. Przeźmierowo, ul. Kościelna 27. 59591g

Sprzedam bulwy frezji oraz sadzonki chryzantem na kwiat cięty. Przeźmierowo, ul. Rynkowa 76. 59592g

Betoniarkę 100-litrową sprzedam. Tel. 660-979 po godz. 15.30. 59833g

Snopowiązałkę konną WK-1 sprzedam. Leonard Kaczmarek, Kleszczewo, woj. poznańskie. 59854g

Sprzedam okazjnie meblościankę, kanapotapeczan, lodówkę. Tel. 67-14-04. 59877g

Sprzedam nową Praktykę LT2. Tel. 66-64-08 po godz. 16. 59888g

Sprzedam kociol c.o. EK-4, rury ocynkowane, kątów nik. Poznań, ul. Długosza 30 m. 5. 59890g

Sprzedam grzejniki stalowe c.o., wymiar 600x150, H. Szafranek, Kaźmierz Wlkp., tel. 64. 59895g

Sprzedam charty afkańskie szczeniaki po złotej medalistce i championie, klasy otwartej i użytkowej import z CSRS i RFN. Poznań, ul. Słowiańska 7 m. 6, godz. 18—20. 59900g

Castrol tanią sprzedam. Tel. 20-14-80 po szesnastej. 59930g

Wózki składane, sklep Pałac 87a, Huminiecki. 59940g

Sprzedam prasozbieracz „Robot” w dobrym stanie. Sobkowiak, 63-013 Brzezie, tel. 12-79 Środa. 59947g

Obrazy prof. Batyckiego sprzedam. Gąsiorowski, Mazowiecka 58. 59963g

Autobus - camping, stado merynosów sprzedam. Tel. 22-18-46. 60007g

Sprzedam konia, dwie młode krowy, ładowacz czołowy 1972 rocznik i mało używaną prasę szeroką. Marian Ratajczak, Wierzeja, gm. Duszniki. 60008g

Bony PeKaO sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 60110g.

Motorówkę plastikową, 24 m2 parkietu dębowego, silnik Syreny sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 60121g.

Sprzedam Exactę RTL 1000. TTI gwarancja. Tel. 33-02-95. 60129g

Sprzedam przyczepę wywrotkę. Stan bardzo dobry. Henryk Helak, Swarzędz, Przybylskiego 13. 60177g

Ogródek działkowy przy Chodźskiego oddam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 60190g.

● Samochody

Fiat 126p fabrycznie nowego sprzedam. Tel. 203-708. 59821g

Sprzedam Fiat 125p 1500 rocznik 1974. Tel. 32-01-82. 59778g

Sprzedam nowe nadwozie Fiata MR 125p bez wyposażenia. Informacje Środa Wlkp., tel. 32-84 godz. 8—17. 59796g

Kabinę Żuka (rame) sprzedam. Puszczykowo. Berwińskiego 4. 59870g

PRZEDSIĘBIORSTWO PKS

ODDZIAŁ OSOBOWY w POZNANIU,

ul. Towarowa 17/19 (dworzec autobusowy)

ZATRUDNI ZARAZ:

- KIEROWCÓW autobusowych
- SPAWACZY elektrycznych i gazowych
- ELEKTRYKÓW sieciowych
- TOKARZA
- KASJERKI biletowe
- KOWALA
- DYSPOZYTORÓW
- INSPEKTORA
- MASZYNISTKĘ

PONADTO ORGANIZUJE KURSY:

1. DOKSZTAŁCAJĄCY KIEROWCÓW — z kat. „C” na kat. „D” prawa jazdy.

Warunki przyjęcia:

- 3 lata praktyki zawodowej w kierowaniu pojazdami ciężarowymi o dopuszczalnym ciężarze całkowitym powyżej 3,5 t z kat. „C” prawa jazdy.
- zobowiązanie się do 3 lat pracy w Oddziale jako kierowca autobusowy.

2. KURS PODSTAWOWY kat. „D” — prawa jazdy dla osób nie posiadających prawa jazdy.

Warunki przyjęcia i czas trwania wyżej wymienionego kursu do omówienia w Sekcji Osobowej (tel. 33-00-61 wewn. 91).

Jednym z warunków przyjęcia na wyżej wymienione kursy jest ukończenie 22 lat.

ZGŁOSZENIA należy kierować do:

Sekcji Spraw Osobowych, pokój 118 (dworzec autobusowy) do dnia 31 sierpnia 1978 roku.

1999-K1

**PRZEDSIĘBIORSTWO
UPRZEMYSŁOWIONEGO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO**

w Poznaniu, ulica Żmigrodzka 41/49

ZATRUDNI ZARAZ

● **ROBOTNIKÓW WYKwalifikowanych**

murarzy, cieśli, betoniarzy, oraz

● **ROBOTNIKÓW NIEWYKwalifikowanych**

do pracy na kilkuletniej budowie Centralnego Ośrodka Doskonalenia
Kadr w Strzeszynie oraz innych budowach w Poznaniu.

Praca w akordzie zryczałtowanym. Warunki socjalno - bytowe — zapewnione.

Zgłoszenia osobiste, pisemne, telefoniczne przyjmuje: **Dział Służby Pracowniczej**,
pokój 12, telefon: 676-011.

2115-K1

Nysę Towos tanio sprze-
dam. Sottysiak, Poznań —
Plewiska, Świełowca 18.
60410g

Sprzedam samochód Tra-
bant, Renault 10, Star 25L
oraz spawarkę transfor-
matorową. Plewiska, Las-
kowa 12. 60436g

Kupię Fiata 126p — nowe
go. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 60447g.

Sprzedam Warszawę M-20.
Osiedle Zwiastów 9 m. 6.
75 (Winogrody). 60449g

Fiat 125p 1500, przebieg
43.000, stan idealny, sprze-
dam. Tel. 20-68-75. 60453g

● **Lokale**

Sprzedam mieszkanie wias-
nościowe M-3. Poznań, ul.
Wojska Polskiego 6 m. 6,
po godz. 17. 60213g

M-6 i M-3 natychmiast ku-
pię. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 60222g.

Walc! M-3 własnościowe
zamienię na podobny w
Poznaniu. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
60223g.

Młode małżeństwo z dzie-
kiem wynajmie na rok
pokój z używalnością
kuchni względnie M-2.
Możliwość zapłaty z góry.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 60354g.

Pła! Luksusowe mieszka-
nie idealne dla lekarza,
rzemieślnika 100 m², ga-
raż zamienię na 3 pokoje
— Poznań. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
60276g.

Poszukuję lokalu na ci-
che rzemieślnicze, minimum
40 m² (może być przedmie-
cie). Tel. 20-33-44. 60282g

Panna pracująca poszuku-
je samodzielnego pokoju.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 60288g.

3 panie pracujące poszu-
kują pokoju. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
60318g.

M-4 własnościowe, II pię-
tę, sprzedam. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
60347g.

Młode, bezdzietne małże-
ństwo poszukuje pokoju.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 60387g.

Lokal w dobrym punkcie
zamienię na mieszkanie.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 60437g.

Przetarg

SPÓŁDZIELNIA TRANSPORTU WIEJSKIEGO
w Koninie, ul. Spółdzielców 12 — ogłasza
PRZETARG NIEOGRAZICZONY
na sprzedaż samochodu marki Fiat 125p,
nr silnika 048805, nr podwozia 003444, nr re-
jestracyjny 70-91 PX, rok porokcji 1968.
Cena wywoławcza 40.920,— zł.
Przetarg odbędzie się w 14 dni od chwili uka-
zania się ogłoszenia o godzinie 10 w siedzibie
przedsiębiorstwa.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoław-
czej, należy wpłacić do kasy przedsiębiorstwa,
najpóźniej jeden dzień przed przetargiem.
W przypadku gdy sprzedaż samochodu nie
dojdzie do skutku w pierwszym przetargu, to
w tym samym dniu o godzinie 12, odbędzie się
drugi przetarg.

Pojazd można oglądać na terenie przedsię-
biorstwa, dwa dni przed przetargiem w godzi-
nach od 8—14.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia prze-
targu bez podania przyczyny. 1411-K2

**WIELKOPOLSKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO TURYSTYCZNE
„PRZEMYSŁAW”**

w Poznaniu, ul. Mielżyńskiego 23,

**PILNIE POSZUKUJE:
POMIESZCZEŃ MAGAZYNOWYCH**

od 200 — 500 metrów kwadratowych
w obrębie 20 km od miasta Poznania

Oferty należy składać pod wyżej wymie-
nionym adresem, względnie telefonicznie —
tel. nr 679-151, w godz. 7 — 15.

2179-K1

OKRĘGOWA DYREKCJA

ROZBUDOWY MIAST I OSIEDLI WIEJSKICH

w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 62

OGŁASZA KONKURS

na stanowisko **GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO**.

Wymagania kwalifikacyjne i wykształcenie wyższe, staż
pracy 6 lat, w tym 2 lata na stanowisku kierowniczym, lub
samodzielnym w księgowości.

Warunki pracy wg układu zbiorowego pracy dla budow-
nictwa.

2110-K1

**GŁÓWNE BIURO STUDIÓW
I PROJEKTÓW ENERGETYCZNYCH
„ENERGOPROJEKT”**

Zakład Doświadczalny w Poznaniu,
ul. Nałkowskiej 41
60-573 Poznań, skrytka pocztowa 83

SPRZEDA RÓŻNE MATERIAŁY I WYROBY:

- ELEKTRONICZNE
- ELEKTROTECHNICZNE
- CHEMICZNE I INNE.

Listę materiałów udostępni i informacji udzieli **Dział Za-
opatrzenia i Zbytu**, pokój 128, telefon 423-31 lub 444-14, we-
wnętrzny 272.

2166-K1

Pracownicy poszukiwani

WYTWÓRNI WYROBÓW TYTONIOWYCH
w Poznaniu, ul. Wojskowa 5 — zatrudni zaraz:

- **PRACOWNIKÓW** do przyuczenia w za-
wodzie mechanika,
- **ROBOTNIKÓW** do prac za i wyładunko-
wych.

Informacji udziela Dział Spraw Osobowych
i Socjalnych — telefon 67-40-51, wewn. 80.

2204-K1

**POZNAŃSKIE ZAKŁADY FARMACEUTYCZ-
NE „POLFA”** w Poznaniu, ul. Grunwaldz-
ką 189 — zatrudni natychmiast:

- **PRACOWNIKÓW** do przyuczenia na sta-
nowiska **APARATOWYCH I OPERATO-
RÓW URZĄDZEŃ**,
- **KOBIETY** na stanowiska **PAKOWACZY**.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dzia-
le Pracowniczym. 1869-K1

**ZAKŁADY REMONTOWO - MONTAŻOWE
PRZEMYSŁU ZBOŻOWO - MŁYNARSKIEGO**
w Poznaniu, pl. Wolności 2, zatrudni zaraz:

- **KIEROWNIKA Robót Remontowo - Mon-
tażowych**, wykształcenie średnie, technik
mechanik lub technik przemysłu zbożo-
wo - młynarskiego z odpowiednią prak-
tyką.
- **ŚLUSARZY**.
- **ŚLUSARZY - SPAWACZY** lub
- **KANDYDATÓW** na ślusarzy do przy-
uczenia zawodu — przy remontach lub
montażu maszyn na obiektach młynar-
skich lub elewatorach.

Zgłoszenia kandydatów przyjmować będą —
Kadry — Poznań, pl. Wolności 2, II ptr., tele-
fon 537-91. 2014-K1

**WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA PRACY
USŁUG PRALNICZO - FARBIARSKICH
„ŚWIT” w Poznaniu**

ZATRUDNI ZARAZ osobę posiada-
jącą samochód „Żuk” — Nysa” na:

AKWIZYTORA usług pralniczych
z odbiorem i dostawą do domu klienta.
Terenem działania jest m. Poznań.

Wysokość wynagrodzenia czasowo —
prowizyjnego do omówienia w Zarządzie
Spółdzielni.

Szczegółowych informacji udziela: **Dział
Zbytu Usług**, tel. 749-51 w Poznaniu, ulica
Starołęcka 34/36. 2176-K1

ZAKŁADY Artykułów Sportowych i Turystycznych

„POLSPORT”

Poznań, ulica Małe Garbary nr 7

PRZYJMUJĄ UCZNIÓW do nauki zawodu:

- **KALETNIKA**
- **KRAWCA**
- **ŚLUSARZA**.

Po ukończeniu nauki przedsiębiorstwo zapewnia zatrud-
nienie.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela **Dział Służb Pra-
cowniczych** — tel. 553-33.

2109-K1

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „ZJEDNOCZENIE”

Poznań, ul. Żeromskiego 13/15

zatrudni zaraz inwalidów:

- **KIEROWNIKA Działu Zaopatrzenia i Zbytu**
- **ELEKTRYKA**
- **TOKARZA**
- **PRACOWNIKÓW MAGAZYNOWYCH**
- **MĘŻCZYZN** w zawodzie piekarniczym i cukierni-
czym
- **KOBIETY** do produkcji i paczkarni
(przemysł spożywczy dział prod. pieczywa i cukier-
ków)
- **UCZNIÓW** do zawodu cukierniczego i piekarni-
czego.

Zgłoszenia w komórce spraw osobowych w godz. 7—15,
pokój 308 — telefon 404-31, wewn. 25. 2180-K1

Aparat słuchowy „Oticon”
sprzedam. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
60338g.

Ciągnik Ursus C-4011 sprze-
dam. Gortatowo koło Swa-
rzedza, Kowalczyk. 60348g

Ciągnik Ursus C-355 sprze-
dam. Swarzędz, Słowackie
go 2. Janusz Stróżyk. 60349g

Doga z rodowodem sprze-
dam. Poznań - Ławica, ul.
Sadnicka 20. 60350g

Sprzedam 5 opon z det-
kami 165SRX13 oraz atrak-
cyjną suknię ślubną. Fa-
bryczna 13 m. 5. 60382g

Sprzedam magnetofon ka-
setowy M601SD na gwa-
rancji. Tel. 596-47. 60313g

Sprzedam damską kurtkę
skórzaną. Tel. 20-27-62. 60244g

Deseczki na boazerię sprze-
dam. Tel. 67-10-67. 60235g

Wózek głęboki brązowy
sprzedam. Ul. Mielżyńska
go 22 m. 3a. 60413g

● **Samochody**

Trabanta 601 Combi 1974/75
sprzedam. Zakoplańska 28.
60489g

Zastawę 750 rocznik 1968.
sprzedam. Łomżyńska 11.
po godz. 17. 60191g

Sprzedam samochód Nys-
sa z silnikiem gwarancyj-
nym. Maria Derkowska.
Poznań - Szczepankowo.
ul. Sowice 5. 60214g

Citroena D-19 okazujnie
sprzedam. Ul. Biskupińska
45 - Strzeszyn. 60224g

Renault Dauphine sprze-
dam. Pogodna 10A, tel.
67-63-00. 60230g

Sprzedam samochód oso-
bowy marki Syrena 105,
rocznik 1975. Swarzędz, ul.
Matejki 3. 60240g

Star 28A samowyladowczy
sprzedam. Luboń 3, Ponia-
towskiego 14. 60243g

Sprzedam opony, silnik
Volksvęgena 1200 i inne
części. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 60273g

Trabanta 600 sprzedam.
Os. Przyjaźni 4 m. 26.
60297g

Fiat 125p 1500, rok pro-
dukcji 1977 sprzedam. Po-
znań, Obotrycka 60. 60309g

Warsawę 224 sprzedam.
Bojanowska 18a. 60311g

Żuka przebieg 30 000 km
stan idealny sprzedam.
Września, ul. Żwirki i Wi-
gury 4. 60321g

Fiat 126p rocznik 1976
sprzedam. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
60330g.

DKW sprzedam. Tel.
20-08-70. 60339g

Star 27 na ropę sprawny
technicznie, fabrycznie
oryginalny sprzedam. Byd-
goszcz, ul. Swarzewska 34.
60366g

Peugeot 403 sprzedam. Tel.
548-29. 60402g

Syrena 105, premia PKO
sprzedam. Tel. 537-33.
60404g

ZJEDNOCZONE ZAKŁADY URZĄDZEŃ JĄDROWYCH „POLON”

Zakład Urządzeń Badawczych i Przemysłowych w Poznaniu,
ulica Bułgarska 63/65

OGŁASZA ZAPISY UCZNIÓW

na rok szkolny 1978/79 do klas I

W ZAWODACH:

- **ŚLUSARZ**
- **TOKARZ**
- **FREZER**
- **BLACHARZ**
- **ŚLUSARZ NARZĘDZIOWY**

CZAS TRWANIA NAUKI 3 LATA, W ZAWODZIE BLACHARZA 2 LATA.

Uczniowie w czasie nauki otrzymują wynagrodzenie.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela: **Dział Spraw Pracowniczych**
ZZUJ „POLON” ZUBiP Poznań, ul. Bułgarska 63/65, I ptr. pok. 17, tel. 676-081 w. 42.

2069-K1

**PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA HYDROTECHNICZNEGO
I RUROCIĄGÓW ENERGETYCZNYCH „ENERGOPOL-7”**

w Poznaniu, ul. Sienkiewicza 22

ZATRUDNI ZARAZ

- **TOKARZY**
- **MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH**
- **ŚLUSARZY - MECHANIKÓW**
- **MASZYNISTÓW CIĘŻKIEGO SPRZĘTU BUDOWLANEGO**
- **KIEROWCÓW z I i II KAT. PRAWA JAZDY**
- **LAKIERNIKÓW**
- **CIEŚLI**
- **ZBROJARZY - BETONARZY**
- **ROBOTNIKÓW NIEWYKwalifikowanych**
- **PALACZY C. O.**

Szczegółowych informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje: **Dział Zatrudnienia**
i Plac „Energopol - 7” w Poznaniu, ul. Sienkiewicza 22, pokój 128, tel. 66-00-41, w. 115.

2112-K1

„OŚWIATA”

Krajowa Spółdzielnia Pracy

UPRZEJMIIE ZAWIADAMIA, że
POSIADA JESZCZE WOLNE MIEJSCA
na 21-dniowych wczasach, połączonych
z prawem jazdy na kategorię „B”
w Łopieszewie, woj. pilskie na miesiąc
sierpień od 6—26. 8. 1978 roku.

- Wysoki poziom nauczania.
- Zakwaterowanie dobre.
- Ceny przystępne.

Informacje i zapisy — Ośrodek Szkolenia
Kierowców Poznań, ul. Klasztorna 2 —
telefon 542-26. 2206-K1

Praca

Opiekunkę do dwuletniej
dziewczynki przyjmie. Tel.
67-19-28. 60469g

Zatrudnię krawczyńnię i
krawcowe do konfekcji
lekkiej, na dobrych wa-
runkach. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dia
60475g.

Kupno • Sprzedaż

Cegłę pełną, dziurawkę 5
tys. sztuk szczerłównki
sprzedam. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dia
60496g.

Wytwornice acetylenową
kupię. Tel. 531-26. 60460g

Rożniewacz do nawozów
„Bak” sprzedam. Sta-
niław Tamborski, Włosto-
wo, 63-000 Sroda. 60480g

Samochody

Fiatu 850 sprzedam. Os.
Plastowskie 99 m. 84.
60499g

Trabantu 601, rocznik 1972
sprzedam. Poznań, ul.
Kwiatowa 14 m. 4. po
godz. 16. 60156g

Lokale

Garaż oddam. Miodowa 26.
59903g

M-4 własnościowe sprze-
dam. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia 59931g.

Pokój rencistów bez na-
logów odstąpię. Poznań,
Ostrobramska 39 m. 4. No-
wak. 59957g

Pilnie sprzedam dom z wy-
godami, ogrodem 1200 m².
Luboń 1. ul. Mazurska 5,
tel. 443-58. 59783g

Nieruchomości

Sprzedam 0,5 ha ziemi z
prawem budowy w Komor-
nikach koło Poznania.
Moskalki, 62-052 Komorniki,
ul. Krótka 1. 59839g

Sprzedam dom wolnostoja-
cy w Przechlewie, ul. Skia-
dowa 24 po godz. 16. 59840g

Sprzedam willę nowoczes-
ną, komfortową z wszel-
kimi wygodami. Poznań —
Baranowo, ul. Włosien-
na 47. 60011g

Połowę domku bliźniacze-
go lub mieszkanie w willi
Józycy — Grunwaldzka
zaz. Teofil Stelmazyk,
ul. Dąbrowskiego 162.
59890g

Sprzedam na przedmie-
ciu Zielonej Góry nowo-
czesny dom jednorodzin-
ny na ukończeniu budo-
wy. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dia
59995g.

Sprzedam działkę budow-
laną 9x33 m na Jeżycach.
Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dia
59905g.

Kupię parcelę w okolicy
Poznań pod budowę kur-
nika do 0,5 ha. Oferty
„Pra-
sa”, Grunwaldzka 19,
dia 59944g.

Sprzedam pół willi z ga-
razem. Poznań, ul. Cze-
remchowa 11. 59954g

Sprzedam działkę pod
camping przenośny nad
jeziorem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia 59972g.

Uzbrojona działka ogro-
dnicza - budowlana 5000 m²
okolicy Rogalina sprze-
dam. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia 60055g.

Kupię willę, dom wolno-
stojący w centrum Pozna-
nia, komfort, ogród. Wol-
ny po kupnie. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dia
60070g.

Sprzedam dom parterowy
cały podpiwniczony c.o.
budynek gospodarczy, 0,5
ha ziemi. 62-031 Luboń 3,
Mariana Buczka 27. 60426g

Poszukuje na 2 lata po-
łowy komfortowej willi z
telefonem, garażem na So-
łacz, Grunwaldzka. Tel.
534-42. 60517g

Willę atrakcyjną, nowo-
czesnej architektury, prze-
strzenną, do wykończenia
Poznań Osiedle Plewiska
sprzedam. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dia
60494g.

U W A G A MIESZKANCY POZNANIA I GOŚCIE TARGOWI!

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU WEWNĘTRZNEGO Oddział Obrotu Ubiorami „OTEX” w Poznaniu

ZAPRASZA DO:
SKLEPU TEKSTYLNEGO
przy ul. Dąbrowskiego 8
pod patronatem:
ZAKŁADÓW „VERA” w ŁODZI

POLECAMY W SZEROKIM WYBORZE:

- dzianiny sukienkowe,
- tkaniny obiciowe,
- pokrowce samochodowe.

ZYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!

U W A G A MIESZKANCY POZNANIA I GOŚCIE TARGOWI!

Kupię działkę w Przechle-
wie lub okolicy. Oferty
„Pra-
sa”, Grunwaldzka 19,
dia 59472g.

Działkę budowlaną 1100 m²
(Podolany) sprzedam. Tel.
463-24. 60112g

Domek jednorodzinny
sprzedam. Poznań, Dob-
rzyckiego 5. 59864g

Sprzedam willę komforto-
wą z ogrodem 1200 m². Po-
znań - Przechlewie, ul.
Graniczna 1a. 60012g

Sprzedam działkę ogrodni-
czą 0,5 ha. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dia
60079g

Sprzedam willę komforto-
wą, pomieszczenia na ci-
chy przemysł, handel w
dobrym punkcie. Poznań
— Junikowo. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dia
60375g.

Różne

Z powodu złego stanu
zdrowia przyjmie wspólni-
ka do prowadzenia czyn-
nej cukierni. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dia
60369g.

Układanie flisek. Tel.
320-643. Olejnik. 59803g

Poszukuje dostawców kon-
fekcji dziecięcej i fartu-
chów damskich. Oferty
„Pra-
sa”, Grunwaldzka 19,
dia 59996g.

Tapetowanie, malowanie.
Tel. 67-43-48, Bromski.
59913g

Usługi przewozowe — prze-
prowadzki. Tel. 33-20-60.
Cielewicz. 59916g

Malowanie mieszkań i
domków jednorodzinnych.
Kelma, tel. 67-57-22 po
godz. 19. 59953g

Nagrobki duży wybór.
krótkie terminy, zamówie-
nia. Denajski, Dąbrow-
skiego 187 za Ogrodem Bo-
tanicznym. 59970g

Tapetowanie, malowanie
pomieszczeń. Borowczak,
tel. 746-72. 60096g

Zwir, piasek z wykupem
na budowy przewożę oraz
materiały budowlane. Bo-
lesław Niklewski, Os. Ko-
monautów 22 m. 97. Po-
znań, tel. 448-20 grzeczność
ciowy w godz. 18—20.
60220g

Pracownicy poszukiwani

GOŃCA
przyjmie zaraz
Poznańskie Wydawnictwo Prasowe Poznań, ul.
Grunwaldzka 19, zgłoszenia: pokój 15. 47-B

W dniu 15 czerwca 1978 r. przestało bić serce
mojej kochanej matki, babci, prababci, siostry,
szwagierki i cioci, sp.

ZOFII MICHAŁSKIEJ

z domu Wyrzykiewicz

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 19 bm.
o godz. 16 na cmentarzu komunalnym w Sre-
mie.

W smutku pogrążona

RODZINA 60485g

† Dnia 15 czerwca 1978 r. zmarł po długich
i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramen-
tami św. nasz najdroższy mąż, tatus, brat i wu-
jek, przeżywszy lat 54, sp.

JÓZEF KORBAS

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 19 bm.
o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodzina

60513g

† Dnia 13 czerwca 1978 roku zmarła śmiercią
tragiczną, moja siostra, ciocia, szwagierka,
sp.

DANUTA KWIATKOWSKA

z domu Malczewska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
19 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni

siostra z mężem i grono przyjaciół

Ul. Skarbka 24a. 2227-U3

† Dnia 15 czerwca 1978 r. zmarła po długich
i ciężkich cierpieniach, namaszczona Oleja-
mi św., sp.

JOANNA SZCZEPANIAK

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby nastąpi
w niedzielę, 18 bm. o godz. 13 do kościoła para-
fialnego w Tulcach, po czym msza św. i pogrzeb.

W smutku pogrążeni

Wawrzyniakowie

Robakowo 17, poczta Gądk. 60576g

† Dnia 14 maja 1978 r. zasnęła w Bogu, nasza
ukochana siostra i ciocia, sp.

ELEONORA BELL

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 19 bm.
o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA 60567g

Mgr. inż. EUGENIUSZOWI TRYBIE
z-cy dyrektora Kombinatu PGO
w Poznaniu - Naramowicach
d/s planowania i ekonomiki

WYRAZY GŁĘBOKIEGO I SZCZEREJEGO

WSPÓŁCZUCIA

z powodu zgonu

Ojca

składają:
Dyrekcja, Komitet Zakładowy PZPR,
Rada Zakładowa

Pogrzeb odbył się w piątek, dnia 16 czerwca
1978 roku na cmentarzu w Junikowie. 2218-K3

prof. KAROL BRONIEWSKI

wybitny artysta i pedagog, zasłużony działacz
i długoletni kierownik chóru Poznańskiego To-
warzystwa Muzycznego im. H. Wieniawskiego
(dawniej Koła Śpiewactwa Polskiego).
Odnznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Od-
rodzenia Polski i Złotą Odznaką
Śpiewactwa z Laurem.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
19 czerwca 78 r. o godz. 14 na cmentarzu gor-
czyńskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współ-
czucia składa:

Poznańskie Towarzystwo Muzyczne
im. Henryka Wieniawskiego 2253-K3

Dnia 14 czerwca 1978 roku zmarł

mgr BRONISŁAW ZAWADZKI

długoletni zastępca pracownik i działacz spół-
dzielczy, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasłu-
gi, pracownik WZSR w Poznaniu,
nasz serdeczny przyjaciel.

Cześć Jego pamięci!

Rodzinie Zmarłego składają szczere wyrazy
współczucia:

Dyrekcja i współpracownicy
Zakładu Obrotu i Przetwórstwa
Artykułów Rolnych WZSR w Poznaniu 2236-K3

W dniu 14 czerwca 1978 r. zmarł nagle w 81 ro-
ku życia, nasz najdroższy ojciec, teść, ukochany
dziadek, pradziadek, brat i wujek, sp.

WOJCIECH KLAUSE

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 17 bm. o go-
dzinie 12.30 w Ocieszyńskim kościele św. Józefa.

W głębokim żalu pogrążona

RODZINA

60541g

Dnia 13 czerwca 1978 r. zmarł nagle, opatrzo-
ny Sakramentami św., najdroższy mąż, ojciec,
teść i dziadek

MICHAŁ PERZ

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 19 bm.
o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, Wrocław. 60490g

Dnia 15 czerwca 1978 r. po długich cierpie-
niach, namaszczony Olejami św., zakończył swój
pracowity żywot, przeżywszy lat 74, mój naj-
droższy mąż, ukochany ojciec, teść i dziadek,
sp.

STEFAN STACHOWSKI

Msza św. odprawiona zostanie w poniedziałek,
19 bm. o godz. 10 w Rabinu, po czym pogrzeb.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Donatowo 29, k. Sremu. 60550g

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysłu-
gę, sp.

CECYLIJ AGNIESZCE PFEIFFER
uczestnicząc w uroczystościach pogrzebowych
oraz mszy św.,

WYRAZY SERDECZNEGO PODZIĘKOWANIA

składają

mąż z dziećmi

2200-U3

Z powodu zgonu

Żony

Teresy Stuligrosz - Gilowej

SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

KOLEDZE

mgr. inż. STANISŁAWOWI GIŁOWI

składają:

Rada Zakładowa, Dyrekcja, POP i pracownicy
Ośrodka Badawczo - Rozwojowego
Przemysłu Drzewnego „ORED” w Poznaniu

2179-K3

kol. TEODOR ZALECIŃSKI

nasz były, długoletni,
sumienny, wzorowy pracownik.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokie-
go współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 17 czerwca 1978 r.
o godz. 9 na cmentarzu na Miłoszowie.

Dyrekcja, Samorząd Robotniczy,
Koło Emerytów i Rencistów
Wielkopolskich Zakładów
Gazownictwa i Górnictwa Nafty i Gazu
w Poznaniu 2234-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
15 czerwca 1978 r. zmarł na skutek tragicznego
wypadku nasz długoletni pracownik — nieodża-
łowanej pamięci Kolega

inż. ANDRZEJ KRYNICKI

z-ca dyrektora
Zakładu Budowlano - Remontowego Spółdzielni.
Odnznaczony Honorową Odznaką miasta Poznania
oraz Złotą Honorową Odznaką Centralnego
Związku Spółdzielczości
Budownictwa Mieszkaniowego.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współ-
czucia składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP
oraz koleżanki i koledzy
Spółdzielni Mieszkaniowej „Osiedle Młodych”
w Poznaniu 2251-K3

Dnia 15 czerwca 1978 r. zmarł nasz ceniony
pracownik i szanowany Kolega

mgr STEFAN KARDACH

radca prawny

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecz-
nego współczucia.

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP
oraz koleżanki i koledzy
Zjednoczenia Przemysłu Ziemianniczego
w Poznaniu 2240-K3

† Dnia 11 czerwca 1978 r. zmarł nagle, prze-
żywszy lat 74, nasz kochany ojciec, teść
i dziadek, sp.

IGNACY WITKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
19 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążony

syn z żoną i wnukiem

Plac M. Gwardii 5 m. 24. 2239-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
14 czerwca 1978 r. zasnął w Bogu, w wieku
70 lat, mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec,
teść, brat i dziadek, sp.

ANTONI NOWACKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
19 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

Strapiona

żona z rodziną

Ul. Dzierżyńskiego 41 m. 11. 2228-U3

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszego
ukochanego męża, tatusia, syna i brata, sp.

mgr. inż. arch.

ANDRZEJA ŁUCZKOWSKIEGO

zostanie odprawiona msza św., we wtorek 20
czerwca o godz. 12 w kościele Marii Królowej
przy Rynku Wildeckim.

Wszystkich życzliwych Jego pamięci
zawiadamia

RODZINA

59899g

KOLEŻANIE

ALEKSANDRZE KAZUSIAK

z powodu tragicznej śmierci

Córki

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP
oraz współpracownicy
Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego CPB
„CERBUDOWA” w Poznaniu. 2189-K3

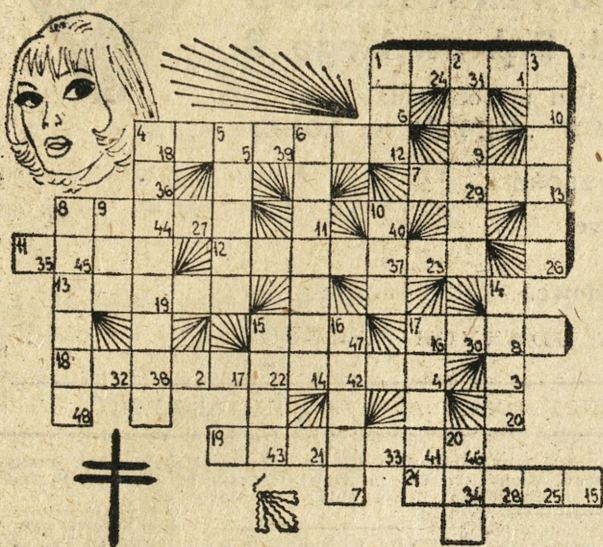
† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 14 czer-
wca 1978 r. odszedł od nas niepodzielnie
nasz najdroższy mąż i ojciec, ukochany brat,
kuzyn, wujek, stryjek, szwagier, sp.

prof. KAROL BRONIEWSKI

były dyrektor Podstawowej Szkoły Muzycznej
im. H. Wieniawskiego, wykładowca Wyższej
Szkoły Muzycznej, długoletni dyrygent Poznań-
skiego Towarzystwa M

„Bądźmy zdrowi“

KRZYŻÓWKA NR 22



Poziomo: 1 — brak złotych, 4 — jedzenie, 7 — jak... w pa-
cierzu, 8 — leży nad brzegami
Sekwany, 11 — dolna część
kolumny, 12 — skłonność i zdol-
ność do intensywnego działa-
nia, 13 — przewód w organiz-
mie, 15 — koleżanka tyżew,
17 — żytnia, jęczmienna a na
wet kartoflana, 18 — otoczenie,
wśród którego żyjemy, 19 —
posiada trzy nogi, 21 — służą
do kierowania końmi w za-
przeżu.

Pionowo: 1 — dzięki niej i
Ariadny, Tezeusz zabił Minotau-
ra, 2 — prymitywny instru-
ment ludowy (mała metalowa
ramka, którą grający wkłada
między zęby), 3 — dochód prze-
znaczony na utrzymanie człon-
ków rodu panującego, 4 — za-
wieszony u podłogi sasiada, 5 —
może wystawiać i apor-
tować zwierzęta, 6 — łupiny, 8 —
miasto w województwie byd-
goskim, 9 — postać z opery
„Manru”, 10 — Cembrzyńska,
14 — zwana jest też Działdów

ka, 15 — kojarzy małżeństwa,
16 — wernut, jugosłowiański
pije się go jako aperitif albo
jako wino deserowe), 17 — oso-
ba posująca malarzowi, 20 —
pierwiastek chemiczny odkryty
przez Klaprotha w 1803 roku.
Litere z krótką numerowa-
nych w prawym dolnym rogu,
czytane w kolejności od 1 do
48 utworzą hasło — rozwiąza-
nie krzyżówki.

Opr. Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej
krzyżówki — przesłane wy-
łącznie na kartkach pocztowych
z dopiskiem: „Krzyżów-
ka nr 22” — czekamy do
piątku, 23 bm. Wśród czytelników,
którzy podadzą prawidłowe
brzmienie hasła rozlosujemy
5 książek po 100 zł, ufundowanych
przez Społeczny Komitet Walki z Gruźlicą i Cho-
robami Płuc w Poznaniu. Nasz
adres: „Głos Wielkopolski”,
skrytka pocztowa 107, kod
60-959 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 20

Poziomo: klimat, errata, romantyzm, smok, yeti, basta, aromat,
anemia, klaser, skórka, Tales, kwit, rzep, arboretum, spinka,
epolet.

Pionowo: krosna, mrok, trasat, esteta, razy, angina, rokowa-
nia, mesmeryzm, balet, aneks, kaktus, ramota, Selene, aspekt,
tran, runo.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzymują:
Renata Domagała, Poznań; Wanda Labużyńska, Poznań; Maria
Kowalczyk, Kościan.

Nagrody wysła pocztą Wielkopolska Księgarnia Wysyłkowa.

W tym roku Poznaniom ja-
ko pełnoprawnemu mia-
stu stuknęło 725 lat sławnego
życia. Wielkość swoją zawdzię-
cza przede wszystkim handlo-
wi, tu bowiem krzyżowały się
drogi z południa na północ, ze
wschodu na zachód; uroda te-
renu też tu miała swoje zna-
czenie. Fundatorzy lokacji —
książęta Bolesław Pobożny i
Przemysł I widzieli w niej
swoją własną interes (miasto
dawało przecież władcom nie-
małe dochody) dlatego opiekowa-
li się Poznaniem. Poprzez
przywileje handlowe zapew-
niali mu rozwój. Któżby nie
dbał o zlatodajną osadę?

Do miasta powstałego na le-
wym brzegu Warty przenieśli
się z prawego brzegu polscy
rzemieślnicy, przybywali nowi
z bliższych i dalszych stron
kraju i Europy. Przede wszyst-
kim kupcy chętnie się tu osie-
dlali, obiecując sobie duże
obroty i zyski. Przybywali
Niemcy szukający większych
możliwości handlowych, przy-
bywali Żydzi przepędzani z
kraju i prześladowani.
Polskie miasta oferowały
im przecież tolerancję wyzna-
niową, opiekę królewską i swo-
bode handlu. Atrakcją był Poz-
nań także dla Holendrów,
Szkotów, Włochów, Ormian,
Greków. W ciągu paruset lat
stał się miastem o bardzo róż-
nym składzie narodowości-
wym. Na czoło wysunęło się
wzbożone kupiectwo, za-
władne patrycjatem i uzur-
nowało sobie władzę nad ca-
łym miastem, przeciwko cze-
mu buntowało się rzemiosło i
proletariat.

I w samym kupiectwie uja-
wili się konflikty narodowo-
ściowe. Szczególnie zazdrośnie
patrzono na ruchliwych i za-
pobiegliwych Żydów, mniejszą
chyba rolę odgrywała ich
odrębność narodowa, większą
— groźna konkurencja. Ale
przy zagrożeniu z zewnątrz to
miejscowe kupiectwo było so-
lidarne, ujawniało się to w
strzeżeniu otrzymanych od
królów przywilejów. No cóż,
handel nie tylko łączy, oby-
czaje — jak twierdzi filozof
Herder — ale także wiąże ze
sobą właścicieli sakiewek.

Ta grupa zamieszkałych w
Poznaniu kupców zezem pa-
trzała na obcych kupców, któ-
rzy przybywali na jarmarki i
psuli im interesy. Kupiec, któ-
ry sprzedawał hurtownie to-
war miejscowemu kupcowi,

Westerny wielkopolskie

Jak szlachta kupców skubała

jeszcze nie był groźny, ale
sprzedający detalicznie — za-
grażał zasiedzialemu. Tych ob-
cych przejezdnych zatrzymy-
wało się niemało szczególnie w
czasie jarmarków. Jarmarki
zaś odbywały się co kwartał i
trwały po 4 i 5 tygodni, ogó-
łem miasto „jarmarkowało”
jedną trzecią część każdego ro-
ku. Stąd utyskiwania na ob-
cych detalistów. Lecz kiedy
tylko tym obcym jak i swoim
groziło jakieś niebezpieczeń-
stwo, jedni i drudzy występo-
wali solidarnie.

A to niebezpieczeństwo wspól-
ne groziło zawsze od
szlachty, bo jeśli kupcom ma-
rzyły się herby szlacheckie, to
szlachcie jeszcze bardziej ma-
rzyły się zawartości transpor-
tów kupieckich. Nie dziw więc,
że już w drugiej połowie XIV
w. województwie poznańskim
Maćko Borkowie łupili kupców
na drogach królewskich. Zde-
nerwował się Kazimierz Wiel-
ki i przydzielił owemu rabu-
siowi loch w zamku Olsztynek
pod Częstochową. Po dwustu
latach o nim zapomniano. Zno-
wu szlachetnie urodzeni napa-
dali na konwoje kupieckie,
przywłaszczali sobie towary,
niejednemu kupca usadzali do
ciemnicy, aby wytargować wy-
sokie okupy. Na ten rozbój po-
skarżyli się kupcy poznańscy
królowi. Zygmunt August w
1555 r. wydał zarządzenie, że
każdego winnego tej zbrodni
skazać należy na 1000 zł kary.

A że to była suma niemała,
egzekucji zaś pilnował starosta
generalny Wielkopolski i po-
dlegli mu wojewodowie, napa-
dy nieco ustały. Za to ten i
ów szlachcie znalazł inny spo-
sób skubania kupców na dro-
gach wiodących do Poznania.
Bardzo ciekawy przyczynek
do tego stanowi odcinek trak-
tu poznańsko-frankfurckiego w
pobliżu wsi Jankowice, leżącej
mniej więcej na połowie drogi
pomiędzy Poznaniem a Pnie-
wami. Wystąpiła tam spółka:
dziedzic Jan Potulicki i dzier-
żawca tej wsi, Marcin Naóór-
ski, czerpiący dochody z kie-
pskiej drogi. Trakt (za jego sto-
n i za stan mostów na nim od-

powiadali właściciele przecię-
tych włości) w tym miejscu
schodził nagle w grząską dolinę,
zalewaną ściekającą ze
wzgórzy wodą, że wozami nie
szło przejechać. Kto chciał je-
chać dalej, musiał kierować się
na wieś, tam zaś czyhał dzier-
żawca z żądaniem opłaty. W
1595 r. nastąpiła uгода między
kupcami a Potulickim, miano-
wicie — jedna i druga strona
złustrują owe miejsce, właścici-
ciel most postawi, przedtem
jednak pozwoli bezpłatnie ko-
rzystać z bocznej drogi prowa-
dzącej przez Jankowice. Ale
chyba pozostało to na papie-
rze, bo Jan Potulicki zdążył
umrzeć, droga zaś jak była,
tak i pozostała fatalna. W 1605
r. Zygmunt III Waza w tej
sprawie interweniował u sta-
rośty generalnego Adama
Czarnkowskiego i pisał spe-
cjalny list do wdowy „wiernie
mnie” Elżbiety z Kościel-
skich Potulickiej. Czy coś
uszkodził — nie wiadomo.

Jeden z dokumentów —
czerpię tu informację z
pracy Jarosława Leitgebra „Z
dziejów handlu i kupiectwa
poznańskiego (Poznań 1929)”
mówi, jak właśnie owymi my-
ślnikami szlachta dokuczała ku-
pcom. Ograniczę się tylko do
odcinka traktu wiodącego z
Warszawy przez Poznań na
Frankfurt nad Odrą i Szczecin
— od Sompolna (woj. koni-
skie) do Pszczewa (woj. zielo-
nogórskie); tą drogą ciągnęły
stada bydła na sprzedaż i za-
kupione, Lubstowsy za prze-
pędzenie takiego stada przez
miasto Sompolno żądały 15 gro-
szy (wartość jednego barana!),
urzędnicy biskupi w Stupcy —
po 112 grosza od sztuki. Jeden
z trzech dziedziców Wrześni —
Piotr Wrzesiński, brał po 112
grosza od sztuki kupionej w
Poznaniu, a od stu kupionych
gdzie indziej — od 15 do 20
groszy (musiał mieć na żołąd-
ku handel poznański!). Star-
cynowski w Nekli zwał grze-
ble, po której szła droga po-
między mokradłami (to dzi-
siejsza grobla według legendy
ludowej usłupana przez diabła
na rozkaz czarnoksiężnika

Twardowskiego) i za każde
stado wtedy przepędzone żądał
po funcie (prawie pół kilogra-
ma)... pieprzu. Iwiński w
Iwnie (bliżej Kostrzyna) brał
po 20 groszy od stada. Zanim
więc ono dotarło do Poznania,
sakiewka kupiecka poważnie
opustoszała.

Nie lepiej było po drugiej
stronie Poznania. Pierwsza
pułapka czekała na kupca w
Lusowie. Tu — od setki wo-
łów 10—12 groszy. W Gaju,
Młodasku, Bytyniu, Podrzewiu,
Pniewach cenniki za przepęd
wynaczały opłaty od 6 do 12
groszy, w Zamorzu — od 3 do
8 gr. W Pszczewie biskupim
taryfa była wysoka — od 10
do 12 groszy, ale uwzględniała
ona korzystanie z pastwiska.

Czy te opłaty nie obciążały
zbyt kupców? I tak i nie.
Stada pędzone drogami właści-
wie polnymi, nie pilnowane
przez służbę kupiecką, deptały
zasiwy, trątały łany zbóż,
czyniły szkody w uprawach
warzyw, gniły też z łaki po-
kosy siana. Odszkodowanie się
należało, ale nie zawsze szlach-
cicowi, lecz częściej chłopom,
mającym przy traktach swoje
zagony. Supliki kupieckie jed-
nak wędrowały do kancelarii
królewskiej. Supliki przesadne.
Kupcom i szlachcie przecież
były miłsze własne trzosi, niż
cudze dobro. Ponadto kupiec-
twa poznańskie, złożone w
większości z Niemców, wów-
czas za nie miało sprawy kra-
ju. W pierwszej połowie XVII
w. nie było wcale na obron-
ność kraju: trybunał radomski
w 1629 r. skazał obojnych na
wygnanie z kraju. Zygmunt III
wyrok ów zawiesił, ale wokół
kupiectwa wytworzyła się wca-
le niedobra atmosfera. Dawno
to pewną satysfakcję rzemieś-
nikom i proletariatu poznań-
skiemu, w ogromnej większo-
ści polskiemu i szlachcie.

Takie to już były czasy, w
których jeden łupił drugiego,
a król marzył o lepszych wie-
ściach z Poznania — wcale
niemałego miasta, tętniącego
swoim życiem nad Wartą.

JÓZEF PIEPRZYK

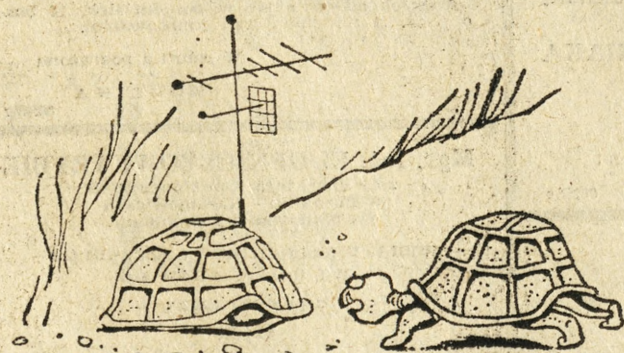
W innym świecie



— Zafundowałem sobie gotowy domek!

— Zabawiasz się w astronautę?

— Mama mówi, że nie możesz wejść do środka!



— Od czasu, gdy ma tego psa w domu nie można z nim nawet porozmawiać...

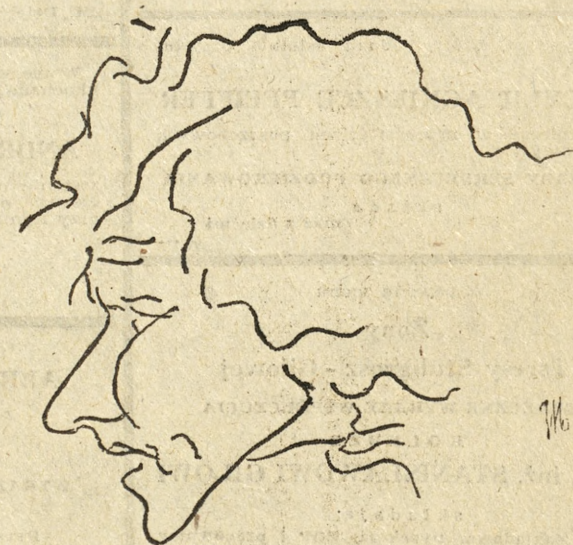


— A ty przedziesz z przyjemnością?

Paradoksy XX wieku

Tylko obiecanki

Minutą milczącą zadumy uczcili czytelnicy prasy światowej odnotowaną w dziesiątkach krajów na wszystkich kontynentach 30 rocznicę istnienia ITO — Międzynarodowej Organizacji Handlu, powołanej wiosną 1948 r. w Hawanie na zebraniu założycielskim z udziałem 52 państw członkowskich ONZ. W historycznym dokumencie programowym sygnatariusze zawarli na wstępie uroczyste przyrzeczenie: „...Celem naszym jest stabilna i kwitnąca gospodarka światowa, do której będziemy dążyli poprzez zapewnienie wzrostu podaży i popytu dóbr i usług, coraz wyższe dochody realne ludności i coraz szersze ułatwienia w międzynarodowej wymianie towarów. Krajom słabiej rozwiniętym zapewnimy solidarnie pomoc w pokonaniu dzielącego je dystansu oraz kredyty inwestycyjne. Wszystkie kraje winny mieć swobodny dostęp do rynku światowego oraz potrzebnych im produktów. W drodze wzajemnych porozumień będą stopniowo usuwane wszelkie bariery handlowe, cła ochronne, ograniczenia importowe i inne formy dyskryminacji, w których jedna strona czerpałaby korzyści z upośledzenia drugiej strony i działania na szkodę jej interesów...”. Jubileusz ITO został zignorowany w Waszyngtonie, w brukselskiej siedzibie EWG i innych centralnych ośrodkach niezliczonych „grup interesów”, których sztaby są zbyt zajęte mnożeniem restrykcji handlowych wobec broń-
niących się przed neokolonialnym wysiłkiem krajów Trzeciego Świata. (PAI)



„Kapitan Krystyna” czyli Krystyna Chojnowska-Liskiewicz, w karykaturze Jona Molika.